

418421

III

7479

III czas

1904

pos (20-26)



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

20. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 29. października 1904.

T R E Ś Ć.

- | | |
|---|---|
| Spis petycyj. Głos p. Effenowicza na poparcie petycji l. 1803
1350 | Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych w sprawie tworzenia włości rentowych. Głosy pp. Oleśnickiego i Skołyżewskiego. |
| Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweða w sprawie przyznawania zasiłków z funduszów taks wojskowych ubogim rodzinom, których chlebobdawcy odbywają służbę wojskową. | Przemówienie Marszałka z powodu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. |
| Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolejowym Dębica-Przeworsk. | Przerwa posiedzenia. |
| Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie przeszkód stawianych przez Starostwo buczackie udającym się do Prus na zarobek. | Posiedzenie popołudniowe. |
| Interpelacya do c. k. Rządu p. Ostapeczuka w sprawie wyborów gminnych w Hnilczkach pow. Zbaraż. | Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych w sprawie tworzenia włości rentowych. Głosy pp. Pilata, Korola, Stapińskiego, Huryka i Jaworskiego Władysława. |
| | Porządek dzienny 21. posiedzenia. |

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 25 przedpołudniem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 134.

Marszałek. Sejm w komplecie — posiedzenie otwieram. Protokół 18. posiedzenia jest przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół 19. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

1350. L. s. 1803. Mieszkańcy miasteczka Toporowa pow. Brody p. p. Effinowicza o kreowanie Sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Effinowicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. Effinowicz: Wysokij Sojme!

Misto Toporiw wże wid paru lit wnosyt próby do Wysokoho Sojmu o kreowanie w tim misti sudu powitowoho, odnak w wsich razach nad próboju jeha prychodyt sia do porjadku dnewnoho.

Pomymo toho wnosyt misto Toporiw znouu na moi ruku próbu o zasnowanie sudu powitowoho zi ślidujuczich powodiw.

Mistoczko Toporiw czysyt piśla poślidnoho spysu 5000 dusz, utrymujuczich sia po bilszoi czasty z rilnyctwa. Zemla tam jest piskowata, zowsim neurożajna, promysłu majże żadnoho ne ma, dorohy zli, komunikacyi takoż ne ma żadnych, a zwisno, szczo brak komunikacyi i dobrobyt pidkopuje i ludnist ekonomiczno rujnuje.

Mistoczko Toporiw należyt do sudu powitowoho w Łopatyni, o 24 km. w dobryj czas, a 30 km. w złyj czas widdałeno, bo mnoho dorohy musiat lude nakładaty dlatoho, poneże prostou dorohoju, osobenno w pori osinnij — dostatyś trudno. Czasto żytel mista Toporowa, majucz jaku sprawu w sudi, czyto w urjadi podatkowim i wybrawszy sia chot'by najrańsze, ne dojde i sprawa jeho, chotajby buła najczystijsza, je probrana. W dodatok doroha z Toporowa do Łopatyna wede w bilszoi czasty czerez powit kamionekij; otżeż trndno załaty wid ludnosty czużoho powita, szczo by naprawlaw dorohu dla ludnosty druhoho powita.

Z toho wzhladu proszu Wysoku Pałatu o łaskawe uwzhladnienie proszenia mista Toporowa, a pid wzhladom formalnym o widoślanie sej petycji do komisji prawnycoj.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1351. L. s. 1804. Ci sami p. t. p. o subwencyę na dojazd z Toporowa do kolei żelaznej w Ożydowie — do kom. drogowej.

1352. L. s. 1805. Nauczycielstwo szkół miejskich w Samborze p. p. Tomaszewskiego o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.

1353. L. s. 1806. Chyrowska Sylwina, wdowa po naucz. lud. w Stryju p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do kom. szkolnej.

1354. L. s. 1807. Księża katecheci z okręgu Samborskiego p. p. Wilczkiewicza o uregulowanie stosunków służbowych — do kom. szkolnej.

1355. L. s. 1808. Stojałowska Marya Wanda, b. nauczycielka w Przemyślu p. p. Wł. Czaykowskiego o emeryturę — do kom. szkolnej.

1356. L. s. 1809. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Kołomyi p. p. Bojkę o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1357. L. s. 1810. Gm. Stobierna p. p. Krempe o wyznaczenie pensyi dla organistów z funduszu religijnego — do kom. prawniczej.

1358. L. s. 1811. Filia ruskiego Tow. pedagogicznego w Zaleszczykach p. p. Oleśnickiego o zapomogę na bursę — do Wydziału krajowego.

1359. L. s. 1812. Duchowieństwo dekanatu Sokalskiego p. p. Mazikiewicza o zmianę ustawy konkurencyjnej z r. 1866 i noweli z r. 1896 — do kom. prawniczej.

1360. L. s. 1816. Kazecka Marya, poetka we Lwowie p. p. Glidziuka o stypendyum na dalsze kształcenie się — do Wydziału krajowego.

1361. L. s. 1817. Wydział pow. w Brzesku p. p. Goetza o ukrajowienie drogi Brzesko-Brzezowiec — do kom. drogowej.

1362. L. s. 1818. Nauczycielki w Tarnowie p. p. Vayhingera o przyznanie prawa do posad kierujących przy szko-

łach jedno- dwuklasowych — do kom. szkolnej.

1363. L. s. 1819. Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o budowę kolei z Przemyśla via Rymaków do Dukli i Węgier — do kom. kolejowej.

1364. L. s. 1820. Osada Worochta, pow. Nadvorna p. p. Bohaczewskiego o utworzenie z niej samostnej gminy — do kom. administracyjnej.

1365. L. s. 1821. Gm. m. Wieliczki p. p. Maryewskiego o wybudowanie kolei łączącej Wieliczkę z koleją transwersalną — do kom. kolejowej.

1366. L. s. 1822. Janiszewski Waleryan, emer. naucz. w Lubaczowie p. p. M. Urbańskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

1367. L. s. 1825. Romanowiczowa Marya, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. Merunowicza o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

1368. L. s. 1826. Bałborzyńska Marya, wdowa po naucz. lud. w Założcach p. t, p. o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.

1369. L. s. 1828. Zipser Jan, emer. naucz. lud. w Białym p. p. Łazarskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że do ćwiczeń wojskowych powołani bywają tacy rezerwiści, którzy nie mają żadnego majątku, a rodziny swoje utrzymują wyłącznie groszem codziennie zarobionym.

Zważywszy dalej, że przez czas ćwiczeń wojskowych rodzina powołanego pozbawiona jest środków do wyżywienia i utrzymywania się, a częstokroć, przy zdarzyć się mogącej chorobie, jest do ostatecznej nędzy doprowadzona,

Zapytują przeto podpisani, czyli Wysocki c. k. Rząd nie byłby skłonny ubogim rodzinom przez czas ćwiczeń wojskowych ich chlebodawców przyjść w pomoc i z funduszu

taks wojskowych choć skromne zasiłki na ich konieczne utrzymanie wyznaczyć?

Lwów, dnia 29. października 1904.

Szwed w. r.
interpelujący.

Staruch, Ostapczuk, Korol, Mogilnicki, Effinowicz, Barabasz, F. Włodek, Krempa, Bojko, Potoczek, Kramarczyk, Oleśnicki, Bohaczewski, Szponder, Szajer.

Interpelacya

posła Krempe i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolejowym Dębica-Przeworsk.

Od czasu, jak wybudowano kolej żelazną Dębica-Rozwadów, później Przeworsk, podróżni całej okolicy, z której wyjeżdżają, są narażeni na stratę czasu, pieniędzy i różne niedogodności z powodu wyczekiwania pociągów w Dębicy.

Pociągi osobowe w kierunku Rozwadowa z Dębicy kursują dwa razy dziennie, t. j. o godzinie 5 rano i o godz. 11:25 przed południem.

Rozkład jazdy jest tak unormowany, iż publiczność przybywająca później pociągami od Krakowa i Lwowa, zmuszona jest czekać w Dębicy kilkanaście godzin.

Podróżni przyjeżdżający po godz. 11:25 pociągami od Lwowa i Krakowa, ogromnemi masami, zwłaszcza w tych czasach, kiedy lud masami emigruje za zarobkiem w różne strony kraju i za granicę i na odwrót wraca do domów rodzinnych, jak również przemysłowcy i ludność udająca się do c. k. sądów i szkół w Tarnowie i Rzeszowie etc., etc., zmuszona jest wyczekiwać w Dębicy w niedogodnej, szczerzej poczekalni III. klasy, wylegając nieraz na podłodze albo w żydowskich knajpach i hotelach od godz. 12 w południe do drugiego dnia godz. 5 rano, czyli 17 godzin!

System oszczędnościowy odbija się na podróżnych, którzy nie dosyć z podwyższenia ceny jazdy muszą też podróż drogo rządowi opłacać; ponoszą oni przy używaniu starego systemu wagonów ogromne niedogodności, a z niefortunnego rozkładu jazdy, względnie braku jednego pociągu osobowego, kolosalne straty czasu i pieniędzy.

Wobec tego zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

1) Czy mu jest wiadomem o niedogodności, jaką podróżujący całego Powiśla

i Sanu itd. ponoszą z powodu tak długiego wyczekiwania w Dębicy;

2) Czy nie byłby łaskaw Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz rządowy zarządzić wprowadzenie lokalnego pociągu tak, aby masami udający się podróżni, w Dębicy tak długo nie czekali.

Lwów, dnia 29. października 1904.

Franciszek Krempa
interpelujący.

Kramarczyk, Szwed, Korol, Effenowicz, Ostapczuk, Barabasz, Szajer, Szponder, Stapiński, Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Bohaczewski, Staruch, Mazikiewicz.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa

posła Bohaczewskoho i tow. w sprawie perepon, jaki stawljajut' sia pry wydawaniu knyżok służbowych w ciły udania sia na zaribky do Prus selanam hromady Koropeć, powitu buczackoho.

W Korocy, powitu Buczackoho, nami-rjały mnohi selane wybyraty sia na osinni i zymowi zaribky do Prus. W tij ciły 21 ro-bitnykiw wystarało sia o knyżky służbowi w miscevim urjadi hromadskym, zapłatywszy za 1 knyżoczku po 10 kr. Ne znaty z jakoji przyczyny pysar hromadskij Czaja widostaw wsi knyżoczky do pidpysu do c. k. Starostwa w Buczacu, chocz takoho pidpysu zow-sim ne potreba, bo potwierdzenie urjadu hromadskoho wystarczaje. Starosta Bernackij zażadaw wid pisańcia, aby podaw miscevis't' do jakoji lude udajut'sia. A koły sej ne znaw, bo wproczim lude ne mały szcze u sebe kontraktu, starosta Bernackij zaderżaw knyżky u sebe. Pisańce wernuw z niczym. A treba dodaty, szczo wid Koropcia do Buczacza je $3\frac{1}{2}$ myli. Z toji przyczyny imenem tych ro-bitnykiw selanyn Hryć Tymkiw widnis sia zaraz telegraficzno z żaloboju do c. k. Namistnyctwa u Lwowi. Dnia 25 s. m. jawyły sia znaw selane w urjadi hromadskym za knyżkamy, a pysar i prysutnyj tohdy tam żandarm zajawyły, szczo pryjšło pyśmo wid starosty, szczo lude predložyły lyst wid politycznoho towarystwa „Narodnaja Rada“ u Lwowi w sprawi zaribkiw do Prus, bo tilko pid tym usłowijem distanut' knyżky.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy widomi c. k. Prawytelstwu ti fakta i jak zmoże ono taki perepony i szykany pry wydawaniu knyżok służbowych selanam seła Koropcia oprawdaty?

II. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo lude knyżky służbowi zaribnykam seła Koropcia, w ciły udania sia do Prus, jak najskorsze wydani zystały?

Bohaczewskij
interpelant.

Ostapczuk, Bojko, F. Włodek, Szponder, Stapiński, Hlidżuk, Krempa, Mazykewycz, Ochrymowycz, Korol, Olesnyckij, Staruch, Huryk, Barabasz.

Interpelacja

posła Ostapczuka i towarysziw do Wysokoho Prawytelstwa w sprawi wyboriw hromadzkych w hromadi Hnyłyczky, powitu zbaraskoho.

Dnia 23. serpnia r. 1903 widbuły sia wybory do Rady hromadskoji w Hnyłyczkach powitu zbaraskoho, protyw kotrych wneseno protest.

Sprawa tiahła sia do 3. lutoho 1904 to je majze 6 misiaciw. Tretoho lutoho widbuły sia druhyj raz wybory i znaw wneseno protest. C. k. Namistnyctwo zatwerdyło wybiry w 2-im i 3-im koli a łysze persze koło mało znaw wybyraty swoich radnych. Pro se wijt ne daw nikomu w seli znaty i treba bu-ło až w starostwi wywiduwaty sia jaka widpowid i jakie zarjadzenie pryjšło z Namistnyctwa. Ostateczno 10/9 wijt perewodyt wybory, afe ne tak jak mało zariadyty Namistnyctwo. Zamist perewesty łysze wybory z perszoho koła, wijt perewodyt z perszoho i druhoho koła każuczky, szczo jemu „tak chce sia“! Hromadiane chodiat z żalobamy i dopytamy do starostwa, a w starostwi widpowidajut — mabut aby szachrajstwa wijta stałyś prawosylnymy — szczo wijt ne zrobyw jeszcze do starostwa nijakoho donesenia.

Pidpysani zapytujut' Wysoke Prawytelstwo:

Jak prawytelstwo połahodyło protest protyw hromadzkych wyboriw w Hnyłyczkach, perewedeny dnia 3. lutoho 1904 roku?

Czy Prawytelstwu widome je nelegalne postupowanie wijta w Hnyłyczkach z symy wyboramy?

Szczu Prawytelstwo zarjadyt, aby hromadski wybory w Hnyłyczkach dopowneno zhidno z prypysamy zakona?

Czy Prawytelstwo raz wże pryporuczyt starostwu w Zbaraży, aby protesty protyw hromadzkych wyboriw połahodzuwało bezprowołoczno i ne uderżuwało dotepierisznym sposobom połahodżuwania protestiw neladu i anarchii w hromadach?

Ostapczuk
interpelant.

Staruch, Huryk, Barabasz, Bohaczewskij, Ma-
zykiewicz, Korol, Szajer, Krempa, Skołysze-
wski, F. Włodek, Bojko, Ochrymowycz,
Szponder, Olesnyckij, Potoczek, Szwed.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię
p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozda-
niem komisji dla reform agrarnych w spr-
wie tworzenia włości rentowych.

Głus ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

W tiahu poślidnych 3 lit, ja wże po
raz druhyj maju czest promawlaty pry jene-
ralnoj dyskusji jako besidnyk protyw pro-
jektowy Wydiłu krajewoho, szczo do zakona
o oselach rentowych.

Koły teper w sej sprawi znou zabe-
raju hołos, to robłu se, chotiaczy wypowny
podwinyj obowiazok, oden obowiazok supro
tyw naroda ruskoho, kotroho pohladiv muszu
tut buty recznykom i kotroho pereświdczenia
o tim projekti powynen ja tut wyskazaty.

A z druhoj storony maju pewnyj obo-
wiazok takož i suprotyw bilzosty toho
Sojmu.

Koły imenno pry wstupi do seji Pałaty
na perszim zasidaniu seji sesji sojmowej ja
składajuczy imenem moich towaryszziw po-
litycznych deklaraciju, ditknuwjem takož i
sprawu osel rentowych i zaznaczywjem, szczo
uważaju zhidno z opinijeju naroda ruskoho sej
zakon nebezpečnym dla interesiw naroda ru-
skoho, to stritywjem sia z mnohych storon
seji Pałaty z dokorom, szczo w tych słowach
jest neopravdana peresada, a druhoho dnia
poczuwjem z ust recznyka bilzosty sojmo-
woji, grafa Diduszyczkoho w jeho kontrdekla-
racji trocha za śmiłyj i za daleko iduczyj
zakyd, mowby to z trybuny sojmowej sia spr-
wa poruszona buła w toj sposib dla ciły agi-
tacyjnoj.

I se jak raz wkładaje na mene obowia-
zok wykazaty Panam, z jakych pryczyn my
takie a ne inaksze stanowysko zajmaly i zaj-
mujemo.

I ti pryczyny choczu Panam przedstawyły
osnowno i wsestoronno, a pozwolte Panowe,
szczo pryczyny tiji pidnesu tak zi stanowy-
ska riczewoho, jak i zi stanowyska politycz-
noho, i szczo w perszim wzhladi budu star-
raw sia buty jak najbilzsze osnownym i do-
kładnym tak z druhoho wzhladu bude moim
obowiazkom buty jak najbilzsze otwertym

Poważani Panowe!

Majemo wprowadyły w życie i wytwo-
ryły w kraju nowy rod instytucji z cilamy
daleko siahajuczyny, insytuty, do kotrych
z odnoj storony prywiazujut sia welyki nadii
a z druhoj storony protywstawlajut sia im
welyki obawy, a na koždyj sposib instytucji,
kotri wymahajut wid kraju welyczecznych
żertw, bo ne lysz angażujut w wysokim
stepeny jeho kredyt, ale potiahajut za soboju
wydatky wysoki, kotrych nyny nawit w pry-
błyżeniu ne daśt sia peredstawyły ani ozna-
czyły.

Koły otież kraj prystupuje do akcyi
tak daleko iduczoj, koły fondy krajewi an-
gażuje tak daleko, koły kredyt krajowyj an-
gażuje tak wysoko, to hodyt sia peredowsim
zastanowyły sia nad potreboju toj instytucji,
czy mira potreby jeji widpowidaje miri tych
żertw.

Koły howoremo o potrebi, to z naszo-
ho stanovyska peredowsim musyt wynyknyt
pytanie, dla koho ta instytucja tworyt sia i
komu służyły maje projektowanij Wydiłom
krajewym i komisjeju zakon osel rento-
wych?

Wsiudy hde taki, abo podobni instytu-
ciji buły zawedeni dosy, mały ony wyraźno,
z hory oznaczenu cil i charakter służyły se-
laństwu, służyły chliborobstw, znaczyt słu-
żyły tym, kotri sami na zemli roblat i sami
tu zemlu uprawlajut. I se mało opravdanie
i zi stanowyska polityky agrarnoj i zi stano-
wyska socyalnoho. Klasa rilnyca, rilnyk,
chliborob, toj szczo sam na zemly robyt, jest
na koždyj słucaj osnowoju najważnijszoj ha-
łuzy produkeji.

I hde osnowa czerez nepryjazni obsta-
wuny zahrožena, pidorwana, tam racyonalna
polityka agrarna, tam racyonalno poniata za-
sada socyalna chocze jeho ratowaty a do
toho maje obowiazok tak kraj jak i derżawa.

Do toj ciły stremlat podobni instytu-
ciji, hde sut do teper zawedeni. Peredowsim
tu tendencyu wyskazanu majemo w pruskich
zakonach rentowych, kotri buły wzircem dla
naszoho projekta. I tak zakon kolonizacyjnyj
z 26. ćwitnia 1886, z 27. czerwnia 1890,
z 7. lypnia 1891 a w kincy z 8. czerwnia
1896 markujut se wyraźno, szczo oseli ren-
towi majut służyły lysz rilnykam chliboro-
bam i tak w wsich zakonach markowana jest
„Erhaltung des Bauerngutes, Errichtung des
Bauerngutes“. I w hranyciach tych, pomy-
nuwszy motywa polityczni, kotri służat jak
piżnijsze zaznaczy, za osnowu sej akcyi za-
konoprojekta, wsiudy jest mowa o interesach
chliboroba.

W Meklenburg-Szweryni dwyhaje sia
wže wid roku 1846 w podobnyj sposib stan

selańskij, t. j. tworeniem osel rentowych. I tych osel utworeno tam do 1890 roku 7437 a wid roku 1890—1899 osel 1768. Odnak tii wsi oseli utworeni na tii osnowi, szczo obnymajut wid $1\frac{1}{2}$ do najwyższe 7 ha zemli.

Tak samo w Danii na osnowi zakona z 1. żowtnia 1899 r. tworiat sia podobni oseli z ricznym kredytem 2 milioniw marok, łyszeń w hranyciach wid 2 do 3 ha.

W Rosyi, jak zwistno Panam, otworeno dla pidmohy selaństwa zakonom z 18. maja 1882 bez utworenia jakychnebud osel rentowych, bez ohranyczenia selaństwa, a łysz w ciły zakupna zemli kredyt w banku selanskim, kotryj daje selanam pożyczky w ciły zakupna zemli. I tak do r. 1894 zakupłeno pry pomocy toho banku 2,047.000 desiatyn zemli. Odnak toj kredyt daje sia łysz selanam, chliborobam abo hromadam, abo spikam majuczym na ciły dobro chliborobiw.

Tak samo zakony podobni w Anglii i Szkocyi z r. 1882, z r. 1887 i z r. 1892 dajut riżni pożyczky rentowi łysz na zakupno dribnych hruntiw i to łysz selanam chliborobam, wzhladno tym robitnykam selańskym, kotri pracujut na riły a swoho hruntu ne majut. Zakon anglijskij w toj sposib chce tych ludej do zemli przywiazaty.

Taku a ne inszu tendencyu maje i ciłe zakonodawstwo awstryjskie, o skilko ono dosy mało misce w tim napriami.

Widminni szczo do formy i poodynokych postanow, odnak identyczni szczo do ciły, sut projekta, jaki były peredłożeni w dumi derżawnoj poczawszy wid r. 1882, a kotri skrytalizowały sia w ramowim zakoni z 1. cwitnia 1889 Cz. 52 Z. p. d.

W zakoni a tak samo w motywach do zakona wyskazano wyrazno, szczo rozchodyt sia łysz o „Bauerngüter“ a stylizacya §. 1 zakona ramowoho kaže (czyta): „Landwirtschaftliche mit einem Wohnhause versehene Besitzungen mittlerer Grösse“.

Se wskazuje wyrazno, szczo tut rozchodyt sia o posiłosty wprawdi ne najdribniji, ale o seredni i łysz selański, chliborobski i szczo tendencyjeju zakona jest tworenie posiłosty łysz selskich. Toj zakon maje otże na ciły dopomahaty najnyższoj werstwi suspilnoj, tworenie serednych gospodarstw rilnych.

Dalszoju sudboju toj akcyi w poodynokych krajach koronnych awstryjskich, sudboju projektiw, kotri były do poodynokych sojmiw krajow koronnych wnoszeni, na osnowi toho zakona ramowoho, dajut takōż wymowne świadectwo, szczo, nichto inaksze tendencyi toj akcyi na poły zakonodawstwa agrarnoho ne rozumije.

W wsich projektach i motywach do nych wyrazno było zaznaczeno, szczo rozchodyt sia o instytucyju wykluczno agrarnu, interesy selaństwa na ciły majuczju i z toho stanowyska wykluczno nad tym zakonoprojektom w poodynokych sojmach krajowych debatowano.

A jesłyby chto maw jaku sumniwu szczo do charakteru akcyi w tim napriami, szczo do znaczenia §. 1. ustawy ramowoj, to siu sumniwu usuwaje duże dokładna definicya, jaku majemo w rozporządzeniu ministerstwa, jako egzekutywu do zakona ramowoho z r. 1879. W tim rozporządzeniu znachodymo wyrazno definicyu, szczo zakon rozumije pid słowom osele a imenno (czyta):

„Die Gesamtheit der zu einem Ganzen vereinigten Vermögens-Bestandtheiles eines Bauers“.

A szczo to jest „Bauer“ szczo rozumije projekt pid „Bauer“, riwnoż definiuje rozporządzenie (czyta):

„Diejenigen Grundbesitzer, die eine der Landwirtschaft gewidmete, kleine oder mittlere Besizung, mit oder ohne Gehilfe von Familienangehörigen, Dienstboten oder Tagelöhnern selbst bebauen und dieser unmittelbaren Betrieb der Landwirtschaft berufsmässig ausüben“.

Otżeż moi Panowe, wsi zakonodatelstwa tak zahranicznii, jak i awstryjskii, kotri dosy próbowały szczastia na toj dorozii, mutatis mutandis, stojat na hruntii pomocy ludnosti rilnychoj, selańskoj, chliborobskoj.

I chotiaj ta akcyja, jak sia opišla wykaże, w Awstryi osoblywo, z małymi wyniatkami ne doprowadyla do pozytywnych rezultatow, to vse takie stanowysko polityky agrarnoj było opravdane.

Nasz projekt, nyini predmetom debaty buduczyj, stoit na inszym stanowysku.

Win wprawdi hłosyt pro foro externo i pysze, szczo maje buty nadwyczaj wažnoju pilhoju nadwyczajnoju pidmohoju dla dwyhania stanu selańskoho, odnak, ani w projekti, ani nihde ne jest jasno zaznaczeno, ne jest zaporuczeno, szczo zakon sej łysz selaństwu i hołowno selaństwu jako takomu służyty maje.

Postanowy toho zakona dajut pid tym wzhladom nadwyczajno szyrokie pole do dotowania beneficjamy zakona, nekoneczno łysz selan-chliborobiw.

Wozmim n. p. §. 3. zakona. Paragraf toj, postanawlja usłowia, szczo do kwalifikacyj rentowych gospodariw. Pišla toho paragrafu, maje win buty rilnykom z zawoda,

w tym zawodzi praktyczno wyrobłym, a w za-
hali sposibnym do gospodarstwa.

Widomo, szczo zawody rilniczi sut
rozlyczni, i szczo praktyczno moze sia wy-
robyty na rentowoho hospodara, ne lysze
gospodar selanyn, z czoho sledujet w braku
postanowienia zakona, szczo to maje buty
wlastytel selanyn, — ze moze buty i toj,
kotoryj zawodowo praciwaw jako uprawytel,
ekonom i t. d. Se je duze szyrokie pole,
duze nedokladna definicya. Jesly zakon maje
buty dijesto na toje wymirenij, szczo by da-
ty pilhu selaństwu, to dla czohoż zakon omy-
naje tak staranno zaznaczenia w samym za-
konie, w kotrim ne bud' paragrafi, szczo se
maje sluzyty rilnykowy, kotryj sam abo pry
pomocy rodyny, abo platnych sluh na hrunt-
ti robyt? Dla czoho zakon ne recypuje po-
stanowienia, iz zakona ramowoho, i in-
szych zakonnych projektiw w Awstrii, dla
czoho ne uspokojuje nas pid tym wzhladom
i ne daje gwarancyi, szczo maje sluzyty to-
mu, komu jak na wni hołosyt, sluzyty maje.
Pomylenie toj definicyi, lyszaje szyrokie po-
le do zastanowienia sia nad tym, komu za-
kon wlastywo sluzyty maje, i do zaniatia
widpowidnoho stanowyska z naszoj storony.

Pijdem dalsze, woźmim §. 4. Mistyt win po-
stanowienie, szczo gospodarstwo, kotre maje
statys oseleju rentowemu, musyt buty hospo-
darstwom rilnym, abo lisowym, otze tut
zakon ne komulatywno, ale alternatywno se
wyrzazuje; i wychodyt na toje, szczo wystar-
czyt, jesly hrunt bude pidanyj tilko hospo-
darstwom lisowomu. A pozajak, pišla postanow-
dalszych, koźda osela rentowa stanowyt odnu
ciłist, to presumuje sia wypadky, szczo ciłoju
oseleju bude lis. Ja cikaw zobaczyty takoho
selanyna, kotoryjby otworyw gospodarstwo
wykluczno lisowe?

Jesly zakon presumuje moźlywist' two-
renia takich osel, to tworzenie czerez osoby,
kotri ne budut selanamy, bo selskyj hospo-
dar ne potrebuje takich ani tworyty, ani ich
uzywaty ne bude.

W §. 5 majemo postanowienie, szczo
z reguly, prawylno maje buty kompleks sta-
nowlaczij oselu rentowu, skomasowanij, two-
ryty odnu ciłist. Skazano: z reguly; oczywy-
dno, szczo koźda regula dopuskaje wymyky,
ale ne jest tu oznaczeno, de sia regula kin-
czyt, a wymyky zaczynajut. Panowe! Jakiji
sut konsekwencyi toho zasterezenia, szczo
kompleks musyt buty skomasowanij?

Jesly chtoś z rilnykiw, selan chotiwy
taku oselu utworyty, to oczywydno, szczo jeho
doteperiszne gospodarstwo ne bude tomu
usłowiwi widpowidaty, bo nyńka hrunta selań-
ski sut rozdrobłeni i rozkyneni a sprawa

komasacji, to jest riez buducznosty, — Zu-
kunfts Musik. Tak samo i nuni selanyn, ko-
tryj abo nabuwaje nowi hrunta, abo maje
trocha rustykalnoho, i chotiwyby wytworyty
oselu, to szczo by skupyty hrunta, musyt ta-
koż wid inszych selan kupowaty, a ony takoz
ne budut maty skomasowanych komple-
ksiw. De win dostane skonasowani hrunta?
sut tylko dworskii obszary, a z seho wychod-
dyt, szczo z odnoj storony budut sia pozbu-
waty hruntiw tiji selanyn, kotri budut maty
widpowidni hrunta w ciłosty, a z druhoj
storony bude maty prawo i moźnist wytwore-
nia oselu toj, kotryj kupyty skomasowanij ob-
szar.

Woźmim §. 7. Tut postawleno wyma-
hania, szczo do wysoty pozyczky rentowoj,
i pryniato 2 alternatywy, mensze bilsze riwno-
riadni pidstawy do ocinenia wysoty pozyczky
abo $\frac{3}{4}$ czasty wartosty oszacowania oseli,
abo 30-kratnyj dochid katastralnyj połucz-
nyj z połowyny sumy, na jaku sut zaasekuro-
wani budynky. Jesly druba mira maje cho-
tiaj w przyblizeniu perszoj widpowisty, to tut
musyt decydowaty w duze perewazaczij cz-
asty i miri wartist budynkiw, otze i suma
ubezpeczenia tych budynkiw.

Zwistno, szczo dochid katastralnyj zwy-
czajno jest podanyj nyżko, tak, szczo 30 ra-
zowij dochid ne bude wyższym w najlipsiszym
sluczaju jak $\frac{2}{3}$ czasty toj sumy, kotra wid-
powidaje $\frac{3}{4}$ czastiam wartosty oseli, znaczyt
sia, szczo presumuje sia rozmirno duze wy-
soku wartist budynkiw. A pazajak zwistno,
szczo selanyn rilnyczyj, chotiajby w najbil-
szym gospodarstwom, z ohladu na skromni
i osobisti i stanowi wymahania, takych do-
rohych budynkiw ne potrebuje, to majemo
tutka do diła znow z tym, szczo zakon pre-
sumuje sluczaji, de wlastytelem osela bude
ktoś, kto bude maty bilszi wymahania kla-
sowi i osobysti jak selanyn. Z toho posta-
nowienia zakona wychodyt jasno, szczo pro-
jekt ne maje w dijestnosty toj ciłij, jaku mu
dajut pryklonnyk, imenno ne daje selaństwu
gwarancyi, szczo instytucya ta obczysłena na
jeho potreby, i z sej pryczyny jest opravdane
stanowyszczce, jake my zanymajemo supro-
tyw toho zakona.

Panowe! Projekt maje na cili reformu
agrarnu czerez sotworenie nowoj instytucji
agrarnoj. Hołownoju zasadoju gospodarstwa
agrarnoho jest, szczo wsi reformy majut pid-
pomahaty przyrodnyj rozwij odnosny agrar-
nych, a ne ity syłoju.

Instytucji agrarni ne tworyt sia im-
peratywom. De ne ma nakłonu, tendencyi do
wytworenia takich instytucji, de odnosny
ekonomiczni i suspilni ne spryjajut, tam

imperatywnoje zakonadatelstwo hospodarskie i nowa instytucja budut bez uspichu. U nas nyńka serednych posiłosty hruntowych majze sowsim ne ma; u nas jest posiłist' bilszaja i selańska rilnyczaja. Projekt wymahaje, szczyby minimalnyj hrunt oseli wynosyw 3 hektary, jakoteż szczyby kumulatywno predstavlaw dochid 50 koron; odnak toti wymahania ne sut identyczni. Nyńka dochid wynosyt z hektara 10 koron, znaczyt, szczyby minimalno powynno buty 5 hekt. abo bilsze mensze 10 morgiw, t. j. najmenszyj hrunt oseli piśla projektu. Podywim sia do statystyki, kilko majemo hospodarstw powyższe toj hrancyi, a kilko ponyższe.

Majemo w sprawozdaniach statystycznych Wydiłu krajewoho pid tym wzhladom zibrani daty łysze do roku 1903, a toti wykazujut, szczyby bilsze jak 10 lit tomu nazad, buło posiłostej selańskich wyższe 10 morgiw 189.000 m. to znaczyt 11% wsich posiłostej chłopskich w zahali.

Nyńka pry rozdrobieniu i wzrosti populacji ne możem bilsze pryjmaty jak 5% tych wyższe 10 morgowych posiłostej na 78.500 kilometriw kwadr.

Szczyby tota cyfra 5% ne je dowilna i neprawdywa, toje možna jesczce z inszoho žereła wydekuwaty.

W r. 1897 perewedeno dokładni statystyczni obczyszenia w pow. wadoweckim i skonstatowano, szczyby czysło hospodarstw nyższe 10 morh. selańskich wynosyt 94.1% wsey selańskoj posiłosty toho powita.

W wschidnoj Hałyczyni obczysływ w r. 1875. imenno w skałackim pan Marasse takie obczyszenie i dijszow, szczyby posiłosty nyższe 10 morh. wynosyły 90%. Znaczyt, szczyby 5% — jak ja zaznaczyw — maksymalnym procentom ne bude.

Wychodyt z toho, szczyby zakon, kotoryj maje na cili tworenie serednych posiłostej, ne łysze maje tworyty toje, czoho ne ma, ale maje utrymaty to, czoho ne ma.

Jesly zakonadatelstwo agrarne maje buty dijszno likom na neodradne ekonomiczne położenie kraju, to dla czoho maje buty bez pomoczy dla szyrokocho gros własnosty rilnyczoj selańskoj, dla milioniw chliborobiw, — i pytaju do jakich konsekwencyj tota zasada doprowadyty maje?

O oseli rentowi bezsupereczno ne budut starały sia tiji, kotori wże majut seredni hospodarstwa rilnyczi, bo jak chto dijszow do toho, dorobyw sia, szczyby jest wże serednym rilnykom, uważanym za muža zasibnoho, to win ne bude braty na sebe tiaharu spłaty 52 do 56-litnoj renty, bude z pe-

wnostiju chotiw swobodno dysponowaty swoim majetkom, a ne zhodyt sia, szczyby swij dobutok i swoju osobu widdawaty pid kuratelu.

Takych oseli rentowi ne zwabiat. Kohoż posiahnut otže w serednych włastyteliw? Chyba tych, kotri hospodarowaly nedbało, kotri wysiat na wołosku, szczyby zawtra pryjde licytacja i dla kotrych ne ma ratunku. Ale ja duże cikawij, jak komisja rentowa zastosuje do nych §. 3., kotryj każe, szczyby to majut' buty taki, kotri dały dokazy, szczyby umijut' buty dobrymy hospodaromy i umijut' na rili produktywno hospodaryty?

Tak otže cil zakona dla utrymania wże istnjuczych hospodarstw serednych ne maje horoskopiw, na jaki nebud praktyczni rezultaty, bo dobryj hospodar ratunku ne bude potrebowaty i ne schocze wziaty, a kiepskomu ne ma szczyby dawaty.

Ala je druha cil. Zakon maje na meti ne łysze utrymuwaty oseli, w kotrych sut' seredni hospodarstwa, ale i tworyty nowi i pid sym wzhladom muszu przyznaty Panam, szczyby kandydatiw bude duże mnoho.

Tam de dajut' hroszi i kredyt do 1/4 czastej wartosty hruntu, toby trywialno każuczij, durnyj buw toj, chtoby ne braw hroszej.

Bude otoż mnoho kandydatiw i to takych, kotri do teper ne mały žadnoho hruntu, abo mały chatu, ohorodeć jakijś, kotri nawit nemożlywo nazwałyś hospodaromy hruntowymy.

A ja tohdy cikawij budu, jak sobi komisja z tymy kandydatamy dast' radu i jak ocinyt tuju kwalifikaciju hospodarsku i włożyć' na nych tuju inwenstyturu na włastyteliw osel rentowych.

Ala ja na chwylu abstrahuju wid toho i prypuskaju, szczyby znajde sia dijszno rjad takych kandydatiw, kotri budut' porjadnymy lud'my, kotri prynesut komisji duże krasne šwidocstwo, szczyby ich uznano za kwalifikowanych i kotri oderžut' oselu rentowu. Szczyby sia dalsze stane?

Zdaje sia meni, szczyby intencjeju ustawy ne powynno buty i ne meže buty samo łysze utworenie oseli.

Se jesczce najmensza ricz potworyty oseli rentowi.

Szczyby zakon maw wartist jako zakon agrarnyj, musyt' sotworyty instytucju agrarnu trewalu, daty gwaranciju, szczyby ti oseli rentowi ne łysze budut' utworeni, ale budut' egzystuwaty, a toj cili druhoj absolutno ne osiahne.

Projekt takij, jakij tu baczymo, maje na cili łysze utworenie nowych osel rentowych i jeho postanowy ne łysze ne zabezpečajut' trwałosy ale dajut' pownu pewnist, szczo toti oseli prawylno istnuwaty ne budut'.

Paragraf 12. projektu predwydżuje tuju możliwist, szczo po zaintabulowaniu prawa zastawu dla pożyczky rentowij, osela rentowa perejde w stosunok wspiwłasty pomeży osobamy takymy, kotri ne sut supruhamy. I dijtno takij stosunok powstane i musyt' powstaty imenno zaraz po smerty hospodara rentowoho. Ustawa ne zabornuje przyznania spadku wspiwsukcesorom w czastiach indywidualnych pro indiviso i oczewydno takie przyznanie nastupyt.

Prypuskaju tak jak se toj paragraf 12 fantazuje (jak sia wyrażu), szczo u nas w oselach rentowych budut' taki wspiwłastyteli idealno razem hospodarowaty, szczo wyberut' sobi pownomicznika duże dobre kwalifikowanoho, kotryj ich bude zastupowaty, szczo to bude wspiwłasnist hospodarcza, to ne znaju czy ne treba toho, kotryj tak dumaje nazwaty idealistom, czy ne znajuczym zowsim widnosyn selańskich. Tu Panowe ješte z rżnych powitiw kraju, pokaże meni odnu taku spiku hospodarsku, hde kilkoch wspiwłastyteliw hospodaruje na hrunti *widpowidajuczym mensze bilše oseli rentowij, a tohdy možemo howoryty o tim, czy tuju riez možna w praktyci zastosowaty. Taka riez je zowsim nemożliwa. Po smerty włastytela oseli rentowoji z reguly tak bude, szczo sukcesory budut' sia dity, se znaczyt' bude konec oseli rentowij. Ale prypuskaju, szczo dekotri tak sia hluboko wczytajut' w paragraf 12-tyj zakona, szczo im peremowyt' do perekonania, szczo bilšist tych sukcesoriw ošwidgezyt' sia hospodaryty razem.

Ja perekonanj ješm, szczo suprotwy toj bilšosty najde sia menszist, kotra na se ne prystane, a jesly najde sia menszist to z pewnostiju najde sia oden, kotryj pijde do poblyskoho mistoczka i abo sam wytoczyt proces o znesenie wspiwłasnosty, abo szczo hirsze sprodašt swoju czast' spekulantowy, kotryj wže teper na se czyhaje, a dalsze szcze bilše czyhaty budut' i bude proces. I toho procesu o znesenie wspiwłasnosty ne možemo zabornuty tomu wspiwłastytelowy i ustawa ne może zabornuty, bo se ne je w jij kompetencji poki obowiazuje kodex cywilnyj i poki majemo poniatie o własnosty pišla zakona cywilnoho, se musyt' buty, a jakiz rezultat? Licytacja. Otže znów pryjde ko-

misja w se położenie ociniuwaty pišla paragrafu 3. czy toj, kotryj se nabude na licytacji, je kwalifikowanij. A sumniwaju sia czy w tych wsich sluczajach koły bude czast' sprodana spekulantowy, czy komisja najde sia w tim pryjemnim położeniu, szczo skaže, szczo nabuwajuczij na licytacji pidpadaje pid uslowja paragrafu tretioho.

Ale ne łysze na wypadok smerty hrozyt' taja ewentualnist. Ona hrozyt takož na sluczaj aktiw meży żyjuczymy. Prawda, szczo §. 26. zabornuje obtiazenia oseli rentowoji umownymy prawamy zastawu. Umowne prawo zastawu wymahaje pozwołenia komisji, ale ne možna zabornuty bez zminy ordynacji egzekucyjnoj obtiazenia egzekucyjnym prawom zastawu, a chto im zabornyt dowhy roboty?

Ony neraz budut musily robyty, a jesly budut robyty dowhy, to duże ľehko pryjduť w położenie, szczo egzekucyjne prawo zastawu wyjde na ich realnist i ona bude predmetom licytacji. Otož z toho baczymo, szczo zakon sej ne je w syli daty gwaranciji szczo tota osela rentowa raz utworena bude dalsze egzystuwaty, win łysze plodyt tii neszczasni dity, kotri z hory sut' skazani na smert'.

I ne možno zapobiczy tym obstawynom žytia, kotri syloju koniecznosty i stosunki w musiat' nastupyty, kotri borsze, czy piżnjsze udaremniat' tendencju zakona pry tworeniu osel rentowych. Panowe, se ne łysze moje stanowysko, se stanowysko ne łysze opozycyjnoho posła protwy projektu, ne kažu seho dlatoho, szczo maju zadaczu wyszukowaty wsio czorne na tim projekti, ale tak sia zadwyłaly i lude, kotri może zasadniczo protwy zakona ne sut'. Ja pryhaduju, szczo koły w roci 1901 sej zakon pryszczow perszj raz na porjadok dnewnyj Wys. Pałaty, to własne todi były pomiszczeni nadzwyczajno osnowni riezj w sim wzhladi w czasopysi polskij „Czas“, kotra oczewydno ne stoiť na naszym stanowysku i w tych artykułach, kotri wyjšly z pid pera fachowoho, jak perewažno wsi artykuły w tij czasopysi, tii wsi obawy, kotri ja tu pidnis, szczo do egzystencji dalszój osel rentowych duże nahladno były wyskazani.

Otže ne łysze z naszój storony sesi obawy pidnoszut sia i suprotwy toho, szczo ony i iz storony nadzwyczajno powaźnij pidneseni zistaly, ne možna zabuwaty, szczo sut' duże aktualni. A szcze dalsze pijdu.

(Głos: to są słabe strony projektu).

No, jesly tych słabych storon je duże bohato, to budemo sia pytały ne o słabi

storony, ale de sut' sylni storony toho projektu.

Ale majemo w aktach Wyditu kraje- woho duze cikawjy dokument w tij sprawi, pyśmo Ministerswa rilnyctwa z r. 1901, złożene do czysła 16.270 z r. 1901, w kotrim Ministerstwo rilnyctwa podaje swoi uwahy, szczo do zakona, jakij buw uchwałenyj w r. 1901, a kotryj in re ne rižnyt' sia zow- sim wid naszoho projektu i tam w ustupi: „Bemerkungen allgemeiner Natur“ je tak skazane (czyta):

„Entwurf enthält... Beschränkung der Freitheilbarkeit, die zeitliche Untheilbarkeit, des Rentengutes bildet aber keinen Schutz gegen die Gefahren, die sich aus der Anwendung der allgemeinen Bestimmungen des Erbrechtes für den wirtschaftlichen Bestand des Gutsübernehmers ergeben können“.

Agrarni zakonodawstwa inszych krajiw Awstryi, kotri stremlat do toj samej ciły, jaku nasz projekt maje na oci i wydani na pidstawu tych zakoniw, zabezpečajut uder- żanie toj oseli rentowoj w toj sposib, szczo wprowadżujut' widpowidnu reformu prawa spadkowoho, imenno wprowadżujut' insty- tucju tak zwanu didycznoho perejemstwa »Anerbenrecht«, kotra zabezpečuje własty- tela gospodarstwa rentowoho, szczo win na słuczaj smerty lysze odnomu tuju oselu pe- rekaze, szczo oden lysze naślidnyk uderżył sia pry tij oseli i dajut' widpowidni pilhy, szczo- by toj Anerbe uderżaty sia mih na tim ho- spodarstwi.

Na tim stanowysku stoit zakon rano- wyj z 1. éwitnia 1889 i odynokij w ramach toho zakona w Awstryi uchwałenyj zakon karynkij z 16. weresnia 1903. Ja ne jeśm prychnylykom Anerbenrechtu dlatoho, bo win straszennie krywdyt' inszych wspiwsuk- soriw, ale muszu przyznaty, szczo jak sia wze rozchodyt' o toje, szczo by uderżaty oseli ren- towi, szczo by egzystencju její zabezpečyły, to to Anerbenrecht dijstno zabezpečuje i ne- ruszymist oseli rentowoj, pidczas koły sej zakon i zdaje meni sia p. sprawozdawec' zhodyt' sia zi mnoju w tim wzhladi, ne ly- sze je połowycznoju miroju w sim wzhladi, ale je zowšim nedostatocnyj.

Preciń nawit zakon rentowjy pruskij, kotryj panowe wziałyšte jako wzorowzir, i pidstawu projekta, preciń uznaje prawo per- woridstwa zakonno, bo w roci 1886 wwo- dyt' tak zwane: Zwangsanerbenrecht i lysze w toj sposib zapobihaje konecznomy dalszoho diłenia i gwarantuje nenaruszymist trewa- łosty osel rentowych.

Pidnesty tut možna oden zamit pro-

tyw tomu, mohłybyste Panowe skazaty: »Dobre, ale precin toj gospodar zrozumije, szczo ti oseli rentowi to dla neho dobrodij- stwo i potrafyt zapobihy w toj sposib, szczo zrobył testament i w testamenti zapy- szcze najlipsiszomu synowj, tak, szczo ne lysz osely ale i nawit sama idea tych oseli bude didyczna«.

To duze krasne, ale ja Panam gwa- rantuju i wykažu, szczo tak jak teper stoit, czy *ab intestatu*, czy z testamentom sprawa absolutno perewesty ne daśt sia i ne jest do utrymania.

Inszi zakonodawstwa agrarni dajut tomu »Anerbe«, kotryj maje prawo do osel didycznych i dla kotroho zakon znaje roz- maity pilhy.

I tak piśla zakona ramowoho pry ob- niatju posidania czerez toho Anerbe ne maje sia perewodyty detaksacya predmetiw spadku okremo, jesły takij Anerbe jest, ne taksuje sia inventara okremo, detajliczno, lysz bere sia dochid katastralnyj i mnożył sia jeho, a se je welyka pilha. Dalszoju wa- żnoju pilhoju jest, szczo doperwa po 3 rokach budut wspiwnaślidnyky prawo domahaty sia spłaty swoich pajok.

Pruskij zakon ide jeszcze dalsze, bo na wypadok takoho Anerbe, jesły ne maje czym spłatyty inszych sukcesoriw, przyznaje jemu dalszyj okremyj kredyt tzw. »Erbab- findungsrente«.

Zwertaju uwahu Paniw, szczo i Pa- nowe czulyšte welyku nedokładnist zakono- dawstwa pid tym wzhladom i szczo referent z r. 1901 to widczuwaw i w projekti z r. 1901 majemo meży inszymi rezolucyi wzy- wajućci i Widił krajewyj i Prawytelstwo, szczo by obdumały sposib, w jakij toj didycz- nihby inszych sukcesoriw spłatyty.

Oczewydno i Wydił krajewyj i prawy- telstwo ne możut toho wymysłyty i dlatoho to jest piata Achila w tim naszym zakoni.

U nas toj Anerbe ne maje nijakych pilh i dlatoho trudno jemu bude uderżaty sia.

Bo jemu peredowsim ne budut szaco- waty piśla dochodu katastralnoho, jemu bu- dut szacowaty koźdu ricz okremo piśla její realnoj wartosty i piśla toj wartosty bude win musiw sukcesoriw spłaczuwaty, bo inaksze ony budut jeho pozywaty o legitimu, o czaśt obowiazkowu, a to budut pozywaty zarazom na pidstawu realnoj wartosty i na pidstawu toj wartosty egzekwowaty.

A zwidky toj włastytel oseli woźme hroszi na spłatu inszych sukcesoriw? Win kredytu ne maje, kredytu hipotecznego ne

distane, bo na jeho gospodarstwi tiazyt renta, i komisya rentowa na dalsze obtiazenie hruntu ne pozwoły. Ale prypustim nawet, szczo komisya rentowa widdast swoje pozwozenie, to i tak nichto na taku posiist pożyczky ne dašt.

Bank pożyczky hipotocznoj ne dašt tomu, kotroho hrunt do $\frac{3}{4}$ czasty obtiazenyj. A jeslyby nawet Bank i daw jaku pożyczku, to jeji win popry renti spłatyty ne bude w możnocy.

I szczoż sia łyszty? kredyt prywatnyj. Jak u nas wyhladaje kredyt prywatnyj i szczo win znaczyt, Panowe duže dobre znajete. Se znaczyt znow chrestyk položyty na ciłu oselu i koneć.

Ale jeslyby sia nawet z najbilszym wysyłkom tomu gospodarowy udało spłatyty wsich sukcesoriw i utymaty sia na toj rili, czym win tohdy bude, majuczy płatyty rentu i ewentualni dalszi pożyczky.

Bude ne gospodarzem, łysz po prostu robitnykom, administratorom, to bude prawdywyj *glebae ad scriptus*. I moi Panowe, se misto pomoczy do ekonomicznoho žytia, bude pomoczeju do ekonomicznoj smerty.

To jest odna storona medalu. A druha se pytanie, szczo stane sia z tymy inszymi sukcesoramy.

Konecznoju konsekwencjeju uderžania osel rentowych jest nepodilnist, kotra maje trewaty 52 wzhladno 56 lit, nepodilnist, kotra maje obniaty dwi generacyi, dwi generacyi wydidyčeni, bo z gospodarstwa usuneni. Hde sia tii lude podijut?

Woźmut spłatu za swoju czašt obowiazkowu. Oczewywno spłata taja ne bude welyka, a chotiajby buła i najbilsza, „hrisz kruhlyj“ — jak kaže posłowycia — rozkotyt sia. Nasz selanyn nawet ne winije tym hroszem orudowaty, win ne maje sposobu fruktyfikowania hroszej, win ne winije užyty ich w widpowidnyj sposib.

Ne ma u nas promysłu i handlu, pry kotrych selanyn mihby znajty zarobok. Teper nawet wstuplenie do szkoly jest dla selanyna nadzwyczajno utrudnene, bo czerez zawedenie 2-typowych szkil narodnych, ne łatwa nawet ricz distaty sia z szkoly selskoj do mistowoj.

Otžež szczoż łyszaje sia takomu czołowikowy? na jaku buduczist my jeho skazuje mo? na jaki horoskopy win spozyraje?

To pid wzhladom ekonomicznym, pid wzhladom socyalnym.

A pid wzhladom etycznym?

Taka procedura, jaka bude sia robiła pry oselach rentowych na sluczaj smerty rentownyka, tam hde bude sia opłaczowało sukcesoriw bude tiazkym kamenem nezahody kyrenym mezy najblyžszych. Se bude poriznenie rodyn naszych.

Teper toj hrunt, to jest najwyzšym ideałom naszoho selanyna, to jest najwyzšym dobrom jeho, to jest ciła jeho pracia, to jest cil jeho starań, jeho zachodiw, to jest odnym słowom wsio dla selanyna.

A teper jesly win wid małeńkosti maje znaty, szczo na toj zemli ne win, łysz inszyj, szczošlywšyij maje sia ostaty, to se ne pryczynyt sia do zhody ani do płekania čzesnot rodynnych w tych rodynach, kotri sut skazani na se, szczozy sia rozpasty.

Duže sia obawlaju naślidkiw pid wzhladom etycznym, jaki z tych obstawyn wyjty mohut i wyjty musiat.

To z pewnostyju ne zriwnowažyt wartosty ekonomicznoj, chotiajby ona distno dała sia osiahnuty.

Z toho baczymo, szczo ne łysz zi stanovyska ekonomicznoho, ale i z etycznoho stanovyska oseli rentowi forsowani czerez nepodilnist i zi stanovyska zahalnoho promawljut riszczuzy protyw ich zasnowaniu.

A zi stanovyska socyalnoho?

Chyba ne nam ucyty Was Panowe i ne nam pryhadaty, jaki nebezpečestwa pid wzhladom suspilnym tworyt sia czerez produkcowanie ciłych hromad bezzemelnoho proletaryjatu.

Czerez wykynenie selanyna z pid selańskoj strichy, widorwanie jeho wid toj zemli zrobyte, szczo robitnyk rilnyčzyj na jakijš czas bude deszewšyij, ale na siu koryšt naj sia nichto ne łakomyt, bo nebezpečestwo jest bilsze, jak koryšt pid tym wzhladom (*Brawa z ław ruskich*) i dlatoho moi Panowe zwolte łaskawo ne dywuwaty sia, koły nasze selaństwo protyw tomu projektowy powstaje.

To ne jest sztuczna agitacya. Selaństwo nasze duže dobre wydyt i widczuwaje se instynktom samozachowujuczym i dlatoho protyw tomu projektowy protestuje.

Tam, hde nasze selaństwo ne podizriwaje dla sebe szkody, tam nikoly ono ne sprytwylaje sia protyw takim reformam, a dokaz toho majete Panowe w kasach rajfaisnowskych.

Preciń protyw tym kasam selaństwo nasze ne wystupało i ne wystupaje, bo znaje, szczo se instytucyja ekonomiczna dla neho korystna i dlatoho taki riczy selaństwo nasze pryjmaje duže rado.

Ale tu jest ciłkom szczo inszoho. Tu selaństwo duże dobre znaje, szczo jemu hrozyt i dlatoho protesty jeho sut pryrodni i opravdani.

W proczim to ne łysz zi stanowyska praktyky, ale i zi stanowyska teoryi, zi stanowyska nauky riwno strityt sia z podobnym pohladom tworenia osel rentowych.

W korotkosti zaznaczu, szczo o tworeniu osel rentowych zi stanowyska teoryi i nauky w poslidnych czasach profesor ekonomii Dr. Phillipowitch w swoim „Grundriss der politischen Oeconomie“ wyrażaje sia nekorystno, a szef ministerstwa sprawedływosti Dr. Klein w swojej praci „Die Entschuldungsfragen“ riwnoż riszuczo wystupaje protyw tworeniu osel rentowych i każe, szczo zasnowanie osel rentowych ne jest nyini zi stanowyska nauky nawit „discutirbar“.

I z tym napriamom nauky, z tymy pohladamy, kotri panujut sered naszoj suspilnosti powynno pišla mojej hadky czysłyty sia zakonodatelstwo.

Nakydaje sia instytucya protyw woli tych, kotrym służyty maje! a se ne powynno buty, zadaczeju żadnoj racyonalnoj polityky.

A wproczim Panowe, ne łysz selaństwo ruskie w Hałyczyni, ne łysz my zachowujemo sia odporno suprotyw toho projektu.

To samo baczymo w inszych krajach, do kotrych wneseno projekty zakonow krajowych na osnovi zakona ramowoho z r. 1889.

Pryhlańmo sia, szczo sia tam stało, jak sia tam zachowała ludnist selańska.

W Sojmi niższo-awstryjskim w r. 1895 koły projekt w hranyciach zakona ramowoho zistaw wnesenyj, zajawyły reprezentanty selaństwa, szczo ohranyczenia pływuczi z projektu zakona, uważajut welykym tiaharom i szczo ony zhodiat sia na sej projekt łysz tohdy, koły wid prawytelstwa oderżat uwilnienie wid służby wojskowej i uwilnienie wid należytosti wid perenesenia własnosti dotycnych hruntiw, kotri oselu rentowu tworzyt majut. Oczywydna riez, szczo projekt upaw.

W Awstrii wyższoj usunenno w r. 1897 toj projekt z poriadku dnewnoho tak samo łysz na żądanie predstavyteliw selaństwa.

W Salcburgu w r. 1895 reprezentanty selaństwa piszły jeszcz dalsze bo zażadały tak jak w Niższoj Awstrii, szczo im za toje daty uwilnienie wid służby wojskowej i uwilnienie wid należytosti perenośnoj, ale krim toho postawyły żądanie, szczo im w zakoni buła postanowa, szczo włastytelam bil-

szoj posiłosty ne wilno kupuwaty osel rentowych.

Prawytelstwo ne mohło na se zhodyt sia i projekt upaw.

W Czechach w r. 1902 projekt takoho zakona buw w Sojmi postawlenyj i pomymo szczo toj projekt iszow nawit dalsze jak zakon ramowyj, bo dawaw tomu »Anerbe« prawo spłaty wspiwsukcesoriw ne w protiahu 3 ale 5 lit, pomymo szczo buw rekomendowanyj do pryniatia, reprezentanty selaństwa w Czechach uznaly sej zakon za newidpowidnyj dla interesiw salańskich i dla toho projekt toho zakona ne buw pryniatyj.

Tak samo Sojm styryjskij widkynuw takyj projekt, tak samo Sojm na Szlesku w r. 1896.

Otże ja ne znaju, czy my tam jizdyły agituwaty, czy tam buła podobna agitacja, ale faktom jest, szczo w żadnym z tych krajow ne uznano za widpowidne na takich osnovach podobnych zakonow uchwałyty. Ale szcze druha riez znamenna z sej historiji wychodyt: szczo o sudbi dotycnych wneseni i zakono-projektow riszyw w sych krajach koronnych awstryjskich nechto druhyj, ale reprezentanty selaństwa, szczo sojmy stawały na stanowyszczu, szczo jeły reprezentanty selaństwa ne uważajut toho za widpowidne, to toje beneficium uchwalaty ne treba. Beneficia non obruduntur. I z pewnostej w neodnim sojmi predstavyteliw inszych kuryj mały bilziszt, kotora mohłaby selanskych posliw zmajoryzowaty, odnak uważały za sprawedływe, czysłyty sia z ich hołosamy i nanych polahaty.

Wże wczera pidnis perszoj besidnyj protyw seho projektu, dr. Mogilnickij, stijnyj pišla mojego pohlada zamit, operajuczy sia na braku legislatywnej kompetencji zo storny Sojmu. Prawda, szczo Wydił krajowyj staraje sia nas uspokoity, i każe w sprawozdaniu, szczo maje z hory zagwarantowane, szczo sły my uchwałymo, ne zminiajuczy ani odnoj bukwy, komy ani odnoho znaku interpunkcji, to zakon aprobowanyj bude. Ja wirju Wydiłowu krajewomu, szczo win dijstno toho perekonania, ale ja baczu, szczo stanowysko prawytelstwa w toj sprawi buło duże riżnorodne, i zminiało sia w miru zminiajuczych sia konjunktur politycznych. Odnak dumaju, szczo kwestja pryjażny politycznych ne może maty wpływu na kwestju kompetencji i uważaju zamit dr. Mohylnyckoho za opravdanyj.

Ne ulahaje sumniwowi, szczo zakon mistyt postanowienia, należaczi do kompetencji dumy derżawnoj: postanowienie nepo-

dilnocy, zakaz obciążenia prywatnym prawom zastawu, stoit w superecznocy z zakonom cywilnym, tabularnym.

Dalsze normuje zakon wysoty wartosty hipoteki, jak art. 1373 i 1374 zak. cyw. i wchodyt w kolizju z art. 151 ord. egzekucyjnoj.

Ohranyczenie prawa własnocy zakonem krajowym mohłoby piśla moho pohladu tohdy buty uchwalene Sojmom, jeslyby ne wychodyło poza rany, kotri imenno dla toj cili zakon derżawnyj postanowyw. Jeslyby nasz zakon uderżanyj buw w ramach zakona ramowoho, to przyznaju, szczo mohłybyśmo uchwałyty taki ohranyczenia, kotry zakon ramowyj pryniaw. Ale nasz zakon ne jest utrymanyj w ramach zakona z r. 1889, operaje sia na zasadach inakszych. Tam zakon operaje sia na prawi perejemstwa didycznoho, kotroho w sim projekti nema, z druhoj strony tut jest pożyczka rentowa, czoho ne uznaje zakon z r. 1889. Dalsze sut inszi riżnyci pomeży §. 12 projektu, a §. 14 zakona ramowoho, §. 38 projektu, a §. 7 ustupu 1 zakona ramowoho. Ne podlahaje sumniwowy, szczo nasz zakon nie jest w żadnoj zwiazy z zakonom ramowym, a jesly tak jest, to ne może stawlaty tych ohranyczeń zakoniw derżawnych, kotorych w ramowym zakoni ne ma.

Tak dywyło sia na tuju sprawu prawytelstwo i ja zwernu sia do »Allgemeine Bemerkungen« ministerstwa rilnyctwa, nadisłane na perszu uchwału z r. 1891, de howoriaczy o kompetenci prawnoj, każe (czyta):

»Allerdings stellen sich die Gesetzentwürfe nicht als Durchführung des Reichsgesetzes vom 1/4 1889 vor«,

a dalsze howoryt (czyta):

»Diese Ziele hätten sich auch durch Anlehung an das Gesetz vom 1. April 1889 erreichen lassen«.

Czy nyni prawytelstwo może nazwaty byłym, szczo tohda nazwało czornym, to może buty kwestya, ale jest szcze druha ricz z stanowiska prawnoho, dla kotroj my suprotyw zakona na pozytywnoj pidstawy stanowysko zajmaty musymo.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho każe: »A przecież inne kraje dostały projekta od rządu« — a toti projekta mistyły podobni ohranyczenia. Prawda, distały, ale siji projekta były w ramach zakona z r. 1889 a nynisznij ne jest — i w tim jest ciłaja riżnycia pid wzhladom kompetenci. Dalsze każe sprawozdanie Wydiłu krajewoho §. 18. statutu krajewoho pozwalaje wstupyty w tote pole.

Tymczasom §. 18. statutu kraj. łysze normuje, szczo sprawy kultury krajewoji neležat do Sojmu krajewoho. Tak dałeko interpretoваты toj §. szczooby można łomaty zakonodatelstwo derżawne, choczyby w sprawach kultury krajewoji, toho nijakij juryst na serjo twerdyty ne schocze.

Perechodžu teper do ekonomicznoj storony seho zakona. Piśla §. 7. maje posiłit rentowa buty obciążena do 3/4 czasty wysoty wartosty. To jest postanowienie na pozir korzystne; odnak w rezultati sprawa stoit inaksze i to tak iz stanowyska interesu kraju jak i tych, dla kotrych zakon maje buty uchwalenyj. Kraj robyt interes nadzwyczajno nerealnyj.

Obciążenie do 3/4 wartosty, to ne jest żadne bezpečenstwo hipotezne, a jesly fond krajewych gwaratuje, to koždyj przyznaś' szczo taja operacija sej fond do duże dałekych hranyć angażuje. Samo otworenie tak lehkoho kredytu to pry zbilszenim popyti i dobroj cini (bo ciny pijdut w horu) taja pożyczka bude prawylno bilsze wynosyty niż realna wartist ciłoji hipoteki. A jaki naślidky iz toho dla kraju i hospodaria?

Dla kraju nadzwyczajno nekorystni, bo jeho kredyt dałeko bude zaangażowanyj czezez nerealnu hipoteku, — dla własytela oseli riwnoż ne budut korzystni, bo toj hrunt, kotryj win utworyt, musyt stratyty na wartosty z czysto ekonomicznoho prawyła, bo jak bude obciążenyj, to ne bude maw wartosty dawnijszoj.

Tak dałeko iduczi fluktuacyi ciny zemli, i tak sztuczno wykykani fluktuacyi ne możut na gospodarstwi krajewim widbyty sia korzystno. Zdorowe zakonodatelstwo zapobihaje sztucznoj fluktuaciji ciny zemli, ale ne może jeji wykykowaty.

Każe sprawozdanie Wydiłu krajewoho, szczo to wplyne duże korzystno na rozwij interesiw parcelacyjnych. Ja przyznaju, ale w tim neszczastje, szczo tilko po odnoj storoni, bo dla tych, kotri budut zemlu sprodawaty a ne dla tych, kotori budut skupowaty.

W praktycznym perewedeniu kożdoho zakona maje welykie i pid pewnymy wzhlad. my riszucze znaczenie kwestja, chto bude zakon perewodyty. I tut jest zakon nynisznij nadzwyczajno tajemnyczyj. Znajemo, szczo bude komisja krajewa i szczo bude maty stilkko praw, obowiazkiw, i wplywiw skilko żadna instytucja ne maje.

Aż strach podumaty skilko obowiazkiw toj projekt na komisju nakładaje: maje ona ociniaty usłowia tworenia hospodarstw rentowych, klasyfikowaty, czy sut widpowidno

skonfigurowani, powirity stan tabularnyj, ułożyty kontrakta, nahladaty szczyby gospodar należyto gospodaruwaw, podatki płatyw, nahladaty czy ne zajszow stosunek spiwłasnosty, pylnowaty czy własytel ne jest lęhkoduszonym, newłasnowolnym, predstavlaty Wydiłowi krajewomu wnesenia na melioraciji, fruktyfikowaty hotiwku, stawaty do licytacji.

Czym tota komisja rentowa maje buty? gospodarom, agronomom, ocinitelom, geometrom, jurystom, adwokatom, bankierom, egzekutorom, licytantom, kuratorom, storozom moralnosty, kotrolorom i instruktorom. To sut kwalifikacji czysto ludzki, i prypuskaju, szczo czołowik ich może maty, — ba, ale ona musyt buty i prorokom, bo §§. 10. i 38. czysto proroczi funkcji i na neju wkładaje; §. 10. powidaje, szczo udilajeczy pożyczku, musyt dywyty sia i riszaty, czy kołys w buducznosty jakieś obtiażenie ne zahrozyt oseli. To wże sut nadzemski kwalifikacji, kotrych panowe wid toj komisji wymahajete:

Chtoż bude toje wse wykonuwaty i jakymy syłamy?

W organizaciji osel rentowych pruskych powireni ti obowiazky komisiam generalnym:

Sut' se orhanizaciji z charakterom sudowym i administracyjnym złożeni z jurystiw, kotri majut' ispyty sudowi i praktyku agronomicznu, majut' prawo wydawaty wyroky i połahodżujut' sporni wsi kwestyi, kotri sered tworenia osel sia wyłoniut. Tu znajemo z jakymy włastiamy majemo do diłania i chto bude oselamy orudowaty.

U nas je komisja złożena z 7 ludej. Prypuskaju, szczo Namistnyctwo i Wydił krajewych i Sojm wybere ludej pid pewnym wzhladamy kwalifikowanych, ale z hory sia kwalifikacya ne je dana i ustawa sama nijakoi gwarancyi ne daje, jaka to kwalifikacya bude, a wproczim sama komisja toho wsioho perewodyty ne bude.

Preciń sych wsich czynnostej komisya ne je w stani perewesty a projekt zowsim ani rubcia toi tajemnychoi zasłony ne pidnošyt' chto sia tam kryje.

Jaki budut' tii orhana, kotrym powireno wykonanie sych wsich atrybucyi i obowiazkiw, jaki włożeno na komisiju krajewu rentowu. J.E. p. Marszałok, koły howoryw o tij sprawi w swojij inauguracyjnij promowi, zaapeluwaw do pomocy czynnykiw miscewych.

Ne znajemo do teper szcze, koho J.E. p. Marszałok pid tymy czynnykamy miscewymy rozumiw, chto ony majut' buty i w jakij sposib wspiwdiłaty. Koły tamtoho roku uchwałeno zakon o biurach poserednyctwa

praci, takož buła mowa o tych czynnykach miscewych i pokazalo sia, szczo majut' nymy buty powity i hromady. Jesły se takož Panowe małašte na hadci, to bude duže krasne pry toho roda pomocy wykonanie zakona.

My preciń wsi duže dobre znajemo jak w praktyci wspiwdiłanie czerez taki orhana wyhladałoby. Znajemo, szczo nyni tii orhana sut' tak peretiażeni wsimy možlywymy i nemožlywymy atrybucyamy własty i egzekutywy, szczo nyni tomu, szczo do nych należyty' absolutno ne sut' w stani daty radu a jesły sobi dajut' radu, to czerez toje, szczo toho dijstno ne wykonujut'. Otóż dawaty im nowi agendy i to tak powažni, taki tiažki, wymahajuczi stilko czynnosty, stilko kwalifikacyi, jaki ja wyczysływ, widdawaty im toje, značyt znaty z hory, szczo zasudżajete na smert' ciłu akcyju, kotru z takymy nadijamy zacznajete.

Pry tim szcze odnu ricz muszu pidnesty, szczo kožde wspiwdiłanie je zwiazane z kosztamy, a chto zwerne tii koszta? Jak dowho w zakoni ne ma postanowy, szczo za kožde wspiwdiłanie czy powitu czy hromady maje kraj płatyty, tak dowho my ne majemo gwarancyi ne łysze, szczo ne budut' zapłačzeni ale pewnist', szczo jak do teper sia dije to bude nowyj objem dijalnosty, w kotrim powity i hromady budut' musiły robyty za darmo.

A preciń dalsze obtiażenie takie do nemožlywosty piwitiw i hromad wže je ne možlywe, bo ono wže je takie, szczo ne łysze my, ale i wy Panowe powynnyšte precień protyw tomu protestowaty. W zahali proszu Paniw sprawa kosztiw, sprawa angażowania fondiw krajewych pry perewedeniu seho projektu, je ricz duže wažna.

Pisla §. 41. i 42. maje wsi koszta tworenia osel rentowych ponosyty fond krajowyj. Zdaješ meni dywno, szczo nyńky jak raz w tuju dobu, koły stoimo na stanowysku nadzwyczajno kiepskich finansiw kraju; koły sut' tak pekuczi potreby, jak pidwyzka dotaciji dla uczytelstwa, koły nad oprawdanymy žadaniamy musymo perechodyty do porjadku dnewnoho, koły stoimo pered perspektywoju zbilšenia dodatkiw krajewych i zatiahnenia pożyczky krajewoj, koły se na dalszi lita z pewnostiju stane sia koniecznym, szczo bude szcze wyžsze obtiażenie fondu krajewoho i wyžsi szcze dodatky krajewi, szczo w toj chwyli, koły iz wsich storon czujemo nakłykuwanie do oszczadnosty na dobro kraju, szczo w toj chwyli ani Wydił krajewyj, ani komisja nawit ne starała sia predstavlyty sobi miry tych kosztiw, wysoty tych

kosztów, kotri z tytułu perewedenia zakona o rentowych oselach sprowadyt' sia na kraj.

Ja abstrahuju wże wid angażowania kraju kredytom po przyczyni emisji łystiw rentowych, wid angażowania kraju po tij przyczyni, szczo se angażowanie kraju ne pryнесе korysty fondowy krajewomu iz wzhladu na nemożliwi hypoteki pożyczok, jaki daje, ale proszu Paniw, doślidy hospodarski, doślidy ekonomiczni, prowirjuwanie osob i kwalifikacji na miscy, kontrakty, udilanie pożyczok, intabulacja, ti wsi czynnysty w riżnych storonach kraju o kilkadiesiat myl wid centrum widdalonych neraz, wysylanie uriadnykiw i czleniw komisji na tii miścia, se wsio suť riczy duże kosztowni i potiahnut' za soboju koszta wełykański i koszta, kotri ne budut' w nijakoj proporcji stojaty z korystiamy, jaki uzyskaje sia czerez utworenie oseli rentowij, bo proszu zastanowim sia i skażim zowsim jasno i otwerto, szczo toj włastytel toj oseli zyskaje? Zyskaje to, szczo distane pożyczku i to ciłyj jeho zysk. Ale proszu, czy inszym sposobom win toj pożyczky ne zyskaje? Czy pożyczka hipoteczna ne może jemu zagwarantuwaty toj samoj korysty, jaku może jemu zagwarantuwaty pożyczka rentowa? Woźmim nyni plan pożyczky z Banku krajewoho, kotru udilaje Bank dla bilszoy posiłosty. Najwyższa pożyczka je na 57 lit na 4.65%. Tu udilaje sia pożyczky rentowoj na 52 abo 56 lit i za se płatyty sia maje 4½, abo 5%. Czy se je jaka riżnycia. Pry 56 litach płatyty' sia pry pożyczki hipotecznoj menszi raty amortyzacijni jak pry pożyczki rentowoj. Otóż ne baczu żadnoj racji dlaczohoby tam, hde może włastytel bilszoy posiłosty płatyty wid 1000 koron 46½%, dlaczoho tak samo ne možno zorhanizuwaty kredytu hipotecznoho dla selaństwa, jesly mu sia dast' na tii dowhi lita, szczo by płatyw takōż widpowidni procenta, a tohdy ne bude potreba osel rentowych i pożyczok rentowych.

I za to szczo by płatyty bilsze jak płatyty' nyfiki włastytel bilszoy posiłosty pry pożyczki hipotecznej na 57 lit, abo szczo by płatyty o kilkanajciat grajcariw wid každoj raty mensze jak płatyty' toj włastytel, to za toto maje włastytel oseli rentowoj buty zwiazanyj i obťaženyj, musyt buty w wicznoj kurateli, buty pozbawlenyj możnosity dyspozycji majetkom i wysity na wołosku zawysymosty łasky i nełasky krajewoj komisji a szczo bilsze tych orhanuw, kotrych dijalnosity bilsze sia obawljajemo jak samoj komisji. Zreformujte pożyczky hipoteczni Banku krajewoho, wstupit' na tuju dorohu, na jaku wże wstupyw Bank krajewyj seho roku, koły zawiw pożyczky kombinowani z ubezpe-

niem, za szczo duże jeśmo wdiazchni Bankowy krajewomu, skombinuje tii pożyczky szczo z bilszoju, szczo z lipszoju kombinaczej premii asekuracyjnych, a spownyte duże wełykie dobro dla selskoho naroda i toj narid pryjme z podiakoj toj dar iz storony Sojmu i ne bude pidozriwaty za tym darom toho, czoho absolutno za tym zakonom pidizriwaty musyt.

Wczera pidnis perszuj besidnyk pro p. Paygert, jako arhument za oselamy rentowymy, szczo nasz selanyn lubyt' pożyczky hipoteczni braty i szczo w Banku krajewym pereważna czast' pożyczok selańskych suť pożyczky dla selan z Hałyčyny wschidnoj, a dalsze pidnis jako argument szczo to duże waźni i dobri płatnyky i dowžnyky.

Dumaju szczo toj arhument promawljaje protyw tworeniu osel rentowych, bo jak selane berut' pożyczky hipoteczni to se je, dokaz szczo berut' dla toho, szczo ony suť łysze pożyczkami hipotecznymi, szczo mohut ľehko spłatyty, szczo ne wiažut' ich osobystoty a jesly suť dobrymi płatnykami to jakaž racja zwiazaty ich tak, jak choczete tych włastyteliw osel rentowych zwiazaty, dla czoho prymus nakładaty na nych. Ja rozumiju prymus na złoho płatnyka, a wproczim bezpečenstwu pożyczky zowsim ne hrožyloby i toje, jesly by nawet hipoteka ulahła podiłowu.

Preciń majemo na gospodarstwi łączni hipoteki (simultan), hde ani oden meter hruntu ne może ućeczy z pid toj hipoteki, preciń instytucja, kotra dała hipoteku maje powne zabezpečenie.

Ja wspimuuw na poczatku besidy, szczo pidneseno z prawoj i z liwoj storony Sojmu protyw nas a specjalno protyw mene zamit, szczo zowsim nesprawedlywo my dobaczajemo za projektom Wydiłu krajewoho jakuś ukrytu tendencju politycznu, kotra protyw nas i interesam narodu ruskoho je wymirena. Panowe, ja choczu otwerto zowsim wyskazaty nasze stanowysko w sij sprawi.

Tiażko ne pľekaty w serciu pidozriń, koły ľehko sami i z koniecznostiju nasuwajut' sia, i w tim sľuczaju nasuwajut' sia iz zmiřtu samoho zakona i z doteperisztoj istorji i ciłoj genezy toj zakonodatelnoj akcji.

Panowe wziatyšte wzir seho zakona z Prus, wzircem buła komisja kolonizacijna pruska. Dlaczoho wziatyšte jak raz wzir z pruskoj komisji, ne choczu nad tym sia zastanawlaty, se łysze muszu pidnesty i se je notoryczne, szczo zakon pruskij maw peredowsim na ciły prusku kolonizaciju zemel polskych pid nimeckym panowaniem i inszych

zemel, kotri pid wzhladom nacjonalnym ni-w toj sposib, szczo ruskie selaństwo u wschidnij czasty kraju ne było wykluczone wid meckym chotiw zasymilowaty.

Sprawozdanie Wydiłu czerez Wydił krajowyj w sij sprawie przedložone z r. 1901 tuju tendencju wyraźno zowsim stwierdżaje bo każe tak (*czyta*):

»Kiedy więc z jednej strony externacyjna polityka rządu zapragnęła podjąć kolonizację w ziemiach polskich elementem niemieckim, kiedy dalej z drugiej strony, brak robotników rolnych stał się powszechną klęską gospodarstw wielkich, właścicieli dóbr w wschodnich prowincjach Królestwa pruskiego, a polityka ks. Bismarcka nie pozwalała posługiwać się robotnikiem polskim i w ten sposób pokrywać deficytu roboczych sił tanim najemnikiem, kiedy dalej wreszcze, postępujące rozdrabnianie gruntów włościańskich poczęło przybierać takie rozmiary, iż zdawało się, że średnia posiadłość chłopska w niedługim czasie zniknie z widowni statystyk agrarnych niemieckich, a obawa przed wytworzeniem licznego proletariatu rolnego — mimo użycia innych środków zaradczych — coraz groźniej stawała przed społeczeństwem, postanowił Rząd pruski poruszać od dłuższego szeregu lat sprawę użycia formy kupna nieruchomości za rentę, sprawę utworzenia włości rentowych, tj. włości, których nabywcy nabywają je przez zaciągnięcie wobec sprzedającego obowiązku płacenia renty, zamiast składania ceny kupna, ująć w swe ręce«.

Znaczyć' sia, przynajete Panowe a wproczim wsi dobre znajemo, szczo racjeju zakona kolonizacyjnoho pruskocho była kolonizacja. Wy zacytuwałyście toj zakon w ciłosty, a hde je lex, tam duże błysko musy' buty i ratio legis. Wproczim jak do teper na toj toczci praktyka w kraju była.

Sered jakich widnosyn prychodyt' do nas sej zakon i z jakymy stosunkamy musymo pry wydawaniu toho zakona czyśłyty sia? Preciń my ne ślipi i ne hluchi i baczymo duże dobre, szczo nawkoło nas dije sia. Baczymo, szczo bilsza posilist perechodyt w naszym kraju w inszi ruki, trymajut sia szcze latifundia, menszi majetnosity odnak ne mohut' uderżaty sia, w poślidnych rokach szczo raz bilsze perechodyt bilsza posilist do druhych ruk i widbuwajut' sia czyślenni licytacyi. Otże wlastyteli bilszych posilosty musiat' ohladaty sia za ratunkom a takim naturalnym ratunkom je parcelacya i poczala sia parcelacya wid kilkoch lit napered na zowsim przyrodnym osnowach. Kupowały toti, kotrym kupowaty było najlipsze, sprodawały tym, kotri mohły daty najlipsziusłowia i rozpczalaś parcelacya

z korystej. Prodawały z korystiju z 2 wzhladiw. Z korystiju suspilnoju, bo wprowadżeno element tamtejszyj, kotryj w toj hromadi żyw i żyw sia z neju, kotryj zaw dobre kożdyj kusnyk zemli, kotryj z dida pradida na toj zemli praciuwaw.

To była parcelacya zdorowa ekonomicznie, bo wlastytel mih bilszu cinu distaty wid tych, kotri ne potrebowaly budynkiw budowaty abo budynky perenosyty, kotri budynky wże posidały, kotri znały wartist kożdoho kawałka zemły, kotri orientowały sia należyto. Taja parcelacya była korystna pid wzhladom ekonomycznym tak dla wlastytela jak i dla selanyna.

Odnak ne dowho trewaw toj stan.

W korotkim czasi okłykano z Waszoj storony, szczo aby ani piady zemli ne pustyty w ruski ruki. Dowhyj czas pysaly o tim Waszi dnewnyky, kożdyj z Was mih czytaty artykuły wstupni w gazetach okłyk: »Ani jednej piędzi ziemi w ruskie ręce nie puścić«. I za tym pokłykom pojawyla sia insza tendencya.

Bank parcelacyjnyj zawedenyj w ciły perewedenia kolonizacyi, ne mih spownyty tych tendencyi i miry, kotri stawlano pry jeho zasnowaniu. Bank jako bank, musiw buty bankom, musiw czyśłyty sia z interesamy finansowymy, musiw operowaty realno, ne mih robyty karkołomnych eksperymyntiw, ne mih uprawlaty polityky.

Dlatocho zakydano, szczo Bank parcelacyjnyj wsperaje rusku parcelacyu, ale zakydy tii były neoprawdani, bo Bank parcelacyi ruskoj ne poperaw.

Odnak były słuczaji, hde Rusynam dawano hdejaki korysty, ale dlatocho, bo Bank musiw peredowsim staty na stanowysku finansowim i musiw dawaty pomocz w wsich tych słuczajach, hde interes Banku toho wymahaw.

Dlatocho akcyja Banku parcelacyjnoho ne wystarczyła i rozpczala sia akcyja prywatna, akcyja osib prywatnych, kotri z wsim inszym a ne z takuju akcejeju powynny maty stycznist.

I fakt faktom, szczo po kraju piszow takij teroryzm na wlastyteliw bilszoj posilosty, szczo ne śmijut prodawaty zemli swoim selanam.

To sut riczy zwistni nam wsim duże dobre. Ja sam znaju bohato włastyteliw, ludej duże czestnych i rozumnych, kotri meni z ciloju otwartostiju skazały: Mybyśmo z najbilszoju ochotoju naszym prodały, bo my z nymy żyły i ony nawet lipszu cinu dajut, odnak my toho ne možemo zrobyty pid terrorom, nasby wykłały.

Znaju taki słuczaji hde włastytelam dawano znaczne bilshu cinu z naszoj storony, a ony z welykymy żertwamy dla sebe musily prodaty emigrantam z zachidnoj Hałyczyny.

Taja akcyja teper prowadyt sia ne dorwyczo, ale deń w deń i w tim napriami lysz w tym napriani teper suspilnist polska postupaje pid oklykom wszechpolskoi prasy.

Sut, moi Panowe, lude, kotri inaksze dumajut i kotri nad tim biadajut, odnak ony musiat piddaty sia karnosty, bo terorystyczna prasa z hory na nych wyrok feruje i z suspilnosty wykluczaje.

Otżeż moi Panowe suprotyw tych faktiw, suprotyw tych oczewydných faktiw, jak my ne majemo do takoho projektu widnosyty sia z pidozriniem, jak syloju logiki ne maw powstaly u nas sumniw, do czoho zawede toj zakon, kotryj za hroszi krajewi, otżeż i z naszych fondiw maje pomahaty kolonizacyi.

W proczim ne tilko my taki newirni, ale widklykujemy sia do wyższoho autorytetu, poklykujemy sia na »Allgemeine Bemerkungen« ministerstwa, kotri leżat w aktach Wydiłu krajewoho, a w kotrych skazano (czyta) »Insoferne es auch darauf ankoumt, dass derartige Grundbesitze erst erworben werden sollen, ist augenscheinlich bezweckt eine innere Colonisation mit bauerlichen Grundstücken durchzuführen«.

Otżeż netylko my, ale i sam minister buw takij newirnyj Toma aż do r. 1902. Szczo sia potom stalo, szczo naraz staw sia prawowirnym, to ne moja riczy, ja jeho ne perekonuwawjem, buty sposoby na se, szczo jeho zminyty.

(P. Hupka. Tego nie należy tak rozumieć).

Toj ustup tak wskazuje :

Moi Panowe! Na poczatku sej sesyi tak JE. p. Marszałok, jak i JE. p. Namistnyk zapewnialy nas, szczo za projektom tym ne kryje sia żadna tendencya polityczna protyw nam wymezena.

Moi Panowe, dla nas sut duże cinni tii słowa, ale darujut obi Ekscelencyi, jesly

zajawlu, szczo daľeko cinnisze dla nas sut postanowienia w zakoni, bo w buducznosty deeydowaty budut lysz postanowienia zakona samoho.

I my nijakoj gwarancyi ne majem, jesly postanowienia toho zakona otwyrjut tak szyroke pole dowolnosty, szczo ne ma dla nas nijakoj gwarancyi i pewnosty, szczo tii, kotri majut włašt w rukach ne schoczut zakona stosowaty na swoju koryšt, a na naszu nekoryšt.

Istoryja toho projektu ciłkom jasne na se kydaje świtło.

Jeszcze w r. 1901 Prawytelstwo ne chotiło sia na sej projekt zhodyty mymo szturmowania zi storony Wydiłu krajewoho do JE. p. Ministra Hałyczyny i mymo objemystoji korespondencyi, jaka w sij sprawi buła perewedena.

Prawytelstwo, kotre buło duże twerde miakło w miru toho, jak sia formułowaly przyjazni widnosyny meży prawytelstwom, a bilshostiju sojmowaju.

Toj projekt, taja ustawa w zahali pryichała do nas z Widnia na politycznym wizku. To bezperezno jest odna z koncesyi, kotri Wam zistaly przyznani w Widny. Ale tam, hde zistala Wam dana koncesyja, tam my boimo sia, szczo by polipszenie Waszoho stanowyska z natury riczy ne buło osłableniem naszoho.

Ustawa hrozyt nam welykimy nekorystiamy i dlatoho my sia jeji bojimo.

Proszu Paniw, pry pomoczy zakona o osełach rentowych, wydiluowaty sia budet prawylno z bilshoj posiłosty kompleksy i tiji kompleksy mohut buty znou intabulowani w tabuli bilshoj posiłosty.

Prawda, szczo na se treba przyzwolenia Wydiłu krajewoho i Namistnyctwa, ale zakon ne każe, szczo Wydił krajewy i Namistnyctwo ne możut' pozwołyty i buty wże słuczaji, hde takie pozwolenie buło udiłowane. Otżeż z tych bilszych posiłostyj, mohut' buty wydilowani bilshi kompleksy, wid kotrych płatyť sia wid 25 do 100 zlr, podatku i tiji kompleksy możut' buty zapysani do tabuli bilshoj posiłosty.

A szczo se znaczyť? Se znaczyť majoryzacyja polityczna ruskoho naroda. Bo toj włastytel takoj posiłosty maje hołos wirnyj, a wsi wirylysty nas majoryzujut'. Jesly ne choczeť Panowe, szczo byśmo pidnosyly sej argument protyw seho projekta, to dlaczoho ne choczeť dopustyty do zminy ordynacyi wyborczoji?

Dajte nam bezposredne hołosowanie, a tohdy my tych wirylistiw ne budemo obawiaty sia.

Teper, jak raz w czysto ruskich powiatach, hde my Rusyny majemo absolutnu biliszit', tam tii wirylisty mohut' diłaty na naszu szkodę, bo pry swoich wyborach wirylisty mohut' wystupaty protyw Rusynam.

I my ne majemo protestuwaty? Se otže nebezpeczeństwa, kotri hroziat' ne tilko nekorystju ekonomicznoju, ale i politycznoju majoryzacyjeju, a w dalszym rezultati politycznoju smertiju. Se je riez naszoji egzystencyi narodnoji, i ja seho na witer ne skazawjem w zajawi, szczo narid ruskij wydyt' zahorożenu swoju egzystencyju, bo ja naślidki toho zakona maw na mysły, a precień ne można zapereczyty, szczo faktycznyji dani, kotri ja nawiw, sut' prawdywi, szczo wirylisty mohut' sia mnożyty, szczo zakon bude fabrykoju wirylistiw, kotri nas zasypłat' pry wyborach do wsich tih reprezentacyjnych.

Sama komisija pryznaje, szczo z tiazkim serciom staje z tym projektom, szczo w tim projekti je masa brakiw i chyb: sama komisija ne baczyt' możnasty utrymania osel. I po szczoż tworyty oseli w takim razi, po szczo rozpoczynaty budowę, ktoroj do ciły dowesty ne można? Po szczo majemo stawaty w roli nesowistnoho budiwnyczoho, kotryj kosztownoju budowę prowadyt', chotiaj znaje, szczo tam nema fundamentiw, szczo sia rysujut' mury i szczo budynok zawalyt' sia? Po szczo syloju ity protyw woli ciłoho ruskoho naroda i jeju podoptaty?

Sami ne wiryte w uspih osel, ne znajete, czy uspih možlywyj, — ale kermowani chwyłewymy oklykamy politycznymi choczete obtiażyty kraj, aby postawyty nowoju twerdyniu swojij politycznoji władzy i politycznoji syły. Toż ne dywujte sia, szczo my, buduczy hotowyji powytaty kożdu akciju, majucz na ciły pidnesenie selaństwa, bez politycznoho pidkładu i charakteru, bez dalszych tendencij — tut, protyw seho zakona musymo zaprotestowaty (*bravo*) bo win jako zakon agrarnyj jest poronenym plodom, a jako akt politycznyj, nese nam hriznu nepewnu buducznist' i neobczyslyni naślidki.

Z tych pryczyn budemo hołosowaty za wneseniem p. dra Mohylnyckoho.

(Huczne brawa i oklaski po stronie postów ruskich.)

Marszałek. Głos ma p. Skołoszewski.

P. Skołoszewski. Wysoki Sejmie.

Stoimy wobec rzadkiego w naszym ży-

ciu ustawodawczem zdarzenia, że ustawa, która już przeszła przed trzema laty przez obrady komisyjne, że ustawa, którą już przed trzema laty Wysoki Sejm uchwalił, że ustawa ta powtórnie jest przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby.

Nie wiem, czy jest to fakt zupełnie odosobniony, nie wiem, czy on jest przypadkiem, czy jednym z wyrwków z zasady. Fakt odnośny należy do systemu, jaki rząd centralny wobec nas stosuje, systemu, którego cechą jest przechodzenie milczeniem nad żądaniem, uchwałami i rezolucjami tej Wysokiej Izby.

Tak sprawozdanie Wydziału krajowego, jak i sprawozdanie referenta, jest nadzwyczaj cennym dokumentem, bo p. referent przychodzi z referatem, który nie jest jego duchową własnością, ale który już został z góry ułożony, w którym nie wolno mu było nie zmienić, w którym jedynie wstęp jest jego, a poza wstępem jest całość, którą się nam pozwala albo w całości uchwalić, albo w całości odrzucić.

Sprawozdawca tej ustawy w r. 1901, p. prezes Piłat, nadmienil przy odpowiedzi w dyskusji ogólnej, że rzecz ta należy do ustawodawstwa krajowego i nie dziwi się, że z tego powodu wywołała wówczas tak ożywioną dyskusję i zainteresowanie w Izbie

Jeżeli to jest prawdą, że kwestya, która nas obecnie zajmuje i zajmowała Sejm w r. 1901, należy wyłącznie do tej Wysokiej Izby, że ta Wysoka Izba ma prawo ją uchwalać w rozmaitych zmianach i kierunkach, to w takim rarie zapytuje się, jakim prawem rząd centralny zmusza nas do tego, ażebyśmy uchwalali wyłącznie to, co jego zezwolenie otrzymać może.

Jakim prawem nie pozwala nam czynić zmian, jakiebyśmy w danym wypadku ze względu na dobro kraju uczynić chcieli?

Bądźco bądź jest to rzecz wysoce smutna dla kraju i reprezentacji kraju wysoce ubliżająca.

I w istocie, Panowie, jeśli się zastanowię nad tem, że nad sprawozdaniem, które leży przed nami, możemy obradować dowoli, że możemy czynić najrozmaitsze uwagi i krytykować je w rozmaity sposób, podnieść jego dobre strony i piętnować jego wady, że jednakże prócz tego nie wolno nam czynnie wtargnąć w treść samej ustawy, to muszę się zapytać, do jakiego czynnika my w tym kraju schodzimy?! do jakiego stosunku wchodzimy wobec państwa, wobec ministerstwa urzędniczego?!

I dalej zapytać się muszę: Kto jest przyczyną tego?

Zdaje mi się, że odpowiem trafnie na to pytanie, że powolność naszej reprezentacji parlamentarnej wobec rządu centralnego, że ośmielenie tą powolnością rządu centralnego, było właśnie tego powodem i skutkiem.

Jeżeli my tu w kraju mamy wolność tylko radzić, a nie wolno nam agresywnie w jednej, albo w drugiej dziedzinie wkraczać, jeżeli nie wolno nam czynić tego, co byśmy uznawali za pożyteczne, zmieniać, co byśmy uważali za złe, pytam się, czy w takim razie te wielkie ofiary finansowe, które kraj w stosunku do całej monarchii ponosi, zwłaszcza na utrzymanie siły zbrojnej tejże, pytam się, czy te ofiary stoją w odpowiednim stosunku do pożytku, jaki kraj od tej monarchii ciągnie.

Opinia, że my jesteśmy krajem finansowo pasywnym, że jesteśmy poniekąd (jak się pewne głosy w radzie państwa wyraziły) pasożytem monarchii, jest chyba wedle ostatnich publikacyj dostatecznie zbita, chyba jest dostatecznie przeprowadzony dowód, że jako konsument pozakrajowej produkcji przyczyniamy się do aktywności finansowej krajów zachodnich, że będąc „hinterlandem“, ową kolonią dla spieniężenia przemysłu zachodniego, tem samem nie jesteśmy krajem pasywnym, ale kto wie, czy nie jesteśmy więcej krajem aktywnym, aniżeli inne kraje zachodnie, choć pozornie pasywność wykazujemy.

Rezultatem tego stosunku naszego kraju do całej monarchii jest to, charakteryzuje się tem, że o ile w innych prowincjach dawnej Polski, w Poznańskim i w Prusiech zachodnich intensywność gospodarcza jest cechą tych prowincyj, o ile rozwój przemysłu i handlu w Królestwie również tamten zabór cechuje, to naszą ziemię cechuje jedynie upadek na każdym polu życia gospodarczego, nie powiem już życia publicznego.

Ktośby mógł powiedzieć, że tu w danym wypadku rząd działał zupełnie poprawnie, że rząd w danym wypadku miał prawo wkroczyć w nasze uchwały, ponieważ papiery, które mamy puścić w ruch dla uzyskania kredytu włości rentowych, mają otrzymać gwarancję państwa.

W takim razie zapytuję się, jeżeli była rzeczywiście przyczyna do wmieszania się rządu do danej sprawy, czy nie było obowiązkiem Wydziału krajowego, usunąć te wszystkie przeszkody, które danej sprawie stały na zawadzie przed wniesieniem projektu

do Izby, a które obecne czynne wmieszanie się rządu wywołały?

Jeżeli tego Wydział krajowy nie uczynił, to w takim razie znaczna część tego zawstydzającego i upokarzającego faktu, że wskutek sprzeciwienia się rządu, musimy drugi raz nad całą sprawą obradować, że nie wolno nam żadnych zmian w obecnem przedłożeniu czynić, spada na Wydział krajowy.

W końcu możnaby jeszcze jedno przytoczyć, jeszcze jedna konsekwencja mimowoli się nasuwa.

Mianowicie projekt do ustawy tej przedłożony został w r. 1901, w czasie przed wyborami do Sejmu.

Mimowoli nasuwa się myśl, czy większość sejmowa, chcąc przychylnie uspokoić opinię kraju dla siebie, nie wystąpiła z przedłożeniem takim, któreby pokazało włościąństwu, że się cokolwiek robi dla niego, ażeby je w danej chwili wyborów korzystnie dla większości sejmowej usposobić.

Jakkolwiek do większości sejmowej nie mam zaszczytu zaliczać się, to muszę powiedzieć, że ta myśl nie jest trafną z tego powodu, że włościanie w r. 1901 najsilniejsze zarzuty przeciw temu projektowi ustawy podnosili, że najsilniej sprzeciwiano się tej ustawie ze strony posłów ludowych i ruskich.

Omówiwszy ogólnie to, co według mego zdania omówić należało, przystępuję do samej sprawy i treści projektu ustawy o włościach rentowych.

Jak w sprawozdaniu referenta i Wydziału krajowego powiedzianem było, powodem przedłożenia tego projektu jest z jednej strony wielki upadek i szybki zanik średniej, a po części wielkiej własności w Galicji, z drugiej strony nadmierne, przestraszające i szkodliwe dla samego włościąństwa rozdrobienie gruntów. Fakt, że własność średnia podupada, że jeden lub drugi posterunek, który spełniał przez szereg lat te zadania, które obywatelskimi i narodowymi nazywamy, nie jest właściwym tylko tej prowincyi, którą my zamieszkujemy. Ten fakt obejmuje obecnie całą środkową Europę i obejmuje tem silniej kraje, w których procent wielkiej własności jest większy.

Jeżeli się nie mylę, o ile z ostatnich publikacyj wyczytałem, najsilniejszym jest ruch parcelacyjny i za nim równoległy zanik średniej własności w Prusiech, gdzie do r. 1900 sprzedano 422,337 ha, z czego na Poznańskie i Prusy zachodnie przypadają 276.973 ha, z których znów sparcelowano 148.570 ha. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tych prowincjach, w Poznańskim i w Pru-

sieci zachodnich, procent wielkiej i średniej własności jest najwyższy ze wszystkich krajów Europy, bo wynosił do niedawna, mianowicie do r. 1886 51% całej powierzchni kraju, to w takim razie będziemy mieli po części wytłumaczone, dlaczego właśnie w tej prowincji ten ruch parcelacyjny jest najwyższy. Pewnie, że i inne motywa, jak ekonomiczne w grę tam wchodziły, mówię tutaj o powodach narodowych przeciw nam przez rząd pruski w grę w prowadzonych.

Ale nie tylko w samych Prusiech zachodnich i w Poznańskim, ale w całym królestwie pruskim ten ruch jest również silny i nagły. Jedno tylko towarzystwo: „Deutsche Ansiedlungsgesellschaft“ w jednym roku otrzymało oferty na 224,020 ha. U nas w Galicji ruch ten, gdzie stosunek wielkiej własności do całej powierzchni kraju wynosi ponad 39%, a nie dochodzi 40%, w porównaniu do ruchu, jaki cechuje Prusy, jest stosunkowo jeszcze wyższy.

Ze względu na to, że bądź co bądź ruch ten nietylko jest ciekawym, nietylko interesować, ale i boleć musi niejednego, pozwolę sobie w ruchu tym o naszej prowincji i przedzieć słów kilka.

Powody, jakie skłaniają właściciela do sprzedaży majątku czyto w całości, czy też częściowo, t. j. do parcelacji, są dwojakie. Jedne powody są te, które leżą w granicach jego możliwości, drugie te, które granice jego możliwości przekraczają. Powodów, które leżą w granicach możliwości właściciela średniej lub wielkiej posiadłości, a sprawiają, że dużo majątków przechodzi w obce ręce albo się rozpada, jest nie wiele.

Prawda, że dzisiejsze czasy cechuje pewne zubożenie dla pracy na roli, dla tego warsztatu pracy, do którego dawniejsze generacje z taką miłością się odnosiły i pewną jest rzeczą, że z tego powodu również pewien procent średniej i wielkiej własności nie utrzymuje się w rękach tych, w których utrzymać się był powinien. Ale daleko ważniejsze są powody te, które leżą poza granicami możliwości danego właściciela, a jednym z najważniejszych i najprzystrzejszych powodów, dla których własność ziemską wielką utrzymać się nie może, jest znaczne obdłużenie tej własności. Do r. 1900 wynosiło obdłużenie całej własności wielkiej i średniej 515,542.839 koron; (taka była suma jej długów hipotecznych). Czy ono jest duże, czy nie, możemy się dowiedzieć z porównania powierzchni wielkiej i średniej własności posiadającej wszystkie dobra rządowych, funduszowych, religijnych, które tymi długami hipotecznymi nie są obciążone. Jeżeli weź-

miemy pod uwagę, że z wyłączeniem właśnie tych dóbr, o których wspominałem, reszta powierzchni tabularnej wynosiła morgów 4,484.541, w takim razie dowiemy się, że przeciętne obdłużenie jednego morga własności tabularnej wynosi około 120 K.

To jest obdłużenie przeciętne. — A ileż wynosi obdłużenie idące powyżej tego przeciętnego obdłużenia. A czy obdłużenie wyższe jak 120 K — na średnich glebach kraju zapewnić może trwałość gospodarowania? Pozwolę sobie wątpić.

To jest, według mego zdania, jeden z najważniejszych powodów, które zmuszają po prostu właściciela do opuszczenia swego majątku.

Drugim powodem jest to, że właściciel, któryby chciał gospodarzyć na majątku, nie ma odpowiedniego kapitału obrotowego. Kiedy uczęszczałem na akademię ziemiańską w Wiedniu, słuchałem przedmiotu: „Landwirtschaftliche Betriebslehre“ i słyszałem wówczas od profesora Pohla, który ten przedmiot wykładał, że ażeby właściciel większej posiadłości mógł racjonalnie gospodarować i przetrzymać rozmaite kryzysy gospodarcze, które rolnictwo cechują, ażeby mógł jeden i drugi rok niefortunny przetrwać, potrzebuje około 40% kapitału obrotowego w stosunku do zakładowego. Ja zapytuje, ilu właścicieli większej i średniej posiadłości jest w taką ilość kapitału obrotowego uposażonych? Jeżeli jeden lub drugi tego kapitału nie ma, posługiwac się musi częstokroć lichwiarskim kredytem. Czyż wobec tego nie jest dla nas jasnym fakt przesuwania się średniej i wielkiej własności — w drodze dzieżawy — w ręce obce, że około 75% wielkich i średnich majątków nie jest gospodarowanych przez samych właścicieli, lecz przez innych ludzi, częstokroć wrogich dla naszego społeczeństwa.

Czyż dalej wobec tego może nas zdziwić fakt, że przy tak wielkiem obdłużeniu i braku kapitału obrotowego, wysokość naszej produkcji rolniczej jest w stosunku do innych krajów tak niską, tak powiedziałyby zawstydzająco małą?

Było dość powszechne zdanie, że rozwój społeczny, rozwój gospodarczy nigdy nie może się odbywać jednostronnie, że społeczeństwo jest organizmem, u którego jeśli jedna część składowa jest chora, to i inne chorować muszą, że w skutek braku przemysłu, braku zapotrzebowania na miejscu na produkta rolnicze, rolnictwo rozwijać się nie może, że jednym słowem, obraz nadzwyczaj niskiej produkcji w naszym kraju tłumaczy się brakiem przemysłu.

O ile ja znam rolnictwo, to te zwykle przytaczane przyczyny, które mają się składać na upadek lub rozwój rolnictwa, chociaż w pewnej mierze są słuszne, w całości jednak trafnymi nie są. Jeżeli weźmiemy wysokość produkcji rolniczej według wykazów ministerstwa rolnictwa z r. 1900, to przekonamy się, że Galicya przeciętnie produkowała na jeden hektar 7 cetnarów metr. twardego zboża. Czechy 13, Austria niższa 12½, Tyrol 9, (Tyrol, który bądź co bądź ma ziemię niższej jakości).

W procentach to wyraziwszy, dojdziemy do przekonania, że dochód brutto z gospodarstwa rolnego był w Czechach o 82% wyższy od dochodu naszego kraju, w Austrii niższej o 88%, w Tyrolu o 36% wyższy. Dochód brutto a z pewnością tak samo i dochód netto.

Jeżeli zatem brak kapitału obrotowego powoduje ową niską produktywność, a ta niska produktywność daje znów niską rentę z gruntu, że ona właścicielowi prawie deficyt przynosi, czyż wobec tego dziwić się możemy, że ta własność średnia i wielka tak silnie upada i z roku na rok tak silnie maleje.

A teraz zapytam, co jest tego przyczyną, co jest powodem tego przykrego dla nas faktu, tego bólu, jaki niejeden z nas odczuwa, gdy widzi, że ten większy właściciel jest tym, który wobec trudności życiowych i gospodarczych najprędzej z placu boju ustępuje.

Powodem owych smutnych na wstępie przezemnie wspomnianych przyczyn jest w znacznej mierze brak praktycznego wychowania, jest życie nad stan, jest nieliczenie się z tą trudną, twarłą rzeczywistością, jaka danego właściciela otacza.

Kiedy tu odbywała się dyskusja szkolna, ciekaw byłem czy w tej dyskusji wyłoni się jeden nadzwyczaj ważny według mego zdania moment, a mianowicie moment, któryby objaśnił, jakie zadanie ma szkoła w stosunku do wychowania społeczeństwa. Sądzę, że właśnie to zadanie szkoły jest u nas większe, niż w każdym innym społeczeństwie, gdyż u nas brak wychowania, brak przysposobienia ludzi do twardej walki życia jest większy niż gdziekolwiek indziej.

Chcę tutaj za pozwoleniem Ekscelencji p. Marszałka zacytować parę zdań z książki, która nie pochodzi od żadnego rewolucjonisty, bo napisał ją ks. Jan Ciemniejszy, katecheta w V. c. k. gimnazjum we Lwowie. Przypnę, że broszurka ta jest skrócona z nadzwyczaj wielkim pesymizmem, ale ileż

w niej trafnych uwag i zdań rozumnych możemy wyczytać i ile z tych zdań do życia, które nas otacza, możemy zastosować. Błędny kierunek wychowania cechuje się u nas w tem, że danego człowieka nie sposobi się do walki życiowej, ale sposobi się go jedynie do kariery urzędniczej. Biurokratyzm jest tym grzybem, który nasze społeczeństwo toczy; jest tym żywiołem, który porywa najzdolniejsze do życia jednostki, wyjaławia naszą glebę i nie pozwala na to, żebyśmy mieli do owych trudnych, ciężkich warunków życiowych ludzi, którzyby im sprostać mogli. Przypatrzmy się otoczeniu, znajdującemu się w najbliższem naszym sąsiedztwie. Cóż widzimy? Co zdolniejszy pcha się do szkół, obrachowuje sobie, w którym czasie dostanie taką lub owaką rangę, albo jeżeli pochodzi z obywatelskiego domu, kiedy zostanie komisarzem w starostwie, starostą, ekscelencją i t. d., ale o takich, którzyby, jak Anglik, twarado stali przy warsztacie życia, którzyby za zadanie swoje narodowe uważali ową szarą, codzienną pracę, którzyby uważali, że pierwszym, ale najważniejszym warunkiem patriotyzmu jest codzienne spełnianie obowiązków (*Brawa*), że opuszczenie jednego, lub drugiego posterunku życiowego jest negacją narodu — takich ludzi, takich charakterów nasze szkoły, nasze wychowanie domowe nie sposobi (głosy: słusznie).

Są warunki gospodarze ciężkie, ale śmiem twierdzić, że gdybyśmy mieli ludzi czynu, ludzi obowiązku, ludzi takich, którzyby nawet o kawałku chleba swoje zadanie spełniali i dalej pracowali na tem, co im Opatrzność przeznaczyła, tobyśmy tego stanu, jaki jest, nie mieli. (*Brawa*).

Jakkolwiek jestem postem ludowym, wcale się z upadku średniej i wielkiej własności nie cieszę, ja nad tym upadkiem naszej klasy obywatelskiej boleję; boleję, jak się boleje przy trumnie człowieka, który był powołany do wysokich celów, a umarł, celów tych nie spełniwszy.

Może w żadnym narodzie szlachta w stosunku do reszty społeczeństwa tak wybitnej roli nie odegrała, jak w naszym, może w żadnym nie była powołana do spełnienia tak wysokich obowiązków, jak u nas. I widzi się, że w tym czasie, dla nas najtrudniejszym, w czasie, kiedy pod dwoma zaborami czem raz silniej, coraz nieublaganiej padają hasła, które pragną narodowość naszą wytępić, usunąć z powierzchni ziemi, że w tym czasie, w tej jednej dzielnicy, która cieszy się jakąś wolnością i swobodą, te posterunki przekazane szlachcie przez przeszłość, z roku na rok upadają, z roku na rok ilość ich maleje.

Lecz pytam, czy w dzisiejszych czasach istnieje ratunek średniej i wielkiej własności, czy dziś można zrobić coś takiego, co by tę naszą niwą polskiego uratowało, bo przecież o własności średniej własności — pominąwszy stanowisko narodowe — nikt ze stanowiska społecznego nie powątpiewa i powątpiewać nie może, bo społeczeństwo wówczas tylko jest zdrowe, jeżeli wszystkie warstwy jego zdrowiem się cieszą, jeżeli obok silnej, wielkiej własności, któraby wydawała ludzi powołanych i uposażonych należycie do spełniania największych w społeczeństwie zadań, jeżeli obok tych ma się silną średnią warstwę, któraby była naturalnym łącznikiem największych z najniższymi. Jeżeli widzę, że ta średnia warstwa upada, to mimowoli musi nasunąć się pytanie, czy jest ratunek utrzymania jej. Ja widzę tu jeden ratunek, ratunek w reformie tego wychowania domowego, w którym niestety, obecnie ujemnie się odznaczamy. Starajmy się w naszych synów i córki wpisać doniosłość zadania pracy narodowej, pracy codziennej, a z pewnością tych smutnych objawów, jakie powodują obecne przedłożenie, wniesione do Wysokiej Izby, w przyszłości mieć nie będziemy.

Na razie jednakowoż z tymi przykrymi faktami, które nas otaczają, liczyć się musimy. Musimy się starać, aby tych, którzy przy ziemi utrzymać się nie zdołają, ci których zastąpić w całości bezpośrednio nie potrafimy, innym, do życia zdolnym czynnikiem zastąpić. W innych społeczeństwach, które w szczęśliwszych stosunkach ekonomicznych się znajdują które mają rozwinięty handel i przemysł, jeden lub drugi przemysłowiec obejmuje powoli tę rolę, którą tamta warstwa dzierżyła. Ponieważ tej warstwy społecznej u nas nie ma, przeto zachodzi groźna szansa, że powoli wskutek nadzwyczaj nieracjonalnego przebiegu procesu dzielenia gruntów, wzmoże się zbyt silnie proletaryat rolny, obdarzony u nas nadzwyczaj małą ilością gruntów, który siłą kraju i społeczeństwa być nie może, że wskutek tego braknie średniej klasy, ewentualnie nie będzie ona ilościowo tak wielką, jak być powinna.

Proszę panów, że u nas utrzymanie tej klasy jest potrzebne, to statystycznie pozwolę sobie dowieść.

Przecież jeżeli u nas stosunek wielkiej własności jest taki, że jest własności rolnej metabularnej 76 proc., własności rolnej tabularnej 24 proc., to tymczasem w krajach daleko wyżej pod względem przemysłu stoją-

cych np. w Saksonii jest 23·1 proc., w Oldenburgu, gdzie własność tabularna jest najmniejsza 9·3 proc. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kraje zachodnie mając rozwinięty przemysł a z nim i klasę średnią, której u nas brak dotkliwy, to wówczas dojść musimy do przekonania, że u nas zanik średniej własności jest dotkliwą szkodą społeczną. Wówczas dojdziemy do przekonania, że ażeby ową środkową lukę zapłacić, potrzeba stworzyć instytucję, któraby w miarę zaniku dzisiejszej średniej własności inny typ średniej własności stworzyła, ażeby ową średnią własności zastąpić jakimś czynnikiem zdrowym, ekonomicznie silnym o tyle, by mógł pewien czas trudnej egzystencji gospodarstwa przetrwać; zastąpić takim czynnikiem, dobranym ze średniej własności albo z dużej chłopskiej własności. W tym projekcie ustawy, który mamy uchwalić, nie widzę nic innego, jak tę tendencję, by właśnie stosunek jednej własności do drugiej utrzymać w równowadze i harmonii, jaką zdrowy podział własności zachować powinien. Mówię to bez względu na zalety i wady, bez względu na to, że ustawa, jako dzieło ludzkie doskonałą być nie może i doskonałą nie jest, a jaką będzie, to przyszłość okaże.

Braki mieć musi, bo któraż ich nie ma? Jednakowoż ma dobre zalety, a tą dobrą stroną jest właśnie to, że wypełniać ma lukę, która obecnie coraz silniej uczuć się daje, i dlatego ja ją z zadowoleniem witam. Że u nas własność średnia przechodzi w ręce chłopca, który jest silny ekonomicznie, to również paru słowami muszę wyjaśnić i w tym kierunku parę wypowiedzieć uwag. Były rozmaite zdania i przypuszczenia, dlaczego nasz chłop jest ekonomicznie silniejszym, dlaczego jest właśnie tym jedynym elementem społecznym, który w siłę i potęgę rośnie.

Zeszłego roku — zdaje mi się, że przy sprawdzaniu wyboru posła Krempy — hr. Męciński powiedział: „przecież u nas w kraju źle się nie dzieje, czyż są na miejscu zarzuty, jakie przeciwko nam panowie podnosicie, jeżeli przecież dowód, że 40.000 morgów w krótkim przeciągu czasu w ręce chłopskie przeszło, jeżeli są dowody, że ten chłop jest czem raz bogatszy i zasobniejszy; to świadczy właśnie, że tu rządźmy dobrze, że chłopu dobrze się powodzi“.

Jeżeli chłop jest ekonomicznie silny, jeżeli jest właśnie owym zdobywcą ziemi, jeżeli ten chłop czemraz silniej wdziera się w ziemię, to nie jest to zasługą ani ustawodawstwa krajowego ani tej większości sejmowej...

(Głosy: Tak jest!)

jest zasługą samego chłopą, jego sił i duchowych zalet.

szę Panów! Jeżeli weźmiecie pod uwagę chłop nasz polski potrafi skromnymi zaspokoić swoje potrzeby żywym — że tak powiem — europejskim, jak w stosunku do wielką jest wydajność pracy jego, temu dziwić się nie będzie, owej ekonomicznej mocy. A ta chęć ludu do pracy, wyszukania jej sobie po pomocnicami państwa, za oceanem nawet, ta chęć zdobycia grosza w tych warunkach, w których wszyscy byli w dobrej wierze przekonani, że wyjść muszą dla niego na zubożenie!

Przecież kiedy ruch wychodzi do Ameryki, rozwijać się w Ameryce, wówczas — ja sam przypominam sobie, że w pismach publicznych, z ambon, w kaznach teatralnych, ruch ten starano się powstrzymać, wykazując jego szkodliwość.

(Głos: Tak).

Proszę Panów! Przepowiednie rzucone wówczas okazały się chybnymi, lud tę trudną szkołę przeszedł zwycięsko, zaczął swą pracę, pocie czoła dorabiać się grosza i razem z czasem raz bardziej większy deficyt budżetowy kraju.

Bardziej mowa, p. Paygert, powiedział, że chłop jest dobrym, wdzięcznym, pracowitym. Ja to samo stwierdzić muszę, że chłop jest dobrym dłużnikiem, chłop jest dobrym, który zaciągnął na cele proste, użyć.

Chłop zaciągnięty, który chłopą obduktorem, który na własności chłopskiej wskutek wzrostu, nie przeraża mnie. Jestem przekonany, że został zaciągnięty, albo by mu w przeliczeniu grunt spłacić, jakąś działkę do

Jeżeli został zaciągnięty nie w ten sposób, lecz w drodze krótszej, nie hipotecznie, lecz w drodze kasach Raffaisena, tego kredytu, lecz w kasach Raffaisena, zaciągnął pożyczkę kilkudziesięciu guldenów, to pożyczka ta została użyta na kuczenie i przychowanie sztuki bydła, nierogacizny, i jestem przekonany, że w pół roku przez pracowitość, zapobiegliwość w dwójnasób lub trójnasób to się mu opłaciło. To jest nasz chłopą zdobywcą ziemi, potęgą, siłą, potęgą, która potrafi wróżyć, że w trudnych, w których naród nasz obecnie się znajduje, wytrwa on i potrafi je przejść zwycięsko. (Brava).

Ze strony p. Mogilnickiego została wczoraj podniesiona obawa, że my starać się będziemy o to, żeby na tych obszarach, które muszą być sparcelowane, osadzać jedno-

stki, które będą przechowywały tradycje narodowe.

Muszę powiedzieć p. Mogilnickiemu „tak jest“! Czynieć to będziemy, starać się będziemy o to, by ten lud zachował cnoty, które obecnie go zdobią i silnym czynią i przyswoił sobie inne, któreby go potrafiły uczynić wzniosłym i wielkim. (Brava).

Co do tego, nie ma dwóch zdań. Otwarcie powiadam: „To czynić będziemy“ bez względu na to, jak odnosimy się częstokroć do tej strony Izby, oświadczyć musimy, że tę wzniosłość i wielkość, która przebiegała się w najpotężniejszych chwilach dziejowych u klasy szlacheckiej, starać się będziemy wszczepiać w naszego chłopą, bez względu na to, czy pochodzi ona od szlachty, czy od największych rodów w kraju. (Brava!).

My nie będziemy tej myśli odrzucać, dlatego, że to magnackie, szlacheckie, ale będziemy ją popierać, bo to jest szczerze polskie, tradycyjne nasze, bo to jest wzniosłość i szlachetna! (Huczne brawa i oklaski).

W dyskusji nad ustawą o własnościach rentowych 2 mowcy „contra“ podnieśli przeciw samej instytucji włości rentowych, przeciw charakterowi i duchowi całej ustawy rozmaite zarzuty, które mają nawet bardzo rzeczową podstawę. Naturalnie, ale któraż ustawa dotykająca tak głęboko istniejących stosunków społecznych, któraż ustawa reformująca, reorganizująca, nie posiada żadnych takich miejsc, którychby pod względem prawniczym, a i innymi, nie można poddać w żadną wątpliwość?

Z wczorajszej mowy p. Paygerta wnioskowałem, że motywem osłabiającym zaprowadzenie instytucji włości rentowych było to, że instytucja ta wkracza w dziedzinę swobody dzielenia gruntów. Tak; ale — proszę Szan. Panów, swoboda dzielenia gruntów ma same tylko dobre strony? Czyż nie można przeciw niej bardzo a bardzo wiele argumentów przytoczyć?

Czyż my wszyscy tu posłowie ludowi nie uważamy tego za zło konieczne? Czyż u nas nagły zakaz dzielenia nie wywołałby rewolucji w kraju? Bo czyż nasz włościanin ma inną drogę do wyposażenia swej rodziny, jak przez podział gruntu?

Niech mówią cyfry, do czego ta wolność dzielenia doprowadziła:

Dziś z dochodem katastralnym do 50 K mamy w kraju 1,425.000 gospodarstw włościańskich, zaś z dochodem do 100 K mamy zaledwie 67.000 gospodarstw. A teraz jaki jest stosunek ilości gruntu na poszczególnych gospodarstwach? Otóż gospodarstw liczących

do 2 morgów mamy 41%, do 4 morg. 20% do 10 morg. 21%; razem więc mamy 82% posiadaczy takich, co mają mniej jak 10 morgów gruntu!

Powiedział w swem przemówieniu p. Oleśnicki, że przez podział gruntu, uprawa gruntu jest lepszą.

Ja sędzę wprost przeciwnie: maximum zdolności uprawy rolnej stoi w pewnym stosunku do wielkości i kształtu roli (*Głosy: „Bardzo słusznie!”*)

Chłop nie potrafi swego kawałka gruntu nigdy tak dobrze uprawić, jak wyposażony w nowoczesne środki produkcji właściciel większej posiadłości. Poniżej pewnej granicy nie można już wogóle racjonalnie gospodarować. Wysokość tej granicy zależy od okolicy kraju; w jednej okolicy będzie wynosiła 10 morg., w drugiej 20 morg. itp.

My dziś żyjemy w czasie, w którym każda warstwa społeczna powiada: ażeby żyć, muszę mieć taki a taki dochód roczny, jeśli będzie mniej, to żyć nie potrafię. Np. urzędnik musi mieć najmniej 800 zlr. rocznie, którąto kwotę nawet ustawa uwalnia od zajęcia i egzekucyi.

Tak samo każda z partyi robotniczych w Europie, bez różnicy na odcienie polityczne, stawia jako żądanie pewne minimum płacy. I proszę Panów, tylko chłop nasz ma mieć wolność dzielenia gruntu i przez to możność obniżania swej egzystencji ad minimum, a to w myśl właśnie owej zasady swobody dzielenia?

Otóż ustawę niniejszą uważamy właśnie za dobrą z tego względu, że do pewnego stopnia ogranicza tę wolność dzielenia.

Powiedział dalej p. Oleśnicki — zdaje mi się w r. 1901 — że stworzenie niepodzielnej własności rolnej jest rzeczą niebezpieczną, bo przez to stworzy się proletaryat bezrolny. (*Głosy z ław ruskich i ludowych: „A tak, tak, tak!”*)

Ja jednak zapytuję Panów: co jest rzeczą gorszą: czy chłop bezrolny, czy małorolny?

Czyż ten bezrolny proletaryusz, który ma możność rzucenia się tu, lub ówdzie za zarobkiem, nie stoi znacznie lepiej niż chłop, który przywiązany do dwóch lub trzech zagonów z miejsca ruszyć się nie może?

Czyż nie lepszy los robotnika miejskiego, niż los chłopca, który ani nie ma co zjeść, ani się w co ubrać?

(*Głos: „Ale może pójść za zarobkiem.”*)

Powiada ktoś, że może pójść za zarobkiem.

Dobrze, choć i to kwestya, ale musi swój kawałek gruntu sprzedać staje się proletaryuszem bezrolnym!

Dalsze zarzuty p. Oleśnickiego i że w danym wypadku powstaną w śmierci właściciela stosunki nadzwyczajne wiktane pod względem spadkowym, że tek tego będą musiały istnieć części i że na takim gospodarstwie egzyst kilku rodzin jest niemożliwą itd. Tak, znają to.

Ale czyż ustawa, która powiada gospodarstwo jest tylko przez 10 lat dzielne, nie usuwa tego niebezpieczeństwa, którem mówił p. Oleśnicki?

Wszak po 10 latach chłop taki mógłby mógł długi spłacić, zaciągnąć może pożyczkę w innej kasie i podzielić grunt według swej woli.

Dalej zarzucono tu, że ceny gruntów się podniosą. Ja pytam się: Czy rzeczywiście instytucja, która ma tyle „słabych” stron, potrafi spowodować aż podwyższenie cen gruntów?

Jeśli ona będzie tak bezużyteczną, jak ją tu przedstawiono, to przecież nie będzie zdolną podnieść i cen. Zresztą w ręku misyi krajowej będzie od czasu do czasu w razie podnicsionych starań o otrzymanie pożyczki, zastanawiać się, czy cena za wysoką, gdyż przecież wysokość ceny zależy jest od ceny gruntu.

A teraz jeszcze jedno: (*Zwraca się ław ruskich.*) Z Waszej strony, moi Panowie, podniesiono obawę, że wskutek taniego kredytu rentowego prąd pochodzący z ław ruskich na wschód będzie czemraz większy. Otóż ja zaręczam Panom, że także i tam, gdzie nie mamy jeszcze tej instytucyi i taniego kredytu, prąd ten pomimo tego z roku na rok staje się silniejszym.

Ależbo też ten chłop nie idzie do Włoch, po to, żeby kogokolwiek polonizować, przebież to ściśle ekonomiczny, wywołany taniością gruntu tutaj i utrudnieniem wychodźstwa za morską granicę.

Ale Wy ciągle przytaczacie tu pruską ustawę kolonizacyjną i chcecie naszą ustawę mierzyć z tamtymi stosunkami.

Moi Panowie! Do każdej rzeczy trzeba odpowiednią miarę dobrać, miara niestosowana zawsze daje rezultaty fałszywe.

Nasi polscy posłowie w Sejmie pruskim sprzeciwiali się tamtej ustawie dlatego, że miała wyraźny charakter antypolski, dlatego, że z góry była przeznaczoną na to, żeby nas wynarodowić.

Powiedzieli też zastępcy narodu polskiego w Sejmie: „Wykreślcie to postanowienie antynarodowościowe, niech każdy chłop polski, czy niemiecki może z ustawy korzystać, to my będziemy za nią głosowali.

O ile ja znam chłop polskiego, to mam to silne, święte przekonanie, że ten chłop z tego kredytu nie będzie korzystał.

Jeżeli kto, to raczej chłop ruski będzie korzystał.

(Głosy: Tak jest).

Ośmielę się wypowiedzieć twierdzenie, które również z życia jest zaczerpnięte, że element miejscowy raczej będzie z każdej akcji korzystał, aniżeli zamiejskowy.

(Głosy: Tak jest).

Dlatego też ja takiego niebezpieczeństwa, jakiego Panowie (zwrócony w stronę ławy posłów ruskich) dopatrzeć się nie mogę. Według mego zdania ustawa, którą obecnie uchwalić mamy da jedno: chłopu możliwość korzystania z taniego kredytu, z którego dotychczas korzystał nie mógł. Dlatego, chociażby ustawa ta tylko to jedno miała na względzie musiałbym ją z zadowoleniem powitać. Ale ta ustawa da i drugą korzyść: wypełni lukę społeczną i to jest nadzwyczaj — nie ważną rzeczą.

Jeżeli powiadacie Panowie: niechże będzie to ograniczenie, żeby tylko chłop z taniego kredytu korzystał, to oświadczyć muszę, że jestem przeciwny wszelkiej kastowości. Niech będą równe prawa dla wszystkich.

Zarzucacie Panowie, że i inni, że właściciele średniej własności będą korzystali z taniego kredytu. Daj Boże!

Niech korzystają, niech pracują przy tej roli, niech ta różnica społeczna, która jest dość silna i niekorzystna dla naszego społeczeństwa, zostanie wyrównana.

Powiadacie dalej Panowie o tej ustawie, że ona może dokonać ogromnego rozłam, wprowadzić nadzwyczajne zmiany. Gdybyśmy byli w tem położeniu, w jakim są inne kraje i mogli wystąpić z kredytem nie 5 ale 50 milionowym, jak tego wielkość zadania wymaga, nie dziwiłbym się, gdybyście takie zarzuty podnosili. Bójcie się Boga! Cóż znaczy kredyt 5 milionowy dla tak ważnego zadania!

Biorąc przeciętnie cenę jednego morga gruntu na 500 koron, to ten kredyt wystarczy zaledwie na zakupno 10.000 morgów.

Proszę szanownych Panów wziąć pod uwagę tę dobrowolną, bez wszelkich ułat-

wień prowadzoną, nadzwyczaj dziką parcelację w ostatnich latach.

Zaręczam Panów, że chłopci z zachodniej Galicyi zakupili w tym czasie więcej niż 10 i 15000 morgów.

Ażebym z powodu podobnej ustawy, która jest według mego zdania próbnym projektem, robić takie trudności, wytaczać tak ciężkie argumenta tego żadną miarą pojąć nie mogę. Będziecie Panowie mieli najlepszy dowód, czy ta ustawa wyjdzie wam na szkodę, czy nie. Jeżeli ten dowód będzie niebezpiecznym, będziecie mogli powiedzieć: my na dalsze uposażenie, na dalsze tworzenie włości rentowych nie pozwalamy.

(P. Bohaczewski: Kto nas będzie słuchał?).

Już długo Wysokiej Izby nie będę trudził moimi wywodami. Nie będę powtarzał tych wszystkich zdań, które wypowiedział w nadzwyczaj wyczerpujący, jasny i treściwy sposób p. Paygert. Jeszcze jednym apelem odezwę się do szanownych posłów narodowości ruskiej, ażeby mianowicie w tej ustawie nie chcieli widzieć strachu, którego w rzeczywistości nie ma, ażeby owego niponizmu, który gdzieindziej istnieje, nie chcieli przeschęzić na nasz grunt. Jak niponizm na dalekim wschodzie przynosi szkody tym, którzy nim są owiani, tak przedwczesny strach może wam, Panowie, przynieść więcej szkody, niż pożytku.

Powiedział tu całkiem słusznie p. Oleśnicki, że wykonanie całej ustawy, że wprowadzenie jej w życie zawisłe jest od komisji włości rentowych. Rzeczywiście tak, jest. Dlatego pozwolę sobie — sądzę, że mogę mieć nadzieję, że ten projekt, skoro go bez zmian przyjmie, uzyska nareszcie sankcję monarszą — do tej komisji, która zostanie po tem do życia powołaną, wystosować gorącą prośbę, ażeby ona stanęła na wysokości zadania i zechciała zrozumieć to, że ustawa nawet najlepsza, bez odpowiedniego wykonania jest martwą literą, że dobre wykonanie może tę ustawę uczynić dobrą i użyteczną instytucją, jaką po niej oczekuje cały lud polski.

Skończyłem.

(Huczne oklaski i brawa. Mowcy gratulują)

Marszałek. *(Uderza 2-krotnie laską).*

Zanim odroczę posiedzenie, zwrócę się do Wysokiej Izby z jednym słowem, które nie zostaje w bezpośrednim związku z tokiem obrad.

Jutro we Lwowie święto narodowe:

(*Posłowie powstają z miejsc*) odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza. Mamy więc sposobność nie tylko oddać cześć wspomnieniu i pamięci Adama Mickiewicza, ale mamy także sposobność wznieść nasze myśli na wyżyny i zagrzać serca nasze do tego stopnia ciepłoty, które wywołuje zawsze czar tego słowa Adam Mickiewicz, a zarazem mamy możliwość wśród szarugi codziennego życia, wśród niejednego bólu i smutku podnieść serca nasze i radować się widokiem nie tylko pomnika Adama Mickiewicza, ale pomnika naszej chwały i naszej chluby i dumy narodowej (*Brawa*).

U stóp pomnika Adama Mickiewicza nie braknie zatem jutro z pewnością Sejmu krajowego, nie braknie tych, którzy mają prawo, ale mają i obowiązek przedstawiać kraj cały.

Sądzę, że przypomnienie to wystarczy, żebyśmy się jutro wszyscy, wszyscy bez wyjątku u stóp pomnika Adama Mickiewicza zebrali.

(*Brawa i oklaski*).

W tej chwili przerywam posiedzenie na godzinę.

Przerwa posiedzenia o godz. 1. minut 30. popoł.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 29. października 1904.

Po przerwie o godz. 2. minut 40. po południu.

Marszałek. Sejm w komplecie — posiedzenie przerwane otwieram.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych w sprawie tworzenia włości rentowych.

Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wysoka Izbo!

Sprawa, nad którą radzimy, jak wiadomo nie jest nową, co przypomniano już tutaj w tej ogólnej dyskusji. Przed 3 laty uchwały sejmowe jedynie z powodu trudności charakteru organizacyjnego ze strony rządu stawianych nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Sprawa po pertraktacjach 3-letnich stanęła znowu na porządku Wysokiej Izby. Wydział krajowy, który wniósł przedłożenie przed 3 laty i który wniósł także przedłożenie dzisiejsze ze względu na materiały w tych przedłożeniach zawarty i argumenta tam przedłożone, byłby uwolniony właściwie od obowiązku tłumaczenia doniosłości tej sprawy i bliższego uzasadnienia swoich projektów, z których zresztą drugi od pierwszego zasadniczo wcale się nie różni. Natomiast jest obowiązkiem Wydziału krajowego — i z tego powodu właśnie głos zabieram — wytłómaczyć stanowisko, jakie w ciągu tego czasu od uchwał sejmowych z lipca 1901, w tej sprawie zajmował w ciągu rokowań z rządem i jakie były punkta wytyczne, których przy tem pertraktowaniu musiał się trzymać.

Przebieg sprawy włości rentowych od czasu uchwał sejmowych z 5. i 6. lipca 1901, znany jest z tegorocznego sprawozdania Wydziału krajowego i z zeszłorocznej odpowiedzi na wniesione w tym przedmiocie interpe-lacje.

W ciągu tych 3 lat, Wydział krajowy pracował bezustannie nad tem, ażeby uchylić wątpliwości, jakie w urzeczywistnieniu myśli włości rentowych nastęrczały się, wątpliwości nastęrczane ze strony drugiego czynnika konstytucyjnego t. j. rządu i starał się te wątpliwości osłabić, uchylić. Jak powiedziałem — były one głównie organizacyjnej natury, odnosiły się do charakteru tej instytucji, której sprawowanie tej ustawy w pierwszym rządzie a zatem szafowanie kredytu, wybieranie podmiotów dla tego kredytu miało być poruczone.

Wiedząc w jak wysokim stopniu tej Wysokiej Izbie zależało na urzeczywistnieniu tej myśli i wiedząc, w jak wysokim stopniu ona odpowiadała i odpowiada potrzebom i stosunkom naszego kraju, Wydział krajowy z tych względów był gotów do wszelkich zmian, do wszelkich koncesji w tym przedmiocie, chociażby one jego zapatrywaniom nie odpowiadały tak pod względem stylizacji jak nawet pod względem rzeczowym, byleby odpowiadały kardynalnym warunkom, od których istota tej instytucji zależy — tak jak ona przez Wysoki Sejm ustalona została i w uchwałach z lipca r. 1901 się streszcza.

Chodziło tedy Wydziałowi krajowemu po pierwsze o to, ażeby pozostało możebnem

i nadal mimo tych zmian osiągnąć właściwy cel ustawy t. j. utrzymanie i wzmocnienie względnie pomnożenie średniej własności ziemskiej rolniczej — cel, który Wysoki Sejm — mogą powiedzieć — jednomyślnie uznał za niezbędny, bo i opozycja przeciw ustawie z r. 1901 uchwalonej także z tego zapatrywania wychodziła.

Po drugie chodziło Wydziałowi krajowemu o to, żeby nie zostały nałożone warunki i ograniczenia, któreby nie licowały ze statutem krajowym i ze stanowiskiem samorządu krajowego.

Po trzecie chodziło Wydziałowi krajowemu o to, żeby nie zostały uszczuplone te warunki finansowej akcji, które Wydział krajowy uznał za nieodzowne dla jej powodzenia, i w braku których instytucja przez Wysoki Sejm uchwalona zeszlaby do rządu prywatnej instytucji parcelacyjnej.

Zdaniem Wydziału krajowego — a Wysoka Izba osądzi, czy rzeczywiście to zdanie jest słuszne — te 3 warunki dały się osiągnąć mimo trudności, z których największą stanowiła — jak poprzednio wspominałem — zapoznanie socjalno-politycznego charakteru całej akcji i redukowanie jej do cech prostej instytucji finansowej, zapatrywanie, które tak trudno było zwalczyć u niektórych czynników — powiem — referentów poszczególnych ministerstwa.

Ze to się udało, że Wydział krajowy, nie uroniwszy myśli zasadniczej, był w stanie projekt Wysokiej Izbie przedłożyć, który ma szanse stania się ustawą, to zawdzięczać należy poparciu Koła polskiego i poparciu w rządzie centralnym doradcy Korony, któremu sprawy Galicji specjalnie są poruczone — a poparcie to nie było bynajmniej kierowane względami na jednostronne korzyści narodowe, lecz było kierowane wyłącznie tylko ekonomicznymi i społecznymi korzyściami, jakich Wysoki Sejm a następnie także i Koło polskie po tej instytucji się spodziewali.

Cel ustawy pozostał ten sam: wpływać stopniowo na układ własności ziemskiej, przeciwdziałać tendencji coraz dalej idącego rozdrobnienia — takiego, żeby obok pewnej ograniczonej liczby wielkich majątków pozostały tylko te posiadłości — całkiem drobne, które nawet właściwie z powodu swoich rozmiarów rolniczego gospodarstwa w całym, znaczeniu tego słowa prowadzić nie mogą bo była ciągłego trzymać nie są w stanie

Od tego spodziewaliśmy się od r. 1901 spodziewamy się, mniemam i dziś spodziewa się Wydział krajowy skutków dobroczynnych ekonomicznych i społecznych, o których ty-

lekrotnie mówiono, że ich tu jeszcze raz obszernie powtarzać nie będę.

Wszystkie akta Wydziału krajowego i korespondencje, które przecież dla członków tej Wysokiej Izby nie są żadną tajemnicą, wykazują, że ten cel ekonomiczny i społeczny Wydział krajowy bezustannie miał na oku i jedynie w tym celu całą akcję wytrwale prowadził.

Dla celu jednostronnej polityki, o której teraz i przez 3 lata była mowa, organizacja (i to nikomu nie jest tajne) musiałaby być koniecznie zupełnie inną.

Dość wskazać i porównać ustawę pruską kolonizacyjną z r. 1886 z jednej a ustawę pruską o włościach rentowych w innych prowincjach nie polskich z r. 1901 i 1902 z drugiej strony, ażeby się przekonać o słuszności tego twierdzenia. Organ, instrument, który działa w celach jednostronnej polityki narodowościowej, jest całkiem inaczej uposażony, całkiem inne ma stanowisko i to właśnie, że organizacja, którą Wydział krajowy przed 3 lata projektował i którą dziś mutatis mutandis projektuje, ma inny zupełnie charakter, że raczej się zbliża do niepolitycznych ustaw z r. 1901 i 1902, to samo świadczy o celach, jakie wyłącznie reprezentacja kraju w tej sprawie miała na oku. Nie można zatem mówić, że lex ta sama a więc ratio ta sama.

Lex nie jest ta sama, bo ustawa na której się wzorowano, to właśnie była ustawa z r. 1901 i 1902, a nie z r. 1886, która stoi na całkiem innym stanowisku i całkiem inną maszynę w ruch wprowadza. Nie zmieniają tego poglądu, jaki tu pozwoliliśmy sobie wyłożyć, te uwagi ministryalne, na które się w tej dyskusji powoływano. Te uwagi nie nasuwają bynajmniej żadnego momentu politycznego, podnoszą tylko, że chodzi tutaj o wewnętrzną kolonizację, — a jużci o wewnętrzną kolonizację chodzi tylko nie o polityczną, lecz o kolonizację ekonomiczną i społeczną! Jeżeli ma się ułatwić nabywanie ziemi drobnym posiadaczom, zwiększanie się posiadłości lub nabywanie przez tych, którzy dotychczas takiej posiadłości nie mają, to oczywiście jest wtenczas mowa o kolonizacji i pojęcie kolonizacji obejmuje także i ten wypadek, a tylko czysto specjalnym odłamem kolonizacji jest kolonizacja w celach politycznych taka, jaką miała na myśli ustawa pruska z r. 1886.

Ja pozwolę sobie tutaj z wszelką nieśmiałością — bo o cudzych sprawach radbym sądzić — wyrazić moje zapatrywa-

nie, że w społeczeństwie złożonem dziś w znacznej części w ten sposób, że z jednej strony stoi inteligencja duchowna, świecka, urzędnicy, adwokaci, nauczyciele a z drugiej strony bardzo liczna warstwa całkiem drobnych z małymi wyjątkami i coraz drobniejszych włościan, że w społeczeństwie takim stworzyć warstwę zamożniejszych, niezawisłych właścicieli ziemskich, to jest dla przyszłości tego społeczeństwa istotną przysługą.

Co się tyczy kompetencji ustawodawczej, bo i o tej była mowa, pozwolę sobie zauważyć, że w całym toku pertrakcyi z rządem w ciągu owego 3-letniego kompetencji reprezentacyi kraju do uchwalenia tej ustawy bynajmniej nie kwestyonowano, że owszem, podczas kiedy Sejm w r. 1901 z obawy o kwestyę kompetencyjną podzielił ustawę na dwie — t. j. Wydział krajowy to zrobił, a Sejm za nim poszedł, podzielił ustawę na dwie ustawy, aby wyminąć w ten sposób kwestyę kompetencyjną, gdyby się spotkał z zarzutami kompetencyjnymi zmieścić tylko jedną ustawę zamiast dwóch, to zaraz w pierwszych uwagach ministerjalnych nam wskazano, że lepiej jest te dwie ustawy złączyć w jedną, wprowadzić jedną ustawę i żadnem słowem kompetencya Sejmu do wprowadzenia tych modyfikacyi, które tutaj są wskazane, a które się znajdują w ustawie, żadnem słowem te modyfikacye nie zostały przez Rząd zacepione.

Ustawa, którą Panowie mają przed sobą, wraz z ulgami finansowemi, które uważam za integralną jej część, ale chociaż technicznie nie mogły być razem zebrane, nie mogły w ustawę być wciągnięte, ustawa ta stwarza, pamiętajmy o tem, daje dopiero możliwość wprowadzenia instytucyi włości rentowych, stwarza możliwość akcji w kierunku wzmocnienia i rozszerzenia średniej własności ziemskiej, imperatywną, jak się tu wyrażono — wcale nie jest, bo wolno zaciągnąć każdemu pożyczkę lub nie, co więcej, wolno od zaciągniętej w czasie niezbyt długim się uwolnić. wystąpić z tego związku rentowego. Zresztą zależeć będzie od społeczeństwa, w jakim stopniu z tej ustawy skorzysta, a zatem jakie owoce będą, które ona przyniesie. Co do mnie, mam wiarę, że społeczeństwo z ustawy tej skorzysta, że odniesie z niej korzyść dobrą, co więcej mam wiarę, że nie tylko ci, którzy za tą ustawą przemawiają, ale także ci, których reprezentanci przeciw tej ustawie się oświadczyli, także z niej niewątpliwą i trwałą odniosą korzyść na pożytek ogółu społeczeństwa. Otóż z tą wiarą, ja proszę

Wysoką Izbę, by przeprowadziwszy dyskusyę nad tą ustawą, zechciała ją w całości przyjąć.

Jeszcze słówko pozwolę sobie tylko powiedzieć, że względu na uwagi, jakie w toku tej dyskusyi, co do niejako przymusowego położenia były powiedziane.

Proszę Panów! Ustawa każda w państwie monarchicznem jest wynikiem współdziałania dwóch czynników; jednego t. j. ciała reprezentacyjnego, które ustawę uchwała, a następnie drugiego czynnika t. j. korony, która idzie pod tym względem za radą rządu, radą ministerstwa.

Otóż nie można mówić o przymusie uchwalania ustawy, bez żadnych zmian ani w tym, ani w podobnych innych wypadkach, tylko musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jeżeli ustawa jakaś ma przyjść do skutku, to potrzebna jest zgoda tych czynników. Jeżeli byśmy w ustawie porobili zmiany, to rezultat byłby ten, że musielibyśmy rząd zapytać, czy i o ile on na te zmiany zgadza się. Sprawa przez to bardzo przewlekłaby się. Nie koniecznie jest w tem coś złego.

Jeżeli chcielibyśmy, by rzecz przyszła do skutku, to musielibyśmy — Wydział krajowy szedł z intencyami Sejmu — pertraktować z rządem i badać, jak daleko możemy pójść, na co rząd zgodziłby się, jakie warunki stawiałby, i stosownie do tego należałoby się decydować. I była chwila, gdy zastanawialiśmy się nad tem, czy wogóle ustawę Sejmowi przedkładać, czy nie. Ponieważ w końcu zaszły zmiany w tym kierunku, że nie urońszyszy myśli zasadniczej możemy ustawę Sejmowi przedłożyć, więc na to Wydział krajowy zdecydował się, świadomy tej odpowiedzialności, jaką za to przed Wysoką Izbą ponosi. (*Brano*).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Duże to ricz nemyła, jesły sia maje promowlaty po tak znamenytich besidnykach, ktori wże peredomnoju promawlaty i tak wsestononno ricz rozibrały, jak to mało mistce własne w nynisznoj sprawi; prykra to i nemyła ricz tim bilsze dla mene, jesły maju promawlaty w sprawi tak nepopularnoj dla nas, dla ciłoho ruskoho naroda, a tim prykrijsza dla mene, szczo protiv horstki ruskich posłiw stajut wsi partji polski, toho Sojma, tyji partji polski, kotri i w kwestjach czysto ekonomicznych duże czasto

stojat na wprost protywnych stanowyszczach, a kotri pry tim własne projekty zakona zlużyły się razem i zbytoju falangoju idut protywn małenkiej horstki ruskich posliw, boż dumajut, szczo uchwałeniem toho zakona potrafiat prynesty spasenie upadajuczomu selanštwu, i dwyhnuty ciłyj stan rilniczyj z sumnoho położenia, w jakim znachodyt się, pomoczy stanowi, kotryj stanowyt hołownu hałuź zarobkowania znacznoi bilczošty toho czysto rilniczego kraju.

Ja przyznaju, szczo wziawjem się do studjowania projektu zakona bez wsiakoho uperedzenia; ja staraw się wzmowyty w siebie, szczo faktyczno toj projekt zakona pryнесе spasenie upadajuczomu selanštwu, szczo koty stane się zakonom, potrafiat wydwhnuty z upadku selanštwu, kotre stanowyt hołownyj kontyngent ruskoho naroda, szczo protoje w perszoj linii pryнесе pożytok tomu narodowy, do kotroho ja maju czest' należaty. Przyznaju się, szczo ja duże szczyro i duże osnow nostudjowaw sprawu, ja czytaw kilka raziw sprawozdanie Wydiłu krajewoho i komisiji agrarnej, i mohu skazaty, szczo wyuczysz się ciłyj zakon na pamiat razom z wsimyj pleonazmamy i germanizmamy, odnak na žal ne mił dosmotryty tych korystej, jaki majut spasty na kraj, a protywno dijszow do perešwidzenia, szczo zawedeniem rentowych posiłostej my nijak ne w syli dwyhnuty selanštwu, ne w syli uniaty w pewni karby zbilszajuczoi się czymraz parcelacji bilczoj posiłosty, ne w syli zapobihczy toj tak szkodływoj dla kraju i ruskoho naroda emigracji w dałekij kraj za more.

Bilczošt sojmowa, a z neju i Wydił krajewyj i komisija agrarna hołosiat w swoich sprawozdaniach, szczo zawedenia rentowych posiłostej domrahaje się ludnist' selanška, szczo ona wydyt w tim zakoni spasenie swojij egzystencji. Može buty, szczo bilczošt' sojmowa, szczo Wydił krajewyj, ba i ludnist' polska wydyt w tim zakoni zdijstnienie najaktualnijszych postulatów zdorowoj polityki agrarnej, ta bilczošt sojmowa dumaje, szczo toju dorohoju potrafiat naprawyty błudy, jaki na poły toj polityki agrarnej popołynty jak raz ty, kotri czerez sotki lit triasły sud'bamy narodiw toj kraj zameszkujuczich, kotri ne interesowały się czerez sotki lit sud'boju tych selan, kotrych teper chce ratowaty, boż dumala, szczo toj stan selanškiej jest druhorjadnym w derżawi, szczo selanyn sutoworenyj tyśz dla dobra, dla wyhody druhyh, socjalno wyższe postawlenych, ta doperwa teper poczynaje braty się do ratowania stanu selanškoho, doperwa teper

dumaje nad poddwyhneniem jeho z upadku, ta doperwa teper z takuju nebuwaloju horjaczkowosteju wziala się do ratowania selan, na kotrych do teper majze ciłkowito zabuwala.

Ta sama bilczošt sojmowa zadumala jak raz ratowaty z upadku toho selanyna, kotroho szcze i teper pry wsich wyborach do tył reprezentacyjnych tak nemyłoserne porborjuje.

Dlaczoho ta bilczošt sojmowa ne dozwołył tomu stanowy selanškomu wybraty wilnoju wołeuju prawdywych posliw selanškich, szczo by ty prawdywi zastupnyki selanštwu zastanowily się nad sposobamy, jakich użytyby należało, szczo by toj stan wyratowaty z toho upadku, do kotroho win zblyżaje się, a do kotroho zawela jeho raz ta bilczošt sojmowa.

I czomuż, pytaju się wraz z dostojnym posłom Ołešnickim, tak duże riszytelno sprotywłajeteś Panowe reformi wyborczoj, dlaczoho tak ostro stoite pry tim, szczo ne choczete dozwołyty na rozszyrenie prawa wyborczoho toho selanyna, kotroho toju własne teper zainaugurowawoju nowoju politykoju agrarnej choczete ratowaty z upadku, czomu ne dozwołyte, szczo by toj selanyn sam skazaw, w czym wydyt ratunok w zabroženij egzystencji, szczo by sam podaw sposoby, jaki uważaje za widpowidni, szczo by wyratowaty się z toho upadku, w kotryj sam ne uwijszow, ale hde zaprowadyły jeho raz ty, kotri jeho teper chotiat' ratowaty i to sredstwamy, kotri toj selanyn uznaje za ne widpowidni za neweduczy do ciły, jesły ne za wprost szkidływi swoim interesam.

Ja, dostojni Panowe, ne maju ciłkom pretensji do toho, szczo bym buw znatokom agrarnych widnoszeń, ne choczemy nakidaty się na mentora dla Was Panowe, kotri na poły agrarnej polityki majete i bilcze widomostej i bilcze doświdu wid mene, ta wseż taki dumaju, szczo zakon, kotryj stoit przed namy, kotryj za chwylu bude uchwałenyj, jesły by faktyczno buw tak spasennym i taki wełyczeńni dawaw koristi, o jakich howoryt Wydił krajewyj i sprawozdanie komisiji agrarnej, to dumaju, szczo zakon toj widkrywy ty koristi i koźdomu laiku, a tym samym i tomu, kto z uperedzeniem wziaw się do czytania zakona.

Prawda Panowe, Wasza doteperiszna polityka, Wasz sposib traktowania ruskoho naroda zrobyw bezperezčno to, szczo ruskij narid ne maje dowirja do toho projektu zakona, kotryj wid Was wychodyt', szczo narid raskij boit się wsiakieb reform, kotri pere-

wodiat sia pid markoju bilszosty sojmowoj, bo nauczenyj dolholitnym došwidom, majuczy za soboju sumnu istorju ne dawnoj mynuwszosty, ale i šwižoj teperisznosty, pidozriwaje w tych projektach interes panujuczoj bilszosty, pidozriwaje w wsim robotu na jeho szkodou wymirenu. Ta za te ne wynujte nas, łysze z rukoju na serciu pryznajte, szczo pryhotowylyste sobi teren duže nebezpečnyj, bo w narodi žyje ne łysz pamiat' za dawnu dałeku dawnynu, ale toj narid ne zabuw toho, szczo dijało sia w naszych oczach, nedawno, a rezultatom toho, to jeho newira w Waszi dobri intencji.

Narid hołosno howoryt, szczo toj zakon o rentowych posiłostiach maje na ciły dobro przedowsim włastyteliw bilszych posiłostej a ne stanu selańskoho, szczo maje zapobiczy nezdorowij parcelaciji bilszoj posiłosty, szczo nym chocze ratuwaty włastyteliw bilszych posiłostej, chocze ne sty pomicz włastytelam bilszoj posiłosty, a ne stanowy selańskomu.

Tak howoryt narid a szczo tak howoryt w tim ne wynujte nas, ne zwalajte toho na jakuš agitaciju, iz storony radykalnych elementiw, ale prypyszty' se tomu, szczo wy sami zawynuly.

Moi towaryszi polityczni duže a duže osnowno i wsestonno obhoworyły toj zakon, kotryj leżył' pered namy, wykazały ony wsi chyby, jaki win maje, wykazały ciły polityczni, kotrymy pereniatyj, meni łysztyło mało szczo dodaty do toho, szczo ony tu skazały.

Z hory zaznaczyty muszu, szczo z tim wsim, szczo tu' buło skazanym w połni hodžu sia, bo ja iz mojj storony muszu pidnesty toržestwennyj protest protyw toho zakona, z ciloju riszytelnostiju muszu wyskazatyš protyw toho zakona, kotryj pišla najlipszoj widomosty uznaju za nepotribnyj, za neweduczyj do ciły, za szkidlywyj wprost stanowy selańskomu. (*Brawa z law postów ruskich*).

Ja czyślu sia z toju wikamy usankcjonowanaju prawdoju, szczo łeksze krytykuwaty jak budowaty i dlatoho ne budu sia hłuboko w krytyku zapuskaty, ne budu bawyty sia w toje, szczo bym tu pidnosyw tii essencjonalni braki, szczo bym specjalno wdawaw sia w krytyku toho zakona, kotryj tak wsestonno obhoworyw wže dostojnyj mij poperednyk p. Ołeśnickyj. Ja budu sia staraty howoryty korotko i wyskazaty w korotkich słowach to, szczo uwažaju jeszcz za potribne dodaty do toho, szczo tu' howoreno.

Zakon, kotryj maje widpowisty swojj ciły, powynen buty przedowsim zakonom jasnym, poodynoki jeho postanowienia powynni buty nedwuznaczni, zakon powynen perewodyty konsekwentno ciły, dla kotrych zistaw wydanyj i dawaty jak najmenschu sposibnist do samowoly tych, kotri majut' buty jeho egzекutoramy, bo wsiaka samowola w zakoni zwodyt' zakon na maniwei i tohdy zakon, misto pomoczy, prynosyt beczysłenni szkody tym, dla kotrych zistaw wydanyj, a w kińcy zakon nowyj powynen stojaty w pewnij zwiazi, ne powynen protywyty sia zakonam dosy obowiazujuczym, a osobenne zakon krajewyj powynen oberataty sia w hranyciach zakoniw deržawnych i ne wchodyty w kolizju z tymy prypysamy, kotri w dorozii zakonodatelstwa krajewoho ne mohut buty zmineni.

Ani odnomu z tych czysłennych wymohiw ne widpowidaje projektowanuj czerez Wydił krajewyj i tak šlipo czerez komisju agrarnu pryniatyj zakon. Uže samo sprawozdanie komisji agrarnoj przyznaje otwerto, szczo predloženyj czerez niu projekt zakona maje esencjonalni nedostatki i braki, a mymo toho tajaž komisja, wprawdi, jak kaže, z tiažkim cercem, predkłada je toj zakon, kotryj, pišla jeji twerdženia, maje taki esencjonalni braki i nedostatki, do uchwalenia w Sojmi, a predkłada je dla toho, bo jak kaže, łuczszyj projekt, widpowidajuczyj interesam kraju, interesam stanu selańskoho, projekt, kotryj by buw zakonom jasnym, konsekwentnym w perewedeniu wsich zdorowych zasad, kotryj by buw nedwuznacznym, kotryj by konsekwentno perewodyw ciły, dla kotrych zistaw wydanyj i wykluczaw z hory wsiaku samowolu tych, kotri toj zakon majut' wykonuwaty, takij zakon, pišla twerdženia komisji agrarnoj ne oderžawby najwyszchoj sankcji.

Motywa, pryznajteš Panowe, duže naiwni, duže šłabi i nedostatoczni.

Ba, szczo bilsze Panowe, motywa tii duže pry tim i dwuznaczni, bo ony dajut' szyrokie połe do zohadiw i supozycji szczo inicjatory toho zakona mohut' maty tak samo ukryti ciły, do kotrych stremlat, jak može jeji maty zakon, kotryj z hory dozwalaje na szyroku samowolu tych, kotri jeho majut' wykonuwaty.

Dałekij ješm ot toho, szczo bym prypuskaw, szczo inicjatory reformy na poły agrarnym, beruczy sia do praci, rozmyślajuczy nad sposobamy, jakichby należało użyty, szczo by stan selanskyj dwyhnuty z upadku, szczo by pidnesty ciłyj stan rilniczyj z toho strasznoho upadku, w jakim znachodyt sia, wyratowaty z toi ruiny, do jakoj zblyžajet

sia, szczyby ti inicjatory mały uże z hory obdumanyj plan powesty polityku agrarnu tak, szczyby podajucy pomocz tomu stanowy rilnyczomu upeczy takóž peczeń dla sebe, zabezpeczyty biliszosty sojmowoj pewni koristi polityczni, odnak prydwalajucyś tomu, szczo dijało sia i dije i studjucy istoriju peredłożenoho nam projektu, czytajucy sprawozdanie Wydiłu krajewoho i komisji agrarnoj, czytajucy toj nejasnyj, dajucy szeroke pole do samowoli zakon, musiw pryjty na žal do toho samoho pereświdczenia, szczo poza cilamy ekonomicznymi i socyalnymi, maje toj zakon takóž daľeko siahajuci ciły polityczni.

Instytucja rentowych posiłosty maje buty, piśla twerdzenia komisji agrarnoj, odnym z najaktualnijszych postulatiw zdorowoj polityki agrarnoj, kotra maje otworyty szyrokim kruham selaństwa nezaľeźnyj byt na własnym kusnyku zemli czerez tworenie serednych gospodarstw selańskich, kotrych trewanie maje buty zabezpeczene na doľhij protiah czasu, a szczo najmensze na 52 lit.

Zasada sama w sobi zdorowa, zasada krasna, kotroj nycho w zasadi ne može protywyty sia.

Oenak samo sprawozdanie komisji agrarnoj pryznaje z ciľoju otwartostiju, szczo tym hoľownym wymoham ne widpowidaje peredłożenyj nam projekt zakona.

A jesły tak jest, to pytaju sia Paniw, dlaczoho tak duże pobywajeteś za tuju instytucju, kotra ne widpowidaje ciły, dlaczoho ne skažete jasno i nedwuznaczo do czoho toj zakon maje strimyty, dlaczoho Wam tak spiszo uchwalowaty zakon z essen-cyonalnymi brakamy, a ne choczete skazaty smilo i otwerto wseho, szczo kryjeś mezy stroczkamy. Czyż pry takych danych možete sia Panowe dywowaty, szczo ruski pošły, szczo ciłyj ruskyj narid ne łysz z nedowirjem widnosyt sia do toho zakona, do tych rentowych posiłostej, do tych dobrodijstw, kotri majut spasty na kraj z uchwaleniem toho zakona, ale my po prostu boimo sia toho zakona, my boimo sia tych rentowych posiłostej, boimo sia tych wsich bľahodijstw, jaki majut spłynuty na kraj, boż my ne w syli prydawty w sobi toj hľuboko widczutoj obawy, szczo ti rentowi posiłosty majut ukryti ciły polityczni, szczo toj zakon obczyslenyj na to, szczyby jeszcz bilsze nas, ciłyj ruskyj narid zakripostyty, szczyby na dowhi lita zabezpeczyty panowanie toj biliszosty, kotra w kraju nyny ciľu właś derżył w swoich rukach, a ne w syli tym bilsze, szczo nejasnist zakona, szczo samowola, jakij otweraje szeroke pole toj

tak neszczasływo skonstruowanyj zakon može, jesły wże ne w samych poczatkach, to wseż take w nedalekoj buducznosty daty krajewoj komisji rentowoj nebezpeczne orużie protyw nas, utworyty z toi to komisji nebezpecznyj czynnyk politycznyj, kotryj bude wprawdi tworyty nezaľeźnyj byt selaństwu, ale takomu, kotryj bilsze szkody jak koristi prynesty nam može.

Bo w czymże moi Panowe majemo szukaty gwarancyi na toje, szczo taja komisya rentowa ne pereminyt sia w komisju kolonizacyjnu, hdež majemo gwarancyu, szczo ti rentowi posiłosty ne pobilszut rjadu wirylistiw, kotri pry wsiakych wyborach idut protyw nas, kotri nykoły ne iszły i ne idut za postupowymy elementamy, tych wirylistiw, kotrych egzystencya jest czornym piatnom w naszych ordynacyach wyborczych, ta my wmisto stremity do reformy ordynacyi wyborczoj, misto wykinuty wsio to, szczo jest złym, wytworemo nowych wirylistiw, my wmisto ity napered, robymo oden krok nazad, my uchwaleniem toho zakona jak raz zmenszajemo możnist swobodnoho wyboru, bo chotiaj Panowe nas zapewnijete i uspokajete, ruskyj narid majucy za soboju sumnyj doľholitnyj doświd, ne može wiryty w Waszi dobri intencyi, boż doteperisznym swoim postupowaniem, doteperisznoju taktikoju ne dałyśte dokazu, szczo dla selaństwa jako takoho, szczo dla toho chłopa choczete nesty pomocz, szczo bezinteresowno choczete dla ratowania egzystencyi toho chłopa pošwiatyty czast swoich interesiw, szczo ne choczete pry tim ohny dwi peczeny, odnu hirszu dla chłopa, a druhu bilszu i smacznijszu dla sebe.

Howoryte Panowe w sprawozdaniu komisji agrarnoj, szczo wwedeniem w życie instytucji rentowych posiłostej, choczete zapobihczy dalszomu, nezdorowomu rozdrobľeniu hruntiw selańskich, szczo choczety uniaty w karby proces parcelacyjnyj bilsoj posiłosty, szczo choczete wstrymaty emigracju nezdorowu, kotra prynosyt szkodę dla kraju, bo pozbywaje jeho robucznych ruk, kotri idut w daľekij kraj za more, szczyby bilsze wże do kraju ne wernuty.

Ta pryhľanmo sia teper projektowy zakona i z rukoju na serciu zapytajmo ne łysz sebe, ale i inicjatoriw toho zakona, czy wwedeniem toho zakona pošiahnemo ti ciły, dla kotrych komisya agrarna sej zakon do uchwalenia nam predkladaje.

Meni sia zdaje, szczo ne osiahnemo toj ciły dribni gospodarstwa budut tak samo dalsze diľeni jak do teper, parcelacya bilszych posiłostej bude ity dalsze swoim poriadkom i boju sia, czy własne czerez wwe-

denie toho zakona ne perejde ona w ruki spekulantiw, boju sia, czy własne po wwe-
deniu toho zakona, parcelacya ne zacwyte
pownym éwitom, a emigracyi wy chyba ne
w syli wstrymaty. Hołownoju cíleju zakona
o rentowych posiłstach maje buty wytwo-
renie serednych gospodarstw i utrymanie
ich w cílosty na protiah času 52 wzhladno
56 lit.

Pryhlańmo sia odnak, jak taja zasada
perewedena w naszim projekti zakona.

Wže sam projekt zakona w §. 17 do-
zwalaje tomu rentownykowy po 10 litach
wypowisty w cílosty kapitał, a piśla §. 18.
projektu, maje komisya rentowa prawo cíl-
kom dowilno wypowisty ti pożyczki koły
nebud piśla swoho swobodnoho uznania.

Alež włastytel rentowej posiłsty ne
potrebuje i tych 10 lit czekaty, szczyby po-
zbutyś toho dla neho newyhidnoho tiaharu,
toj nepodilnosty. Toj włastytel rentowej po-
siłsty maje duże mnoho sposobiw, szczyby
pered 10 rokamy uwilnyty sia z pid toho
tiaharu.

Zhadaju łysz, szczo §. 18 daje jemu
możnist uwilnyty sia wid tiaharu pożyczki
rentowej, boż postupajuczy tak, jak prypy-
suje §. 18, jesły w perszim abo druhim roku
obczysłył sia, szczo korzystnijsze bude dla
neho pozbuty sia toj posiłsty rentowej,
doprowadyty może do toho, szczo komisya
rentowa jemu pożyczku wypowisty musyt.

Peredowsim ne ma w tim zakoni pry-
pysu, szczyby włastytełewy rentowej posiłsty
ne wilno buło swojij posiłsty pozbuty.
Jesłyż jemu wilno pozbuty, to może jeji
pozbuty peredowsim takomu, kotryj ani raz
ne widpowidaje prypysam §. 3, kotryj piśla
intencyi zakona rentowej pożyczki maty ne
može, kotromu otžeż komisya rentowa po-
życzku bude musiła wypowisty.

Ale takij rentowyj włastytel może takož
swoje gospodarstwo rentowe prodaty 2 abo
trem włastytelam, kotri piśla zakona cywil-
noho mohut znesty wspilnist w dorozi licy-
tacyjnoj i tohdy uwilniajut sia wid nepodil-
nosty.

Abo druhyj słuczaj.

Włastytel rentowej posiłsty umeraje
w perszim abo druhym roci zistawljuczy
dity.

Pytaju, jaki prypysy daje projekt za-
kona na toj słuczaj, koły rentowa posiłst
perechodyt w dorozi spadsczyny na kilkoch
sukcesoriw, czy jest jake postanowienie, na
koho maje perejty własnist, czy postanawlaje

zakon, w jakij sposib i jakimy sredstwamy
majut buty splaczeni współnaślidnyki.

To wopros, na kotryj ja daremno
szukaw jakoho nebud prypysu i pryj-
szowjem do toho pereświdczenia, szczo jesły
hospodarstwo perechodyt na kilkoch naśli-
dnykiw, to druhoj dorohy ne ma jak prodáž
w dorozi licytacyi i to takomu, chto daje
lipši usłowia, chotiajby ne pidpadaw pid
prypys §. 3, chotiajby nawet ne buw rilny-
kom a tohdy takomu pożyczka rentowa
musyt buty wypowidżena.

A jeszcze odno. Jak wže skazaw p. Oł-
śnickyj projekt zakona ne zabroniaje nihde
tomu włastytełewy rentowej posiłsty rentowej
robyty dołhy. Wprawdi §. 26 projektu po-
stanawlaje, szczo umowne prawo zastawu
na posiłstach rentowych jest nemožlywe,
ale ne zabroniaje win intabulacyi egzeku-
cyjnoho prawa zastawu, a jesły jest možlywe
egzekucyjne prawo zastawu, to w dorozi
dalszój konsekwencyi toho prawa zastawu
može pryjty do licytacyi realnosty i znowu
z racyi toho może nabuty posiłst rentowu
takij, kotryj zowsim ne widpowidaje usłowiam
§. 3.

Projekt zakona, jak wže skazawjem
daje duże a duże czysłenni sposoby, szczyby
udaremnyty tuju hołownu cíl zakona, t. j.
czasowu nepodilnist hruntu i dalszu cíl,
szczyby ta nowo powstajucza posiłst ne
buła predmetom spekulacyi, boż wže w per-
szim roci toj rentowyj włastytel może, jesły
schocze, pozbuty sia pożyczki rentowej, może
stosujuczy sia do §. 18 zakona perestaty
platyty raty rentowi a czerez toje zmusyty
komisyu rentowu do toho, szczyby mu wy-
powiła pożyczku i w toj sposib staje sia
taja realnist, taja posiłst rentowa zwilnena
wid nepodilnosty.

Jak wydymo, dostojni Panowe, ani odnoj,
ani druhoj cíli, ani toj, aby tworzyty nepo-
dilni gospodarstwa, ani ratowania selan
toj projekt cílkom ne perewodyt, toż pytaju
sia, czomu kraj maje ponosyty taki tiahki
žertwy, aby zakon z takimy brakamy i ne-
dostatkamy wwesty w žywie, dla czoho ma-
jemo nakładaty nowi tiahary na kraj, uže
i tak finansowo pidorwanyj, na kraj, kotryj
musyt na serjo przyzadumatyś nad tim, jak
powesty krajewu gospodarku, aby ne popasty
w bankructwo, chyba na toje, szczyby so-
tworzyty nowyj organ politycznyj, kotryj
mawby protywn nas polityczno dilały. Kto
czytaw projekt zakona, a dumaju, szczo wsi
Dost. Panowe czytały, toj przyznaty musyt,
szczo mnoho a mnoho w tych postanowle-
niach jest nejasnoho, szczo potreba poprostu
dohaduwaty sia, szczo toj, abo tamtoj §.

maje oznaczaty, szczo dowilnist interpretacji jest ciłkowyta.

Ja ne budu dotykaty wsich nejasnostej, kotri ja najszow, odnak ne mohu pomynuty dwoch postanowleń, a to w §§. 4 i 20 zakona.

O §. 4 wspimnuw uže dost. mij towarysz p. Oleśnyckij intencju Wydiłu kraj., a dumaju, szczo i komisiji agrarnej buło bezsupereczno to, szczo by tworzyt selański gospodarstwa rilnyczy, mnożyty seredni gospodarstwa w kraju. Piśla tenoru zakona wydawałoby sia, szczo rentowi pożyczky majut buty dawani tilko na gospodarstwa selański, gospodarstwa rilnyczy. Tymczasom §. 4 postanawlaje, szczo rentowa posiłst może buty i lisowa, bo skazano tam najwyraznijsze, szczo »gospodarstwo, które staje się włością rentową, musi być przede wszystkim poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej«.

Može otže buty založena posiłst rentowa na kompleksu hruntu lisowoho, w hrancyach toho §. 4., t. j. szczo ne maje obnymaty bilsze, jak 60 hekta i bilsze dochođu, jak 1000 kor.

Peciń ne jest wykluczene, szczo takuju prostoroń hruntu lisowoho može maty czolowik, kotryj jest fachowyj rilnyk, bo win abo ukińczyw fachowu szkołu rilnyczu, abo buw fachowym hospodarem, abo maje w zahali swojstwa taki, jaki zakon wymahaje. A szczo bilsze, projekt zakona ne zaborniaje popry rentowej posiłst, posidaty i druhi hrunta, bo piśla §. 24. jak jeho interpretuje sprawozdanie komisiji, można maty i dwa abo i bilsze gospodarstw rentowych. Dež hrancia i czy ne bude mih takij wlastytel, kotryj maje czast' hruntu rilnoho, kupyty hrunt lisowyj ne bilsze jak 60 ha. i na to zatiahnuty rentowu pożyczku? Ne znaju jak komu ale meni zdaje sia, szczo mało majemo takych, kotoriby chotiły tworzyt rentowi gospodarstwa lisowi.

Toj prypys §. 4. piśla naszoho pohladu maje po czasty cil politycznu. Toj prypys, kotryj dozwalaje, aby i na rentowu posiłst lisowu distaty pożyczku, wskazuje, szczo awtor ne maw tilko interesu stanu selańskoho na oci, bo u nas nema selan, kotriby prowadyły hospodarku lisowu.

(P. Brykczyński: *całe góry*).

Dobre kažete p. pośle Brykczyński: cił hory, ale w tych horach ne sut sami lisy, taki gospodarstwa majut i czasty hruntiw pid rilu. Ja rozumiwbym prypys zakona, kotyby tu ne buło iskluczno skazane, szczo

maje buty same gospodarstwo lisowe; ja rozumiju, szczo pry 60 ha. može znajty sia i kompleks lisu, — odnak zasterihaju sia protyw tomu, szczo by można na sami lisowi posiłst dawaty pożyczky rentowi.

Zhadaw ja o §. 20. projektowanoho zakona, a mawjem na mysły ustup 2. (*czyta*).

»Otwarcie nowego wykazu hipotecznego dla oddzielonej części przy równoczesnem przeniesieniu prawa zastawu dla pożyczki rentowej na nowy wykaz hipoteczny jest niedopuszczalnem«.

Prypys toj rozumiju tak, szczo na słuczaj widdiłenia czasty hruntu z rentowoj posiłst, prawo zastawu ne može buty perenesene na nowyj wykaz hypotecznej, abo jańsijsze tak, szczo czerez widdiłenie czasty hruntu, ta czast' staje sia wilna wid prawa zastawu, kotre na nym tiazyt, bo zakon prypysuje kategoryczno, szczo hipoteka łączna, symultanna jest nemožywa. Rozumiju dobre takij prypys, koły wydiłenie nastupyt na pidstawu dozwołenia komisiji rentowoj, bož komisija ne dasť pryzwołenia, koły bude wydiłenie, szczo wydiłenie czasty hruntu može wpłynuty na bezpečestwo rentowoj pożyczky. Ale szczo bude, jesły wydiłenie nastupyt na pidstawu egzekuciji sudowoho wyroku. Wožmim słuczaj takij: Toj, szczo zatiahnuw pożyczku rentowu (ne kažu o tim, kotryj czerez kupno z bilszoy posiłst pożyczku distaw ale o tim, kotryj jest wlastytelom hruntu) — win czast' hruntu, kotroj jest wlastytelom sprodaw, ale do teper jest na nij zaintabulowanyj. Win distaw pożyczku i ta jest na posiłst zaintabulowana, a obtiażyła hrunt, kotryj ne buw sostawnoju czasteju posiłst rentowoji. Toj wlastytel wystupaje protyw wlastytelowy posiłst rentowoi w dorozu procesu, uzyskuje wyrok i na pidstawu wyroku egzekuciju. Pytaju sia Dostojnoho sprawozdatela, szczo maje staty sia w tim słuczaju, czy sud egzekucyjnyj maje prawo widmowyty egzekuciji prawomocnosty wyroku, czy maje daty pozwolenie na wydiłenie bez perenesenia prawa zastawu. Tut sut 2 ewentualnosty: abo može buty nedozwołenie egzekuciji, do czoho sud ne maje prawa, bož wyrok sudowyj musyt buty wykonanyj, na to jest zakon deržawnyj, — a z druhoj storony jest kategorycznyj prypys §. 20., szczo w dorozu symultannoj hipoteki prawo zastawu, ne može buty porenese; Znaczyt sia, szczo jesły hrunt wydiłaje sia, to wydiłaje sia jako czystyj, a zatim zmenszaje sia bezpečestwo dla rentowoj pożyczky. Rozwiazanie toho woprosa jest dla mene jako praktycznoho jurysty duže cikawe, i ja neterpeływo czekaju otwita p. sprawozdatela. Jesły maje buty żywcem in-

terpretowanij prypys §. 20. to to dowełoby do absurdum, boż po roci abo dwóch mōhłoby bezpieczeństwo rentowej pożyczky zijty ad minimum; wystarczyłoby aby oden i druhyj protyw rentowoho wlastytela wytoczyw proces, aby wlastytel rentowej posiłosty na termiu ne stanuw, zapaw wyrok kontumacyjnij na pidstawy kotroho wydiłenie w dorozie egzekucyi musiloby nastupyty.

Może mij pohlad oszybocznyj i ja z wdiacznostiju pryriawbym, jeslyby panowe, kotri zakon kodyfikowaly, mōhly mene poprawyty. Na koždyj sposib, jeslyby nawit' mij pohlad buw oszybocznyj, dumaju, szczo prypys, kotoryj daje moźništ' tak rozlycznoj interpretacyji ne moze mistytyś w zakoni, bo dawby powid do rozlycznych zamiszai i procesiw, a to wse ne wyszłoby na koryst' wlastytela rentowej posiłosty, a tym menšie instytucyi rentowych posiłostej.

Nejasne i otwyracuje szyroke połe do dowilnoho postupowania do samowoli, sut' pryczyny o swojstwach, jaki maje maty toj, kotoryj staraje sia o pożyczku, a ne menšie o tim, koły moźna pożyczku wycwisty, zažadaty iz strony komisyi rentowej spłaty ciłoj pożyczky.

Czerez takie wypowiedzenie pożyczky moźna znyszczyty ciłkowito wlastytela rentowej posiłosty i pustyty jeho z torbamy. Ta swoboda w ocinianiu, czy chtoś hospodaruje wlastywo czy newlastywo, czy moze zmenszyty pewnist' udiłenoi pożyczky, to strasznyj mecz w rukach komisyi rentowej, mecz kotoryj duze czasto moze buty użytij na szkodę wlastytela rentowej posiłosty. Toj prypys zakona podaje w zawysymist' ne tak toho, kotryj staraje sia o pożyczku (bo win czerez staranie szkody ne ponosyt') ale jest strasznyj dla toho, kotryj wze distaw pożyczku, bo komisija maje jus gladi, maje prawo riszaty o žytii i smerti, moze znyszczyty jeho i ciu jeho rodynu.

Prypysy §. 3 i 18. sut' tak elastyczni, szczo treba ludej duze humannyh, ludej o wysokim poczutiu obowiazkiw, ludej, dałekych wid borb politycznych, ludej kotri, buduczny členamy kraj. komisiji rentowej, potrafiły by spowniaty swoju waźnu zadaczę, a ne dały sia porwaty borbi politycznoj.

Treba pamiataty o tim szczo komisija rentowa riszaje o wsim tim bez najmenszoho widklyku, ciłkom piśla własnoho swobidnoho ocinienia i za swoji diła, za swij sposib postupowania widpowidaje łysze pered swojeju sowisteju, widpowidaje pered opineju pūblycznoju, widpowidaje pered sudom istoriji.

Ale my z žalem musymo skonstatuwaty, szczo w žytii politycznym, szczo w borbi polity-

cznoj tam hde chodyt' o znyszczenie protywnyka, hde chodyt jak kažete o »obronę interesów narodowych«, tam i sowist ne tak duze dobre funguje, tam i opinia pūblyczna, tam sud istoriji ne tak duze wystupajut na perszij plan, a wystupuje na perszij plan złe poniatyj obowiazok »narodowy«, kotryj najczestnijszych ludej czasto husto popychaje na dorohu najtiaźszych złočyństw, jakich dopuskajut sia na ludziach newynnych, a dopuskajut sia łysze dla toho, szczo lude ti sut z protywnoj partiji, każe prowadyty neraz pered kratky sudowi najnewynnijszych ludej łysze dla toho, szczo by žadosyt uczynyty swoim zabahankam, szczo by stanuty w oboroni »interesów narodowych«, szczo by tych ludej zrobyty neszkidlywymy dla tych »interesów narodowych«.

Ne dywujte sia Panowe, szczo taja nadto welyka swoboda, jaku daje zakon krajewoj komisiji dla rentowych posiłosty jest dla nas tak straszna, szczo my jeji tak boimo sia, a boimo sia dla toho, boż nam i wam jeszcze pamiatni czejże krowawi wybory z r. 1897 koły to Panowe i krow newynno polalaś i kryminały napownyłyś newynnymy żertwamy, neoprawdanoho politycznoho szowinizmu, a pered kratky sudowi tiahneno najczestnijszych ludej z ruskoj inteliłencyji, a tiahneno ich łysze dla toho, szczo chodyło o oboronu »interesów narodowych«, szczo chodyło o toje, szczo by zrobyty neszkidlywymy, szczo chodyło o toje, szczo by prydawyty narodnu samoswidomist jak a tohdy probudyłaś meze ruskim narodom.

Ne dywujte sia tomu Panowe, szczo ruskij narid prożywszy tii straszni chwyli prawdywoi martyrologii w r. 1897, boit sia paragrafu 18-toho, boż precii ne wykluczaje moźnosy, szczo w danoi chwyli toj na perszij pohlad tak newynnyj prypys zakona bude nebezpečnym oruźjem w rukach rentowej komisiji, osoblywo tohdy, koły rozhodyt sia borba polityczna, koły bude chodyty o oboronu tak zwanych »interesów narodowych«.

Storonnyki projektu zakona majut' na te duze dobryj zamit, bo kažuť, szczo precii i druhi finansowi instytucyi pry udiłaniu pożyczok riszajut' ciłkom piśla swoho swobidnoho ocinienia, szczo i protyw riszenia druhyh finansowych instytuciji nema widklyku. Tak, widklyku nema, ale ti panowe, kotri tak kažuť zabuwajut' o tim, szczo instytucyi finansowi majut' tilko i tilko interes finansowyj na oci, koły udiłajut' pożyczku, zabuwajut' o tim, szczo pry pożyczkach zatiahne-

nych w druhych instytucjach finansowych, jesly dowzynk platyt' prawylno raty amortyzacijni, wypowiedzenie kredytu jest majze ne mozliwe, a protywno komisja ani pry udluwaniu, ani pry wypowiedzaniu pozyczki ne potrzebuje ohladaty sia na interesa finansowi, bo instytucja rentowych posilostej ne jest obczytlenyj ciłkom na zysky, dlatoho komisja rentowa moze w danim sluczaju postupaty ciłkom dowolno, jesly toho bude wymahaty interes politycznyj.

A ne treba spuskaty z oka i toho, szczo pozyczka zatiahnena w instytucjach finansowych ne potiahaje za soboju nepodilnosty hruntiw, szczo toj dolzynk, kotryj tam zatiahnuw pozyczku, maje moznist dowolnoho gospodarowania na swoim kusnyku zemli, szczo na sluczaj, jeslyby wypowiedzono pozyczku, wilno jemu oden, abo druhy kusnyk zemli sprodaty i dołh splatyt, a pry pozyczci rentowej wilna dyspozycja jest ciłkom wykluczena, win czasty gospodarstwa sprodaty ne moze, a w takim sluczaju toj rentowij wlastytel zdanyj na łasku i nełasku toj komisji rentowej, kotra odnym potiahnieniem pera moze jeho ciłkom znyszczyty. To Panowe, dla nas straszne, my toho boimo sia, bo znajemo iz sumnych doświdiw, szczo w borbi politycznoj, osoblywo u nas na Rusy partja prawlaczna, partja, kotra maje wlast w rukach, ne pereberaje w sredstwach, szczo i toho sredstwa ne pomyne, jesly toho bude wymahaw »interes narodowy«, jesly bude chodyło o powalenie ne narodnoho kandydata, pry jakichnebud' wyborach.

Taja, Panowe, szyroka i duze dowolna swoboda krajewoj komisji rentowej bułab dopustyma lysze todi, kołyb my maly połnu gwarancju, szczo czleny komisji rentowej budut' lude daleki wid polityky, lude, szczo w borbi politycznoj budut' neinteresuwani, lude idealno sprawedywi, kotri dla podszeptiwy i natysku iz storony centralnoho polskoho komitetu bułyby nedostupni, a to chyba u nas w danij chwyli riez majze wykluczena i wprost nepodibna.

Interesa, Panowe, naszi i Waszi tak daleko sut' wid sebe, szczo o takich idejach my na teper absolutno dumaty ne mozemo. Wy stoite na starowyszczu, szczo boronyty »swego posiadania«, jak kažete, posiadania, kotre nabulyšte syłoju w toj sposib, szczo syłoju wytysnulyšte nas z toho, szczo nam prawno sia należało, a my stoimo na stanowyszczu, szczo chcemo zdobuty to, szczo nam zabrano, ale ne syłoju, bo jeji ne majemo, lysze legalnymy sposobamy. (*Bravo*).

Szczo projektowanyj nam zakon maje na oci cili polityczni, toho dokazom jest i to

obstojatelstwo, szczo Wydił krajewyj, a zanyj i komisja agrarna ne pijszly za radoju ministerstwa, kotre radyło, szczo by instytucja rentowych posilosty widdaty w ruku osobnoj instytucji finansowoj, abo widdaty w ruku pryriom Banku krajewoho, szczo pišla twerdzenia Ministerstwa rilnyctwa bułoby daleko korystnijsze dla lystiw rentowych, boż jak Ministerstwo każe w swoich uwahach, to zabezpeczyłoby wyžszyj kurs na rynkach hroszewych, a szczo bilsze, na toj sluczaj lysty rentawi małyby tii pilhy o nalezytościach, jaki zapewneni dla rentowych lystiw zakonom z 10/7 1865.

Motywy jaki podaje w swoim sprawozdaniu Wydił krajewyj na oprawdanie toho, szczo w misto osobnoj instytucji kredytowej tworyt' osobnyj orhan sut' tak blahi, korysty jaki wycyślaje Wydił krajewyj sut' tak mali, szczo faktyczno nasuwaje sia mymo woły wopros hde szukaty wlastywoj pryczyny, kotra tak duze zaważyła na szali i buła pryczynuju, szczo Wydił krajewyj riszyw sia skorsze za tak kosztownuju, a finansy kraju tak obtiażajuczoju komisju rentowuju, a widkynuw projekt ministerstwa rilnyctwa.

Motyw jakij podaje Wydił krajewyj ne jest toj, szczo jak każe obawlaw sia, szczo jeslyby do toho sotworyty osobnyj instytut kredytowyj, szczo toj pidporjadkuwowawby zadaczam czysto finansowym, zadaczi ekonomiczni, zadaczi socjalni, jaki maje na cily zakon rentowyj. Ne znaju czy Wydił krajewyj tak naiwnyj, szczo chce, szczo by my tym motywu i toj pryczyni wiryły, szczo by my wiryły w toje, szczo pryczynuju, dla kotroj Wydił krajewyj widkynuw radu ministerstwa rilnyctwa buło lysze to, szczo chce, szczo by zakon rentowyj widpowiw swojej ciły. My tak naiwni ne jeśmoł w toje ne wirymo i wiryty ne mozemo, a wirymo radsze w to, szczo pryczynuju dlaczocho Wydił krajewyj tak zrobyw, buła cil czysto polityczna, szczo dla wzhladiw politycznych Wydił krajewyj riszyw sia nałozyty na kraj duze, a duze tiażki obowiazky, duze a duze tiażki żertwy finansowi, kotri ne stojat' w žadnim widnoszeniu do tych korystej, jaki maje zakon prynesty, a ne chotiw widdaty toho osobnij instytucji finansowij, boż Wydił krajewyj chotiw toj zakon poprowadyty na dorohu polityki, chotiw z tych rentowych posilostej zrobyty dla swoich ciliw politycznych pomi czni orhana.

Odnak panowe pomynaju na chwyli tii wzhlady polityczni, a chocuz zastanowyty sia nad efektom czysto finansowym, jakij bude dla kraju pry zaprowadzeniu tych rentowych posilostej.

Pišla projektu zakona o rentowych

poślostiach kredyt na rentowu posiłst może buty udiłenyj do wysoty $\frac{3}{4}$ wartosty ne hruntiw, ale gospodarstwa, znaczyt' wartosty hruntiw, budynkiw i inwentara żywoho jak mertwoho,

Zabezpečenie otże udiłenoj pożyczki ne gruntuje sia na samym łysze hrunti, ale maje takż zabezpečenie w budynkach i w inwentarju.

Budynki Panowe i inwentar to hipoteka duże a duże nepewna, boż pytaju sia, szczo stoit na peresz Kodi, szczo w protia-ku 24 hodyn tak budynki jak i inwentar z toho rentowoho gospodarstwa usunuty, szczo tym samym usunuty ich z pid hipoteki, a ostawyty łysze sam hrunt jako takie zabezpečenie pożyczki rentowoi.

A w takim słuczaju pytaju sia hde to zabezpečństwo, de pokrytie dla toj pożyczki rentowoj. Pokrytie bude musiw daty kraj i kraj ponese tuju stratu spowodowanu usuneniem budynkiw i inwentara z gospodarstwa rentowoho.

Dla ilustracji toho wełykoho nebezpečństwa, jakie hrozyt' finansom krajewym z tych rentowych pożyczok, pozwolu sobi zwernuty uwahu na prymir, kotryj Wydił krajewyj podaje w pyśmi, wystosowanim do JE. Ministra dla Hałyczyny.

W tim pyśmi bere Wydił krajewyj jako prymir 20-morhowe gospodarstwo i przyjmae, szczo 20 morhowe gospodarstwo, beruczy po 500 koron za morh, daje wartišt 10.000 koron, budynki hospodarski przyjmae sia na 3.000 koron, inwentar żywyj na 1500 koron, mertwyj na 500 koron, razem wartišt rentowoho gospodarstwa przyjmae sia na 15000 koron, w wydu czoho Wydił krajewyj przyjmae, szczo na takie gospodarstwo o 20 morbach można daty 75%.

Wydił krajewyj obczyśluje tut pożyczku na 12.000 koron ne znaju dlaczoho, bo se trocha mense wychodyt'. Jesly tych 12.000 koron udiłenyh zistane na takie gospodarstwo, kotre maje 20 morhiw, to pytaju sia, czy ne je se złotyj interes dla spekulantiw, a jak najhirszyj dla kraju.

Preciń takyj spekulant, kotryj maje np. 3000 k., może nabuty gospodarstwo o 20 morgach, kotre maje budynki wartosty 3000 koron i inwentar żywyj i mertwyj, wartosty 2000 koron.

Hdeż gwarancya, szczo toj spekulant, jesly ne sam, to czerez perenesenie własnosty na tretiu osobu prodašt budynki i inwentar żywyj i mertwyj, czerez perszyj rik ne płatyt renty, boż §. 15. pozwalaje rik perewołoky w płaczeniu renty, a potom w dru-

hym roku zaperestane płatyty i spowoduje wwedenie krokiw egzekucyjnych.

Prychodyt do licytacji hruntu, kotryj pišla projekt Wydiłu krajewoho maje predstawlaty wartišt 10.000 koron, a na kotrim tiazyt 12.000 koron.

Pišla prypysiw ordynacyi egzekucyjnoj, takyj hrunt może buty prodanyj za $\frac{2}{3}$ czasty wartosty, otże za niższe jak za 10.000 koron.

Pytaju, czym tohdy pokryje sia toj nedobir, boż to bude konieczne?

Ależ Panowe, budut i taki słuczaji, szczo toj spekulant ne pijde tak daleko, szczo by prodawaw budynki i inwentar, win łysz czerez dwa lita bude tiahnuw zyski z toho gospodarstwa, a potom po 2 litach, jesly ne bude płatyty renty, przyjde do licytacji.

I na licytacji hrunt może buty prodanyj za $\frac{2}{3}$ czasty, wartosty otże za 10.000 koron. Jak znajemo z doświdzenia pry licytacyach dribnych gospodarstw selańskich duże czašto trafaie sia, szczo ne ma licytantiw, abo szczo nichto ne chce kupowaty.

I tohdy komisya rentowa, kotra musyt stehczy interes kraju, musyt stanuty pry licytacji i jesly nichto bilsze ne dašt jak $\frac{2}{3}$, jesly nichto bilsze ne dašt jak 10.000 koron, to ona bude musiła dla ratowania danoj pożyczky sama posiłst kupowaty.

Moi Panowe! My znajemo, szczo to znaczyt nabuwanie gospodarstw dla instytucyj finansowych, a tym bilsze dla kraju!

Jesly toj kraj przyjde do toho, szczo bude musiw taki rentowi gospodarstwa w doroi licytacji sam kupowaty, szczo by ratowaty udiłeni pożyczki, — to wyjde tak jak błażennoj pamiaty „Bank włościańskij,“ kotryj udiłajuczy łehko kredytu, dijszow do toho, szczo musiw sam na licytacyach kupowaty, a w kińcy dijszow do bankructwa.

Boju sia Panowe, szczo by instytucya tych rentowych posiłosty, udiłajuczy tak wysoho kredytu, ne doprowadyla kraju i finansiw kraju do strat materyalnych, bo instytucya rentowych posiłostej, kotru panowe tak forsujete, pišla naszoho pohladu ne łysz żadnych zyskiw prynesty ne może, ale protywno kraj na szkodę narazyty może.

Tak wybladaje w naszych oczach toj zakon, kotryj chocete uchwałyty, tak zadywłajemo sia na zakon my, kotri wydymo sia na neho chołodno, kotri ne dywymo sia czerez okulary polityczni, czerez kotri spohladajut i Wydił krajewyj i komisya agrarna.

My Panowe wydymo wsi tii nedostatky, kotri bjut w oczy, łysz Wy tych nedostat-

kiw wydity ne choczete. Meni sia wydyt, szczo toj zakon pry tych nedostatkach nijako korysty prynesty ne może, a prynese łysz szkodę.

Ja Panowe faktyczno dywuju sia ne tym, kotri nazeżat do bilzosty sojmowej, ale tym pošlam czysto ludowym, kotri majut na oci interes ludu, szczo tii pošly ne baczut toho nebezpeczeństwa, jakie czerez uchwałenie toho zakona hrozyt ne łysz nam Rusynam, ale w zahali menszoy poškosty.

Dywuju sia Panowe, szczo tii pošly selański ne wydiat toho nebezpeczeństwa, jake pid wzhladom politycznym hrozyt ich partjam.

Meni sia zdaje, szczo to samo, szczo my terpymo wid bilzosty sojmowej, to samo i ony terplat. Jesły nam bude złe z tym zakonom rentowym, to tak samo bude złe i tym partyam ludowym, a meni zdaje sia, szczo daľecko widpowidnijsze stanovysko pošiw ludowych buľoby razem z namy wystupaty protyw zakona, razem z namy poborjuwaty toj zakon, kotryj pišla naszoy sowisty musyt prynesty szkodę ne łysz Rusynam, ale łożimu stanowy selańskomu. (*Brava z ław ruskich*).

Znaju Panowe, szczo tii wsi argumenty ne budut w syli Was perekonaty, znaju, szczo motywa namy pidneseni Was ne perekonajut i szczo budete hołosowały wsi jak oden muž za zakonom!

Znajemo Panowe, szczo majete syľu i szczo toju syľoju możete nakynuty nam zakon, kotryj uważajemo za wprost szkidływyj.

To zrobyty możete, odnak ne możete pochwałyty sia, szczošte nas perekonaty, szczo nasi argumenty ne uważajete za słuszni. Wy nam nakidajete toj zakon dlatoho, bo uważajete jeho korystnym dla swoich interesiw, dla interesiw Waszoy bilzosty. (*Brava z ław ruskich*). Wy z namy czysłyty sia ne potrebuje, jak ne czysływ sia z namy sprawozdatel komisiji, kotryj czejże znaje, szczo w r. 1901 wsi pošly Rusyny były protywni tomu zakonowy, szczo uchwałenie toho zakona buľo nawit przyczynoju naszoy secesyi, a odnak każe w swoim sprawozdaniu, szczo zakon w r. 1901 „jednomysľnie“ zistaw uchwałenyj.

Jesły Panowe w toj sposib „jednomysľność“ rozumijete, szczo ruski hołosy ne wchodiat w rachuby, w takim słuczaju możete i teper pry uchwałeniu toho zakona pochwałytyś „jednomysľnością“. Ale Panowe! Jesły tak postupyte, woźmit na sebe otwiczatelnist za łychi pošlidstwija.

My a z namy i narid ruskij wsiaku otwiczatelnist za pošlidstwija z racyi uchwa-

lenia toho zakona Wam ostawljajemo. Ja skincyw!

(*Huczne brava i oklaski z ław ruskich. Monca odbiera gratulacye od pošłow ruskich*),

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Izbo!

Jak w r. 1901 przy uchwalaniu niesankcjonowanej ustawy o włościach rentowych, tak i dzisiaj my pošlowie Polskiego stronictwa ludowego będziemy głosowali za ustawą a to dlatego, bo żywimy to gľębokie przekonanie, że wprowadzenie w życie tej instytucji będzie przecieź krokiem naprzód ku rozwiązaniu jednego z najważniejszych zagadnień społeczno-ekonomicznych, a przez to ku pomysłności całego społeczeństwa, a to w ten sposób, że wprowadzenie włości rentowych przyczyni się niewątpliwie w znacznej mierze do uzdrowienia stosunków bardzo chorobliwych tak wśród większych, jak i — powiedzmy prawdę — wśród mniejszych posiadłości, obciążonych nadmiernymi dľugami.

Dalej dlatego będziemy za tem głosowali, bo żywimy nadzieję, że ustawa ta zapobiegnie w znacznej mierze przynajmniej tej chorobie, na którą wszystkie narzekamy — choć z różnych przyczyn, wychodząc z innego punktu widzenia, a mianowicie owej spekulacyi, największą świętością naszą, ziemią polską. Dalej dlatego chcemy się przyczynić do dzieła, że kładąc tamę spekulacyi ziemią, przez danie możności sprzedaży dóbr na włości rentowe, zapobiegniemy temu niesłychanemu śrubowaniu w górę cen, które jest bardzo szkodliwe i zabójcze dla naszego ludu. Dalej, dlatego głosować za nią będziemy, że przyczyni się ona niewątpliwie do uporządkowania zagmatwanego dzisiejszego stanu hipotecznego i obciążenia ziemi.

Spodziewam się, że komisye, które się zajmą uregulowaniem stanu hipotecznego dóbr na włości przeznaczonych, wglądnią w stan różnych służebności i tak to uczynią, że dawne nieporządki pod tym wzgľedem usunięte zostaną — że wogóle przez regulacyę stosunków własności ziemskiej usunie się bardzo anormalny stan dzisiejszych hipotek.

Dalej spodziewać się nam należy, że wskutek tego obniży się nadmierne obdľuzenie ziemi, które z właściciela ziemi czyni niewolnika banku, bo bezpłatnego robotnika, który zarabiać się stara i zbiera grosz do grosza po to tylko, żeby spłacać następną ratę bankową.

Dalej powinna się przyczynić ta ustawa do równomierniejszego rozmieszczenia ludno-

ści w kraju i polepszenia przez to stosunków zdrowotnych i urządzeń higienicznych wśród naszego ludu, jakoteż do umniejszenia niebezpieczeństwa pożarów przez usunięcie konieczności gęstych zabudowań. Dlatego dalej będziemy głosowali za tą ustawą, że ona — mamy nadzieję — w każdym razie zapobiegnie przechodzeniu ziemi naszej, która przecież należy się tubylcom, w ręce ludzi, którzy się z tą ziemią niestety nie chcą zrość i sami ciągle za przybyszów się uważają (Głos: Brawo!), dostanie się więc teraz ziemia w ręce jej miłośników, czy to chłop polskiego, czy ruskiego; i w ten sposób położy się też tamę germanizacyjnemu: »Drang nach Osten«.

Dalej dlatego będziemy za tą ustawą głosowali, bo zaprowadzenie włości rentowych ułatwi także ludziom ubogim przejście do własności i w ten sposób złączy się ich los z losem tego kraju, a utrudni się im przejście w szeregi tych ludzi, co ojczyzny nie mają; dalej dlatego, że wzmocze ona niewątpliwie zapobiegliwość i oszczędność u ludu; dalej dlatego, że przyczyni się do polepszenia u nas stosunków zarobkowych. Wiemy, że gdy większa własność rozsypuje się przez parcelację na większą ilość małych gospodarstw, to ludzie, którzy dawniej tam mieli zajęcie, jak ordynaryusze, ekonomowie i t. p., tracą po prostu swój byt i znajdują się nagle w rozpaczliwych stosunkach; więc i dla tych ludzi utworzy się jakiś pomost do wyszukania sobie jakiegoś miejsca w zmienionych warunkach bytu; dalej faktem jest powszechnie znanym, że w gospodarstwach średnich los robotnika nie jest daleko lepszym, niż w wielkich obszarach dworskich.

Głosować będziemy za obecną ustawą o włościach rentowych tem bardziej, że usunięto z niej te właśnie niebezpieczeństwa, które nas w r. 1901 do dość mocnej opozycji zmuszały i w ten sposób zrobiono nam ją daleko sympatyczniejszą.

I tak umożliwiono zupełne usamowolnienie się gospodarza już po 10 latach i uczyniono je łatwiejszem. Dziś mamy już pewność, że skoro taki gospodarz płacić będzie regularnie swoje raty, to po 10 latach będzie swoim własnym panem; dalej usunięto z niej ową aż do drobiazgowości obliczoną kontrolę nad gospodarzem, która złym ludziom dawałaby możliwość szykanowania chłopu. Dalej, jest nam obecna ustawa sympatyczniejszą dlatego, że tendencya niepodzielności, która była bardzo widoczną w pierwszym projekcie, teraz trochę znikła.

Muszę w tem miejscu poświęcić słów

kilka na uzasadnienie naszego stanowiska przeciwko niepodzielności gruntów. W pierwszym rządzie sprzeciwiamy się temu ze względów narodowych. Uważamy bowiem, że Polak, który ma choćby skibę ziemi polskiej w ojczyźnie, nie będzie się czuł nigdy swoim na obczyźnie, w Ameryce lub gdzieindziej, lecz że będzie zawsze ciągnął i ciężył do swojego zagonu. A kapitał w ludziach to nie jest rzecz marna bynajmniej; jeśli chcemy ojczyznę naszą widzieć kiedyś wolną, to musimy starać się o ludzi licznych i tęgich, a nie żebyśmy ich zmuszali do wyrzekania się ojczyzny.

Dalej jesteśmy przeciw niepodzielności gruntów ze względu na pojęcia nasze o wolności osobistej. Chcemy, ażeby i najbiedniejszy właściciel najmniejszego nawet gospodarstwa czuł się człowiekiem wolnym i panem swego gospodarstwa, żeby nikt inny nie miał prawa nim rozporządzać, zwłaszcza że ci ewentualni opiekunowie jego dotychczas dowiedli, że wcale nie są lepszymi gospodarzami od chłopów.

Dalej dlatego jesteśmy przeciwni niepodzielności, że ona nie tylko nie pomogłaby, ale raczej zaszkodziłaby stosunkom gospodarczym w naszym kraju; bo bądź co bądź, ale przecież możność zakupienia choćby małego kawałka gruntu jest wielką podniętą dla chłopu do oszczędzenia grosza, pobudza więc cnotę oszczędności.

Wreszcie jeszcze jedno: Nie litujcie się moi Panowie i nie żałujcie tych, którzy Was o to nie proszą. Jeśli lud i na tym półmorgowym zagonie czuje się zadowolonym niż zupełny proletaryusz i zmiany w tym kierunku nie pragnie, to i my dajmy mu spokój. Chłop jest ogromnie do skiby przywiązany. Takie więc powiedzenie, jak tu dzisiaj n. p. Skołyżewskiego, jest wprost niezrozumiałem. Rozumiałbym, gdyby tak mówił socjalny demokrat, który dąży do proletaryzacji ludu, nie rozumiem jednak, jeśli tak mówi ktoś, co stoi na gruncie obecnego porządku społecznego, odnośnie do utrzymania prywatnych własności. Szczęśliwszym jest chłop, który ma choć pół zagonu i chatę do tego, aniżeli robotnik, który nawet dachu nad głową nie ma!

Przy argumentach, które przytoczyłem za ustawą, mamy także argumenta, — a raczej że tak powiem — obawy odnośnie do przyszłości włości rentowych, które uważam za obowiązek tu podnieść. Odnośnie do ostatniego apelu nieobecnego teraz p. Korola, który zawołał do nas, byśmy byli świadomi tego, że ustawa pod względem politycznym nie tylko im, ale też nam, opozycyjnemu stronnictwu ludowemu polskiemu, przynieść

może szkody, — odpowiem w krótkości, że ponad interes partyi stawiamy interes narodu (*Brava*) i miałem możność w tej Izbie stwierdzić i dziś przy tej sposobności to stwierdzam, że pragnąłbym, by nastąpiła jak najrychlej naprawdę chwila, kiedybyśmy nie potrzebowali być w opozycji, kiedyby lud polski, któremu służymy, znalazł się w takim położeniu, żebyśmy mogli dać spokój, gdyby stosunki się poprawiły. (*Brava*).

Z tego względu nie możemy zasadniczo przesądzać nadużyć możliwych, choć one się dzieją, a dlaczego — o tem później powiem. Istotnie, wiemy, że może nas ta rzecz politycznie szachować, jednak względy te są drugorzędne, które przed pierwszym obowiązkiem naszym względem tej ziemi naszej, muszą na drugie miejsce ustąpić.

Mianowicie jesteście świadomi niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć może dla społeczeństwa z włości rentowych w ten sposób, że sprawa ta przychodzi do skutku w czasie istotnie chorobliwym, w czasie nadmiernie wyśrubowanych cen ziemi. Gdyby komisya rentowa miała przykładać rękę do tego, żeby za parcelowane na włości grunta miano płacić tę sumę, jaką dziś płać, względnie jaką chcą właściciele, by im płacono, to to mogłoby być zadatkiem do powiększenia katastrofy, która mojem zdaniem i tak nas czeka.

Stosunki co do ceny ziemi, dziś stanowiąc są niezdrowe, płać za ziemię więcej niż ona w najlepszych kombinacjach gospodarczych dać może. To jest objawem niezdrowym. Mam przekonanie, że przy tym stanie ceny ziemi, przy tej wyśrubowanej spekulacji, w jak najbliższym czasie musi przyjść do katastrofy w Galicji.

O ile dziś nie ma włości rentowych, o tyle jeszcze gorączka spekulacji parcelacyjnej do pewnego stopnia ograniczać się musi z braku środków kredytowych. Z chwilą nastania warunków umożliwiających dostępność sprzedaży i kupna dla ludzi dziś nie mogących w tem uczestniczyć, wzrośnie popyt, więc i cena wzrość może, ale w żaden sposób wzrość nie powinna.

Jestem świadom tego niebezpieczeństwa, a jednak mam tyle zaufania, mimo ciągłych zawodów, że przecież komisya krajowa dla spraw rentowych prędzej zapobiegnie tej możliwej katastrofie, że prędzej położy tamę i okroi te wysokie ceny, za ziemię dziś płacone, niż gdyby to nadal zostało w rękach prywatnych.

Jestem też świadom tego niebezpieczeństwa, że istotnie chwila dzisiejsza jest najniestosowniejszą do wprowadzania wielkich

rzeczy, do jakich zaliczam taką operację jak przez włości zamierzona.

Mojem zdaniem, stoimy na przełomie. Panowie z prawej strony jeszcze nie stracili nadziei wszechwładzy, my jeszcze nie nabrali tyle siły, by to im prędko wyperswadować.

Jesteśmy dziś — jak powiadam — w „*Sturm und Drang* Periodzie“, w epoce mieszania i kotłowania. Panowie idziecie w licytację pozornymi zalotami do ludu, my podchodzimy z innej strony, jednym słowem wre walka o lud.

Lud oczywiście na tem dobrze wyjdzie i wychodzi.

Ale w takich okresach poczynane wielkie rzeczy mogą być bardzo łatwo wypazzone.

Jestem o tyle w przykrem położeniu i świadom tego, wołając za włościami, żeście Panowie nie dali kontroli w wielu instytucjach ludowi, gdzie ją lud mieć powinien. Nie wiem jak postacie dalej, jednak już dziś niebezpieczeństwo dla nas istnieje, dlatego że istnieje masa instytucji administrowanych bezpośrednio przez kraj, do których Sejm wybiera delegacje, gdzie panowie nie chcecie, nie powołacie ani jednego włościanin. Bank krajowy ciągle utrzymuje się bez jednego włościanina, nie będę wymieniał instytucji podległych kontroli kraju, za które kraj gwarancję ponosi — słowem w żadnej nie macie ani jednego włościanina. Ja powiadam, że to nie tylko jest ujmą dla ludu, ale też dla was wielką szkodą. Gdybyście wy, właściciele większych posiadłości, wy którzy uważacie się za przywódców narodu, powołali włościanina do głosu, to doświadczylibyście wielkiego dobrodziejstwa w tym kierunku, że w małym robiąc umie kontrolę wykonywać w małym, i w tych wypadkach, kiedy wielkie rzeczy się ważą, stawić zapórę, gdzie tego potrzeba. Wy tego nie czynicie, dotychczas systematycznie usuwacie ich od tej kontroli, a oczywiście nie przesądzam, nie wiem, czy nadal zechcecie ich usuwać, zwłaszcza przy włościach rentowych konieczną ta kontrola.

By ktoś nie myślał, że mi chodzi o mnie, że mówię „*pro domo sua*“, sam radzę, by powołać do kontroli włościanina pracującego na roli, bo ten właśnie ma tę żylkę do oszczędności na każdym punkcie, która wszędzie i zawsze jest bardzo dobrym doradcą zwłaszcza przy włościach rentowych.

Jesteśmy świadomi tego, że będziecie starali się przy pomocy tej ustawy i tu przyznam rację kolegom Rusinom, utrzymacie stan posiadania swojego politycznego, no ale

mamy tę wiarę w siłę ludu, że lud jednak z temi zjawiskami, jakie są i będą wskutek dopomożenia wam i wzmoczenia naszych wpływów tymiśrodkami, które będziemy mogli wtedy dysponować, da sobie radę i znajdzie się na tem stanowisku, które mu się należy.

W tej chwili, kiedy nie powiem w całym świecie, w całej Austrii, w wszystkich Sejmach, przecież nigdzie nie odrzucono, tylko w mniejszym lub większym stopniu przychyłono się do reformy wyborczej, wtedy Panowie przechodźcie do porządku dziennego, wprost nie chcecie gadać o tem. Niezdziwicie się, że musimy z takich objawów z takiego postępowania czerpać nieufność do was.

Dalej musimy czerpać nieufność do was z tego względu, bo aczkolwiek ustawa sama nie zawiera w tem przedłożeniu jak dziś niebezpieczeństw, to jednak my ciągle jeszcze przechodzimy to smutne doświadczenie, że w kraju naszym najlepsze ustawy bywają źle wykonywane i interpretowane.

Niestety, wczoraj słyszeliśmy głosy: „zróbmy ustawę, to ona się sama potem wygładzi“. Moi Panowie, na to odpowiem, że jeżeli nawet dobre ustawy bywają u nas źle wykonywane, to tem bardziej chrome i w tym kierunku, muszą budzić naszą niechęć i podejrzania. Musimy z nieufnością odnosić się do waszych przedłożeń, bo widzimy, że głosy nasze na nadużycia w tej Izbie podnoszone nie odnoszą skutku. I już nie inną drogą, ale drogą procesu sądowego stwierdzić można, że „X“ — powiedzmy — starosta ropczycki dopuszczał się rzeczy, za które każdy inny poszedłby do kryminału.

Niestety mimo tylu interpelacji, ten pan na swem stanowisku pozostaje, pomimo wszystkich głosów, co więcej wystarcza, by my kogoś wyciągnęli na tapet, by tem silniejszym go uczynić. Oczywiście, że to nas do zaufania, do lojalności względem was i wiarę w wasze obietnice w najmniejszym stopniu zachęcić nie może.

Aczkolwiek ustawa pozbyła się tej tendencji wprowadzenia niepodzielnosci, ale p. sprawozdawca komisji jednego jeszcze dochodzi. Oto na drugiej stronie sprawozdania powiedziane jest: „Zasada czasowej niepodzielnosci winna być ściśle i z całą konsekwencją przeprowadzoną i na długi okres czasu zawarowaną“.

Dlaczego to sprawozdawca mówi, kiedy w każdym razie ustawa raz uchwalona ma być ustawą na długi szereg lat. Niechajże wszelkie tendencje będą schowane pod korzec, bo wobec brzmienia ustawy, to na widownię przyjść nie może. Nie powinno się

już zgóry tej tendencji w ustawie zaznaczyć, przeciw której musimy się jak najkategoryczniej zastrzedz.

Dalej obawę naszą wzbudza istotnie ta część ustawy, która dopuszcza możliwości połączenia kilku włości w jednym ręku.

Obawiam się, ażeby stąd nie wyciągnięto konsekwencji i tego, który nie umiał gospodarzyć na własnem gospodarstwie, później kosztem finansów krajowych, kosztem skarbu krajowego, kosztem kapitału rentowego nie wprowadzono jako właściciela rentowego znowu na to samo stanowisko.

Chciałbym, ażeby kapitał, który kraj daje, był używany dla tych osobników, którzy zdrowo żyją i nie tylko nie tracą majątku, ale się dorabiają.

Że pod tym względem fundusz publiczny bywa istotnie marnowany, to powołam się na dzisiejsze doniesienie b. posła Średniawskiego, który przytacza od siebie fakta, że n. p. w powiecie X kupowano jęczmień, subwencyonowany przez towarzystwo gospodarskie i przy tej subwencji był tak drogi, że nikt go kupić nie chciał. W innej miejscowości obdarowywano gminę buhajami subwencyjnymi i gmina przy sprzedaży tych buhaji stracić musiała.

Uważam, że to jest napychanie obcymi pieniędzmi prywatnych kieszeni i przeciw temu zastrzedz się musimy.

Przy szczegółowej dyskusji do tego dążyć będziemy — tę poprawkę już teraz zapowiadam — ażeby proponowany skład komisji zmienić, ażeby dać miejsce koniecznie włościąństwu gospodarującemu na małej własności, ażeby tym interesentem, którzy mają jako kontrabas mieć udział w tej sprawie, dać głos w tej komisji rentowej.

Innych poprawek jednak dziś stawiać nie będziemy, wychodząc z założenia, że każda rzecz oczywiście dopiero później pokazuje swoje dobre i złe strony.

Proszę jednak, ażeby dzisiejszy Wydział krajowy pod naczelnictwem JE. p. Marszałka i proszę wszystkich Panów, abyście chcieli przy uchwaleniu tego wielkiego dzieła, mieć na pamięci istotnie dobro publiczne, które wymaga, ażeby ten lud istotnie zajął to stanowisko, jakie mu się należy.

Chciałbym, abyście Panowie poniechali raz sztucznego podtrzymywania nieznośnej jakiejś egzystencji, abyście się wyrzekli tych myśli, które was przytłaczają i chęci przewodzenia i samowładztwa w kraju, abyście mieli na pamięci, że w kraju bogatym, jeżeli nie wy, to wasi synowie będą się mieli lepiej, aniżeli w kraju ubogim, abyście dążyli

tak w tym wypadku, jak i w innych wypadkach nie do tego, ażeby utrzymać przewodnictwo i zwierzchnictwo jednej partii ze szkodą dla innych, lecz do tego, ażeby z tej ustawy wynikała korzyść dla dobra kraju. (*Brawa*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Do głosu zapisani są następujący posłowie: pp. Jaworski, Łazarski, Federowicz, Götz, Cieński Tadeusz, Górski i Huryk. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*).

Czy żąda kto głosu w sprawie formalnego wniosku na zamknięcie rozprawy? (*Nikt*). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Czy p. Huryk mówi „za” czy „przeciw” wnioskowi komisji?

P. Huryk. Protyw.

Marszałek. Proszę zatem pp. posłów, mających zamiar przemawiać „za” o wybór generalnego mowcy. Tymczasem udzielam głosu mowcy „przeciw” p. Hurykowi.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ne ľehka to ricz uchwałyty zakon, kotryjby mih wdowolyty ciľu suspilnist' w kraju, ne ľehka to ricz uchwałyty zakon; kotryjby buw opertyj na hrunti ciľkowitoj sprawedlywosty i bezstoronnosty.

Takim zakonom tiażkym je sprawa nyniszna, sprawa agrarna, kotra maje pidnesty stan selaństwa.

Odnak moi Panowe, w peredłożenim nam projekti selaństwo a imenno my, zastupnyky toho selaństwa ne možemo dobaczyty sia toji pilhy, jaku nam awtory projektu predstavljajut.

EGzystencya naszych selan staje sia z kożdym dnem szczo raz tiaższa, narid selańkij, pracujucy na riľy ne hoden wże wyderżaty na nij tych tiahariw, jaki rik riczno zbilszajut sia, a odnak pidnoszeni hoľosy czerez jeho zastupnykiw ne znachodiat w sij Paľati posľuchu.

Zastupnyki naroda ukazujut dorohu, jakuju by možna selaństwu pomoczy, odnak hoľosy ich sut hoľosamy wopijuszczych na pustyni. I nyńka znajszy my sia — se je Sojme — w takim poľożeniu, szczo chwytajemo sia poślidnoho sredstwa; aľe toje sredstwo, posiďst rentowa to jest lik, kotoryj podanyj tomu narodowy, może zdilyty, że wid toho liku ľysz 10% może żyty, dlatoho, szczo distane pożyczky i zakupyt sobi pewnu stilkist hruntu, a 90% może pohybnyty

i pijty na sľuhy po dworach abo na emigracju.

Panowe! Aby takij zakon wprowadyty, tobyśmo peredowsim w naszym kraju musiľy maty hrunta dla toho elementu, kotryj zistane z hruntu wydidiczenyj; poľe dla tych, kotri pry takim zakoni musiľ witiwyszczynu opustyty, a bud' szczo bud' żyty potrebujut. Bo deż znajde sia toj moľodszyj syn z toju neznacnoju spľatoju pry swoim nyskim stepeni proświty: czyż win zajme stanowysko remisnyka, koľy praktyki ne mih 'nabuty dlatoho, szczo neskinczyw czetwertoj klasy normalnoj, czy zajme stanowysko ekonomiczne jako ofycalista, czy pry żeliznycy? Ni, win pijde chyba za parobka — newilnyka.

I wże nyńka, bez toho zakona, narid tysne sia do roboty i wertaje z kożdoho obszaru dwirskoho, osoblywo pidczas zymowoj pory do domu. Aľe tohdy, pry tim zakoni, czysľo robitnykiw zbilszyt sia, a uadto stane sia neochota do pracy. Bo moľodszyj brat na hrunti, kotoryj należyt do posiľosty rentowej, bude znaty, szczo hrunt jakij jeho tato posiďdaje, otrymaje starszyj brat i szczo toj starszyj bude maw kierownyctwo familiji. A wy znajete, szczo toj, kotryj uprawľaje hruntom bratiw i sestr bilsze dbaje o sebe, i neraz sut taki naślidki, szczo nim maľolitni pidrostut, to tohda koľyby mohly swoju czast widobraty, to wże ne ma szczo, bo starszyj syn majetoczok prepustyw, a wľastywo czerez zatiahanie doľhiw, kotrych ne pľatyw, zapropastyw.

Panowe tut pidnesly hoľosy, imenno p. Skoľyszewskyj, szczo my obawľajemo sia, szczo by Mazury ne prychodyly do Haľyczyny wschidnoj i ne roblyly kolonizacyji. Mybyśmo ne protywyly tomu, jeslyby Mazury z zachodu pryjszy, zakupyly czast' hruntiw i spokojno gospodarowaly.

Znajemo, szczo jak pryjszy Nimci, kotrych panowe Szwabamy nazywajete, narid selańkij w wschidnoj Haľyczyni protyw nym nikoly ne wystupaw, borby ne toczyw, żyw w zhodi, bo bacyw w nych ludej inteligentnych, praciwytych i szczyrych. Toho czėje, naj sia pp. posľowe z zachidnoj Haľyczyny ne hniwajut, o ludiach kotri z zachidnoj Haľyczyny prychodiat, toho skazaty ne možna. Nikto ne zapereczyt, szczo w wschidnoj Haľyczyni wsiuda de je kilkanajciat kolonistiw z zachidnoj czasty, Rusyny majut z tymy ludmy duże do czynienia. Ne tilko szczo pid wzhladom politycznym, pry wyborach stojat ony po stononi protywnocho Rusynam kandydata, aľe nawet na poľy ekonomicznym wsiuda, de takij zasiwaje odnu nywku, zberaje z czotyloch.

Se naj ne bude wam wo hniw panowe, bo na to maju fakta. Ony majut bilsze potuchy, tak, szczo de Mazury do hromady pryjszy, tam doprowadyły do formalnoj wijny, jak n. p. w Wefesnyci, de odnoho na smert pobyla a dwoch jest w szpitalu, i oden może takoz smert ponese. A za szczo toje? Z toho antagonizmu, i szczo majut za soboju i starostu, i szlachtycza i duchowestwo polskie, kotre toleruje sese postupowanie i doływaje oływy do ohnia antinarodnoho, kotryj ani dla was, ani dla nas pryjemnyj buty ne może.

Koły nasz selanyn obrobyt swoju nywku i spodiwaje sia zibraty zasiw, prychodyt na žal susid uzbroyenyj w żelizni wyły i brozyt tomu, kotoryj sterez zbiża na swojij nywi, czy chocze, aby win jemu tut hrib wykopaw, jak se buło w Wołosowi powitu Nadwirniańskoho.

Jak nam takych susidiw chocete dawaty, to ne dywujte sia, szczo zakon jest dla nas strasznyj.

Na dokaz prawdy opowim fakt w stani-sławiwskim powiti. W Uhornykach rozparcelowano bilszu posilist', de pryjszło kilkadiesiąt Mazuriw. W toj samej hromadi majut Rusyny 200 numeriw i polityczni borby zaczynajut sia na bilszu skalu.

Szczo bilsze. Hospodar X. kotroho imenia ne chocz ujeszcze tuteczka podawaty, maw zasijanu pszenyciu, ale podywyw sia, szczo susid, kotryj mało sijaw, nakław sobi po żnywach fajni stohy. I ludy sia dywowały, i kazały: tomu zabraw, tomu zabraw. Na druhyj rik jeden Rusyn pry żatuu pszenyci włożyw do každoho snopa prutok werbyny, aby swoju pszenyciu naznaczyty. Tamtoj susida, szczo zbyraje tam de ne sijaw o tim ne znaw, i znowu sobi z toj pszenyci zawiz do swojeho objistia 3 kopy, złożyw do stizka. Ale toj hospodar poszkodowanij pryjszow z żandarmom na rewizju. Tohda każe tamtoj złodiuha: położy meni 200 złotych, to ja pozwolu na rewizju, bo dumaw sobi szczo tamtoj ne maje tych 200 guldeniw, ale poszkodowanij podumaw zaraz szczo jesły ty choczesz wid mene aż 200 guldeniw, to tutka szczoś musyt buty i każe, a szczo ty meni dasz, jak ja pszenyciu w tebe znajdu? Ja tobi dam ezotyrysta, każe tamtyj. Dobre, zhodyły sia, toj daw tych 200 guldeniw kaucji, pereszukały i znajszy tuju pszenyciu z tymy wsimy znakaamy.

Prawda, toj widdaw potomu tych 400 guldeniw i distaw 6 misiaciw areztu.

(Głos: *Złodzieje są wszędzie*).

Tak, ale ne każy, szczo se je oden lysze fakt, ja mihbym mnoho takich faktiw

nawesty ale szczo byście meni Panowe ne skazały, szczo to moje takie złe usposobienie.

Proszu spytatyś w hromadi kamineckoj, hde sut' tii kolonisty pry żeliznicy, hde ony ne mohut' sia obihnaty wid tych ludej, kotri ne sijut' a zbyrajut'. Ba, dije sia tak, szczo ony ne lysze kradut' ale idut' uzbroyeni krasty, tak szczo ważat' na życie toho hospodaria, kotroho choczut obikrasty, a precii taka kolonizacja ne je požadana, i takich susidiw nichto ne chocze,

Zdaje sia meni szczo i obszary dwirski na tim duże dobre ne wyjdut'. Ale nechaj sobi wychodiat' jak choczut', se mene ne obchodyt.

Moi peredbesidnyky pp. dr. Oleśnickij, dr. Korol i Mogilnickij predstavlyły riezewo o skilko toj projekt zakona, kotryj majete uchwałyty, je dla nas szkidlywyj.

Pokaże sia toje i w praktyci i tohdy panowe budete żalowaty toho, szczošte jeho uchwałyły ale dumaju, szczo tohdy bude žal na niszczo bez uspisznyj i ne predest sia, bo bude wże za pizno

Zaprowadyt' win bratoubijczy wijny, zawede nezvodu w každij rodyni, napowniat sia kryminały, bude bilsze pidpałiw, a i hospodarstwo ne polipszyt' sia. Bo proszu predstavlyty sobi jesły toj hospodar rentowij ny ni zatiahne pożyczku, widdast' sia w kuratelu komisji rentowij a upade na neho posusznyj rik jak na každoho inszoho hospodara. Ciła jeho pracia ulahła toj posusi abo i ciłyj inwentar jeho stratyw na wartosty. W domu jeho, w rodyni jeho takoz tiażkij udar czerez słabist żinky, ditej abo szczoś podobnoho. Otoż je konieczna materjalna pomoc, a czy toj czołowik może sobi hdeś pożyczku wziaty, szczo by mih sia poratuwały na toj czas. Ni, bo na perszim miscy stoit renta zaintabulowana a tam de nema czystoj tabuli, druhoho kredytu nema.

Pytaju jak dast' sobi radu toj hospodar?

Abo w druhim roci prychodyt' starszyj brat, chocze sia żenyty, chocze swojij czasty, tamtoj szcze pożyczky ne spłatyw, czymże otże jeho spłatyt.

Tohdy rozpoczynaje sia w chati pikolna wijna i kinczyt' sia tym, szczo abo oden druhoho ubje, abo spłatyt' abo Boh znaje szczo zrobyt. To budut' naślidky toho zakona, kotryj tak nam zachwalujete:

Dalsze toj rentowij hospodar wże majuczcy toho kuratora w rentowij komisji nad soboju, stajeś i newilykom politycznym. Win tepereczka musyt' protywo swoho przekonania

widdaty hołos na toho, koho jemu skażut widporucznyky toj komisji rentowej i proszu wiryty meni Panowe, szczo tuteczka ne obijde sia bez toj agitacji.

Tutky zawsihdy sia znajde szczoś na toho neposlušznoho, bo na se je sposib w samij ustawi. Skaże sia, szczo win zle gospodaruje i każut' jemu pożyczku naraz widdaty, win widdaty ne zmoże, a tohdy hrunt treba sprodaty, a jak sia sprodat' hrunt za bezcinu, abo może i na licytacji, to win tohdy stratyt' i swoje szczo maw.

Poki maw swij hrunt wilnyj wid renty, nakoły maje wże pożyczku rentowu, stratyt' pry wypowidzeniu wsio i otoż bude bilsza czast' proletarjatu jak do tepereczka.

Ne obijde sia takož i bez toho, szczyoby toj rentowyj posidacz znow ne unosyw sia jakojus' wyższozu hadkoju nad swoimy susidamy.

Win bude uważatyś tak jak toj najmyt' kotryj u bohacza służył i tohdy widnosyt' sia z jakimś nedowirjem i pychoju do tych, kotri sut' wilni horožany.

Panowe, precin' znajete dokładno istorju dawnijszu, jak to robyły tii lude, kotri były zabrani na wijnach i osadzeni na hruntach kniaźewskych.

Jaki to borby prowadyły ony z tymy selanamy, kotri były tamisznymi osadnykamy.

Te same bude i teperisno suprotyw tych selan naszych, kotri budut' meszkaty pobicz tych susidiw, kotri budut' posidaczamy rentowymy.

Panowe kažete, szczo z naszoj storony je naiwnist, newdowołenie, malkontenctwo, szczo wsim zakonam jaki uchwalujete, my zawsihdy je protywni.

Ale Panowe, skažit z rukoju na serciu, czyšte uchwałyły kołyś jakijś takyj zakon, kotrymby my mohły w ciłosty udowołytyś, czy koždyj ne wychodyw na szkodę słabszych, a na požytok sylnijszych, a osobływo bilszosty sojmowoj.

Takoho zakona dla nas dobroho ja sobi ne pryhaduju.

Koły majže kożdoho roku pidnosyt' sia protest, prychodiat czysłenni petycji i je narikania na wsich wiczach i zborach na zakon łoweckij, kotryj tak nyszczyt' selaństwo, to Panowe tuteczka wsi wnesenia abo widkydujete, abo perekazujete do Wydiłu krajewoho, szczyoby tam toje wnesenie pochowały.

Ot świżyj fakt trafyw sia w Bereżanach, hde selanymu zabyw capka w swoich kukuru-

dzach i za se distaw 6 misiaciw kryminału, ale w tim samym sudi, szczo oden druhomu złomyw 7 reber, sim dobiw aresztu. Otoż za złomanie 7 reber, 7 dib, a za ubytcie capka w swoich kukuruzach 6 misiaciw kryminału.

Otoż szczo sia wyższe cinyt' czy żytje czołowika, czy taku źwirynu i chot' protyw toho zakonu protestuje nasz narid na kożdym kroci, ale posłuchu u Paniw znajty ne może.

Pry koždij nahodi koły tut' pidnese sia hołos z naszych kriseł, zawsihdy chtoś z prawyci wystupaje i każe: my precin' dla Rusyniw je dobri, bezstoronni, wsio dla Rusyniw dajemo i robymo tak, jak dla sebe samych. Panowe za totu waszu dobrotu widpowidźte sobi sami, ale narid ruskyj tuju dobrotu maje w swoim serciu. Narid nasz łysze todi może uznaty wam za dobre, koły jemu samomu łszyt' sia wilnyj hołos, koły pry wsich wyborach wilnymy hołosamy bez žandarmi, bagnetiw i perekupstwa wybere sobi zastupnykiw a tii budut' tu maty możniś Panom predstavyty sprawu i bodaj w czasty osłabyty toti zakony, kotri jeho hnoblal'. Tohdy možna dumaty, szczo stoit sia na hrunti sprawedywosty, ale tak jak doteper sia dije, to chotiajbyśmo uchwałyły najlipsiszyj zakon, to narid seho z dowirjem pryniaty ne może i wdowołenym buty ne może. (*Brava i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany generalny mowca za wnioskami komisiji p. Władysław Jaworski.

P. Władysław L. Jaworski. Wysoki Sejmie!

Charakterystyczną cechą tej ustawy, nad którą obecnie obradujemy, jest to, że wszystkie strony, z których się każdej ustawie wogóle przypatrujemy, z których każdą ustawę badamy, są tutaj równomiernie rozpatrywane. Strona ekonomiczna, polityczna, narodowa, społeczna, a wreszcie i prawnicza, jest dla mowców i dla całej Wysokiej Izby równoważna i równą przedstawia doniosłość; z równą też skrupulatnością i głębokością te strony były tu omawiane.

Zdawałoby się, że należy na wszystkie te strony i ze wszystkich tych punktów widzenia w końcowem przemówieniu reagować; nie sądzę jednak, aby to było potrzebne. Sądy o objawach życia zbiorowego mają tę cechę charakterystyczną, że bardzo się rozbiegają. W przeciwstawieniu np. do sądów z dziedziny nauk przyrodniczych widzimy tu niezmierną różnorodność, masę wątpliwości i ciągle spory. Tłumaczy się to tem, że podstawy sądów, premisy, na których się one opierają, są zbyt niedostateczne, a nawet

metoda, którą te premisy zdobywamy, nie jest jeszcze doskonałą.

Wszystkie — jak mówię — zjawiska życia społecznego dzielą ten sam los, ale przecie między nimi jest pewna różnica na korzyść zjawisk z dziedziny prawa, bo premisą sądów z tej dziedziny jest ustawa pisana. I dlatego to tam, gdzie przeciwko jakiejś ustawie podnoszą się zarzuty z dziedziny prawa, to uważam za obowiązek zająć się przedewszystkiem tymi zarzutami i na nie przedewszystkiem odpowiedzieć.

Stosując to do niniejszej ustawy, przedewszystkiem tę właśnie stronę prawniczą pragnę uwzględnić. Jakkolwiek zarzuty te podnieśli znakomici i wytworni prawnicy — a mówię to zupełnie szczerze, bez parlamentarnej kokieterii — to jednak zadanie moje jest łatwe. — Zarzutów tych było 3 główne i zasadnicze, a wszystkie inne były tylko konsekwencyami jednego z tych zarzutów.

Pierwszy streszcza się tak: W ustawie, nad którą obecnie obradujemy, są postanowienia z dziedziny prawa prywatnego. Ustawodawstwo krajowe nie jest kompetentne do uchwalania zmian z tej właśnie dziedziny prawa prywatnego — ergo uchylać tych właśnie zmian o tym charakterze nie możemy. Posłowie ruscy przeto odsyłają nas w tym względzie do Wiednia. Nie biorę tego symbolicznie, bo zdaje się, że w tej sesji już będą mieli szanowni posłowie ruscy możność przekonać się, że lepiej jest ewentualne spory i konflikty tutaj załatwiać (*brawa*), aniżeli udawać się z nimi do Wiednia — biorę te rzeczy dosłownie, t. zn., że szanowni posłowie ruscy są przekonani, iż pewne postanowienia tej ustawy o charakterze prywatno-prawnym należą do kompetencji Rady państwa, a wyjęte są z pod naszej kompetencji. Jestem przeciwnego zdania i będę się starał to udowodnić.

Przedtem jednak podnoszę, że zarzuty te odnoszą się do dwu punktów — mianowicie do owej pewnego rodzaju niepodzielności włości rentowej i do zakazu obciążania bez zezwolenia komisji rentowej.

Zarzut, że ustawa o włościach rentowych zmienia ustawę hipoteczną, bo wprowadza nieznaną w ustawie hipotecznej adnotację niepodzielności i zarzut, że ustawa o włościach rentowych sprzeciwia się ustawie hipotecznej powszechnej, bo wprowadza wpis, na który sąd może tylko wówczas zezwolić, jeżeli tam jest klauzula, zezwalająca komisji rentowej, — zarzut ten jeden i drugi jest tylko konsekwencją owego zasadniczego zarzutu, t. j. że ustawodawstwo krajowe nie

może wprowadzać w żadnym wypadku niepodzielności gruntów.

Dlatego ograniczę się do udowodnienia, że ten zarzut, tj. iż niepodzielność jest nie- możliwa do wprowadzenia w drodze ustawy krajowej, nie jest uzasadniony — tem bardziej, że inne już jako konsekwencje będą wypływać z tego głównego i zasadniczego punktu.

Projekt ustawy o włościach rentowych dzieli się na trzy części, jedna mówi o stronie finansowej całej ustawy, druga o organizacji, o ustroju tego organu, który będzie wprowadzał włości rentowe w życie, trzecia wreszcie mówi, a używam tu popularnego wyrażenia — o warunkach, pod którymi można otrzymać pożyczkę rentową czyli o warunkach, pod którymi może być zawarty kontrakt pożyczki rentowej, czyli znowu innemi słowy stanowi granice, wśród których wola stron, dyspozycya stron może się jedynie obracać, granice, poza które wola stron, dyspozycya stron przejść nie może. Ta część przeto jest t. zw. *lex contractus*. Pytam się, czy projekt ustawy wprowadza nowy ogólny jakiś typ kontraktu, czy wprowadza kontrakt jakiś *in abstracto*, choćbyśmy przyjęli, że to jest kontrakt nowy, który nie da się podciągnąć pod żaden inny dotychczas znany, to jednak oczywistą jest rzeczą, że nie jest to kontrakt ogólny, *in abstracto*, nie jest to taki typ kontraktu, jak w prawie cywilnem kontrakt kupna sprzedaży, najmu i t. d. ale jest kontrakt szczególny ten, że zawarty jest pomiędzy stronami, z których jedna jest znana, ściśle określona, a druga tylko nieznaną. Takiego kontraktu panowie w żadnym kodeksie cywilnym nie znajdziecie, znajdziecie kontrakt jak mówiłem kupna i sprzedaży, znajdziecie taki, jakim n. p. jest w §. 12, 88 i następnych kodeksu cywilnego, kontrakt asekuracyjny, ale nie znajdziecie kontraktu asekuracyjnego zawartego n. p. między krakowskiem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń a ubezpieczonym. Tymczasem tu przecie widocznem jest, że pod tymi warunkami, pod jakimi wedle tej ustawy zawiera się ten kontrakt pożyczki, że tu może ten kontrakt zawrzeć tylko krajowa komisya dla włości rentowych i nikt inny. Jeżeli więc to stwierdzam — a myślę, że to chyba jest niewątpliwe, to zarazem stwierdzam, że projekt ustawy o włościach rentowych nie wprowadza nowego jakiegoś typu kontraktu, nie wprowadza kontraktu *in abstracto* — a więc, że nie wprowadza żadnych zmian do kodeksu cywilnego. Z tego też powodu nie można mówić, żeby ustawodawstwo krajowe nie miało kompetencji do uchwalenia.

Jednakże to jest tylko dowód negatywny. Pozytywnie należy powiedzieć i udowodnić, czemże jest ta instytucja, którą ten projekt ustawy wprowadza?

Jeżeli przypomniemy sobie historję i ducha całego projektu, jeżeli uwzględnimy cel, do którego dąży, jeżeli ocenimy i zbadaemy środki, którymi cel ma być osiągnięty, to zdaje się, że nikt nie będzie wątpił, że tu mamy typowy przykład zarządzenia w przedmiocie kultury krajowej, zarządzenia, które wedle §. 18. statutu należy do kompetencji ustawodawstwa krajowego. Co z tego wynika? Z jednej strony wynika, że w granicach tego charakteru zarządzeń kultury krajowej, ale tylko w tych granicach można wprowadzać także i te zmiany prawa prywatnego, które do zrealizowania tego właśnie zarządzenia w przedmiocie kultury krajowej są konieczne. Stwierdza to §. 11. ustawy zasadniczej z r. 1867 l. 141 Dz. u. p. Jeżeli okaże się konieczność zaprowadzenia niepodzielności, to w granicach tego charakteru zarządzeń kultury krajowej, ale nie poza te granice, nie niepodzielność jako instytucja ogólna, czy powszechna, ale tylko w granicach tego zarządzenia kultury krajowej można tę niepodzielność wprowadzić. Ale z tego wynika jeszcze coś innego; to, że cała instytucja jako właśnie zarządzenie kultury krajowej ma charakter nie prywatno-prawny ale administracyjny. A jakie to rzuca na nią światło, powiem zaraz w związku z innymi zarzutami.

To byłby przeto pierwszy argument, któryby przemawiał za tem, że uchwalenie projektu ustawy o włościach rentowych w tych granicach i z temi postanowieniami, jakie mamy zamiar uchwalić, należy do kompetencji Sejmu krajowego.

Ale gdyby to szanownych posłów, którzy pragnęli przejść do porządku dziennego nad tym projektem, nie przekonało, to mam jeszcze 3 inne argumenty, które u nich może więcej znajdą łaski.

Szanowny poseł Oleśnicki wykazał nam tutaj, jaka jest różnica pomiędzy ustawą z r. 1889, a tym projektem i z zadowoleniem stwierdził, że to są rzeczy całkiem różne. Otóż osiągnięcie tego rodzaju zadowolenia jest rzeczą bardzo łatwą.

Ten sam sukces uzyskałbym, gdybym w tej chwili chciał udowodnić, że ta ławka, a jakieś zwierzę ssące to są rzeczy całkiem różne.

Byłoby to rzeczą zupełnie zbyteczną silić się właśnie na udowodnienie tego.

Ale szanowny poseł Oleśnicki, u którego podziwialiśmy znakomitą wymowę, ale i znakomitą sztukę adwokacką, dyskretnie przemilczał o jednym paragrafie tej ustawy z r. 1889, a mianowicie przemilczał §. 16.

Ten paragraf chyba mówi wyraźnie, że ustawodawstwo krajowe dla zagród, które określa §. 1. może wprowadzić niepodzielność, niezależnie zupełnie od tej ustawy, zawierającej wyjątkowe prawo spadkowe.

Paragraf 1. mówiący o tych zagrodach wymaga dla nich trzech kryteriów:

po 1) aby były posiadłością rolniczą,

po 2) ażeby były średnią własnością,

a po 3) aby były zaopatrzone w domy mieszkalne.

Te trzy kryteria są w naszym projekcie o włościach rentowych zawarte.

Ale mam jeszcze trzeci argument.

Przed r. 1868, w erze przedkonstytucyjnej istniało wyjątkowe prawo spadkowe dla posiadłości włościńskich.

Ustawa państwowa z 27. czerwca 1868 L. 79 d. p. p. zniosła tę wyjątkową sukcesję, ale uczyniła to zależnem od zniesienia przez ustawodawstwo krajowe ograniczenia podzielnosci tych posiadłości włościńskich.

I to spełniła już nstawa krajowa dla Galicyi z 1. listopada 1868 L. 25. d. u. k.

Zniesienie więc wyjątkowej sukcesji beztestamentowej, ustawowej dla włościńskich należy do kompetencji Rady państwa, ale zniesienie niepodzielności należy do ustawodawstwa krajowego.

Z tego więc wynika, że nstawodawstwo krajowe, że Sejm ma możność i uprawnienie nie tylko znieść, ale i wskrzesić względnie wprowadzić inne podobne postanowienia.

Ta kwestya przypomni nam się przy innej sposobności, dobrze więc będzie o niej pamiętać.

Wreszcie czwarty argument, który drogą już pośrednią, przyznając, prowadzi do tego samego rezultatu.

Nie potrzebuję chyba przypominać tego paragrafu statutu krajowego, wedle którego urządzenie wewnętrzne ksiąg gruntowych należy do ustawodawstwa krajowego. Spełniła to też ustawa krajowa z 20. marca 1874 L. 29. d. u. k. dla Galicyi. Należy do spraw wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych kwestya, co jest ciałem hipotecznem. Tej kwestyi nie znajdziecie Panowie rozwiązanej

w powszechnej państwowej ustawie hipotecznej, tylko w ustawie krajowej o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych.

Paragraf 5. tej ustawy z r. 1874 daje też definicyę ciała hipotecznego.

Nie stoi więc nic na zawadzie, wedle mego zdania, żeby wydać nowelę do ustawy z r. 1874 o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych, w którejby było powiedziane, że włość rentowa, powiedzmy lepiej, że posiadłość, na której cięży pożyczka rentowa udzielona w myśl takiej, a takiej ustawy stanowić może tylko jedno ciało hipoteczne, lub stanowić może jedno ciało hipoteczne objęte tylko jednym wykazem.

Wiemy, jaki jest ekonomiczny cel niepodzielności takiej włości rentowej. Prawniczy efekt objawia się w ten sposób, że prawo zastawu dla pożyczki nie może przechodzić na szereg ciał hipotecznych w przedmiocie hipoteki łącznej. Jeżeli ustawa krajowa powie, że włość rentowa może stanowić jedno ciało hipoteczne, że ma być objęte jednym wykazem, to ten właśnie efekt, co do hipoteki łącznej będzie osiągnięty.

Ten sam efekt osiągnięty jest przez projekt, jaki mamy obecnie w innej formie, w innej konstrukcyi prawniczej. To zupełnie przyznaję. Jednakowoż do tego samego rezultatu moglibyśmy przez zmianę ustawy krajowej o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych dojść. Tu chyba kompetencyi ustawodawstwa krajowego nikt nie może zaprzeczyć.

To są moje cztery argumenty, które wytaczam przeciwko zarzutowi, że Sejm, że ustawodawstwo krajowe nie jest kompetentne do uchwalania tych zmian, o jakich tutaj mówiłem.

Ustawiłem je, zdaje mi się wedle wszelkich zasad strategii. Przeciw wątpliwościom konstytucyjnym wysłałem najpierw do boju prawo konstytucyjne, mam w rezerwie bardzo wypróbowane siły, bo §. 16 ustawy z r. 1889 i ustawę z r. 1868, a nie brakuje mi także tego korpusu pomocniczego, jaki mam w ustawie o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych.

Mam nadzieję, że strona przeciwna będzie miała pewne trudności w zmuszeniu tego rodzaju dział do milczenia. By skończyć z tymi zarzutami tyjącymi się prawa prywatnego, chciałbym odpowiedzieć p. Korolowi już teraz na jeden zarzut, który podnosi incydentalnie.

Przytoczył taki przypadek:

Mamy włość rentową; zainstabulowano na niej pożyczkę rentową. Dzielić tej włości

nie można, jest to wykluczone, albowiem jest w ustawie wyraźne stwarzanie wykazów, na które przechodziłyby prawo zastawu dla takich pożyczek w formie hipoteki łącznej wykluczone w drodze umowy dobrowolnej. Cóż będzie — zapytuje — jeżeli w drodze egzekucyi część parceli zostanie wydzielona. Czy także wówczas — zapytuje — nie przejdzie to prawo zastawu w przymiocie hipoteki łącznej, a jeżeli nie przejdzie wobec takiego przepisu ustawy, to coż będzie z hipotecznym bezpieczeństwem pożyczki rentowej?

Jak łatwo stać się może — mówił — że taki dłużnik, właściciel, pozwany o własność tego kawałka nie stanie na terminie, lub nie będzie się bronił i wskutek tego obiekt, na którym pożyczka rentowa ma zabezpieczenie, stopnieję „ad minimum“.

Otóż co do tych obaw, to nie mogą się zgodzić z p. mowcą.

Jeżeli wydzielenie pewnej części realności nastąpi w drodze egzekucyi, to równocześnie także w drodze egzekucyi nastąpi przeniesienie ciężarów w przymiocie hipoteki łącznej, ta hipoteka bowiem wykluczona jest w ustawie tylko do przypadków dobrowolnej umowy.

Zresztą z innego powodu nie podzielam obaw szanownego posła w tym względzie, dlatego, że zawsze przecież w komisji rentowej pozostanie możność wypowiedzenia pożyczki; jeżeli idzie o analogiczne przypadki, to odsyłam do statutu „Tow. kredytowego ziemskiego“, gdzie wytwarzają się podobne stosunki z powodu zakazu udzielania pożyczek na grunta rustykalne.

Drugi zarzut Szanownego posła Mogilnickiego powiada, że nie ma odwołania, rekursu od zarządzeń i postanowień komisji. Ten zarzut polega — przypuszczam — na nieporozumieniu. Przecież komisja krajowa dla włości rentowych nie jest władzą. Wyraźnie ministerstwo, rząd, nie chciał się na to zgodzić, by ta komisja miała charakter władzy. Tam, gdzie nie ma władzy, nie może być mowa ani o rekursie, ani o odwołaniu, chybabyśmy każdy Bank, każde Towarzystwo zaliczkowe z tego stanowiska oceniali, żebyśmy od jego zarządzeń dawali możność rekursu nie wiem dokąd?

Trzeci zarzut wreszcie, a ten sformułowany jest i podniesiony przez wszystkich mowców mniej więcej w tych słowach. Skarżą się, że ustawa zawiera postanowienia nie ściśle sformułowane, że te postanowienia są niezmiernie elastyczne, że dają sposobność i pole do bardzo wielkiej dowolności w stosowaniu, kto wie, czy nie do samowoli. Ja nie przeczę, że mogą zajść jakieś nadużycia

czy przekroczenia, tego nie można przewidzieć. Ale idzie mi teraz o samo skodyfikowanie tej rzeczy. Otóż Szanowny poseł ocenia pewnie tę sprawę ze stanowiska prawa prywatnego, jako cywilista. Ja rozumiem zupełnie, niesmak, jaki ma cywilista wtedy, gdy spotka normę nieścistą, skodyfikowanie tak elastyczne.

Zresztą sam jako cywilista, przechodziłem i pamiętam te wszystkie trudności i przeszkody, zanim przyswoiłem sobie całą odrębną zupełnie metodę prawa administracyjnego. Jednakowoż na podstawie nabytych doświadczeń nie podzielam tego zapatrywania mowców. Prawo administracyjne ma inny charakter, innego ducha, inną zupełnie metodę. Pozwolę sobie użyć popularnego obrazu.

Jeżeli prawo prywatne ma do czynienia z faktami, to administracyjne ma za zadanie czuwać nad tem, jak te fakta rosną, jak powstają, jak się rodzą, rozwijają, dochodzą do pewnego stadyum, jakiegoś punktu. Ująć w tak kamienne formy, jak chce cywilista, można fakta, ale nie było jeszcze ustawodawcy, któryby posiadał tę sztukę, żeby taki proces życiowy, ten ruch — a tem się przecież zajmuje administracja — zakuł w martwą literę prawa.

A jeżeli pokusił się, to zabił instytucję przez biurokracyzm. Dlatego nie dziwię się, że te postanowienia są tak elastyczne i mimo najszczerszych chęci zaspokojenia życzeń posłów ruskich, nie przyłożyłbym ręki do tej bardzo ciężkiej, trudnej pracy, ujęcia tej kwestyi w tę formę, któraby ich zdaniem zasługiwała na miano »ściślej«.

Tyle miałbym do powiedzenia ze stanowiska prawnego. Co do innych stron ograniczę się do kilku uwag tylko. O co idzie szanownym posłom, którzy zapowiedzieli, że będą głosować za wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem. Pośród tych zarzutów, które wyłuszczyli, jest jedna główna myśl zasadnicza.

Nie idzie im przecież o to, żeby sądzili — chociaż tak stale mówili a może przypuszczali — ale to nie jest rzecz główna, — żeby ta ustawa zwracała się przeciw ludności wiejskiej, jako wiejskiej. Bo za ustawą będą głosować wszystkie polskie włościańskie stronnictwa ludowe, wszyscy jego reprezentanci, a gdyby ta ustawa miała ostrze zwrócone przeciw ludności wiejskiej, to z pewnością te stronnictwa oddałyby głos także przeciw tej ustawie.

Powodem jest inna zasada, powód to

jest ten, że posłowie przypuszczają, że ta ustawa zaszkodzi ich narodowym interesom, interesom narodu ruskiego. Ja głęboko jestem przekonany, że ona zaszkodzić nie może interesom narodu ruskiego, a dowód dla mnie w tem, że ja Polak, za nim zdecydowałem się bronić tej ustawy, długi zrobiłem z własnym sumieniem rachunek, szukając w nim odpowiedzi na pytanie, czy ta ustawa mojego narodu interesom nie zaszkodzi.

A uważam za obowiązek posła powiedzieć rezultat, do jakiego mię ten rachunek sumienia doprowadził. Ta ustawa interesom mojego narodu może wtenczas zaszkodzić, jeżeli wzmóże parcelację szkodliwą, jeżeli stanie się jednym więcej czynnikiem grzebiącym własność niegdyś dominikalną, postępu rozumnego równowagi społecznej. Ochronę idealnych dóbr mego narodu nie widzę w przyszłości, jeżeli nie będzie zatamowany ten najsmutniejszy objaw bieżącej doby, jakim jest proces sprawiający, że dwór wiejski przechodzi powoli w krainę legendy. (*Brawa!*)

Jeżeli jednak mimo tego będę głosował za ustawą, to czynię to z dwóch powodów. Mam wiarę, że komisya będzie miała taki skład i takie silne poczucie odpowiedzialności, że nie narazi na szkodę ani kraju, ani społeczeństwa.

Mam zaufanie, że kto kasy Raiffaisena doprowadził do takiego rozkwitu, w jakim są obecnie, ten potrafi także z tej ustawy zrobić dobrodziejstwo dla kraju, nie narażając interesów żadnego narodu, nie faworyzując żadnej warstwy, kosztem drugiej. (*Brawa*).

A teraz drugi powód. Głosować będę za ustawą dlatego, bo widzę w niej tylko zadatek początku reform agrarnych. Mam nadzieję i cieszę się, że Sejm zachęcony rezultatem pójdzie na tę drogę, że usunie wszystkie, przynajmniej najważniejsze niedostatki, które na tem polu każą nam cierpieć, że przede wszystkim udoskonali się tę ustawę o włościach rentowych w tych kierunkach, które tak wymownie, tak trafnie, tak świetnie przedstawił p. Oleśnicki, że usunie, ureguluje parcelację szkodliwą, bo anarchiczną, że wreszcie na szeroką skalę zapobiegnie gwałtownemu rozdrobnieniu własności ziemskiej, że wogóle położy śmiało silną rękę na tych wszystkich obawach, które nas rujnują.

Z tych powodów głosować będę za ustawą. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Mam zamiar zamknąć posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 31. października o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych w sprawie tworzenia włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Hupka.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie akcji dyplomatycznej na rzecz mieszkańców gminy Szydłowiec w pow. Husiatyńskim.

Sprawozdawca poseł Maiss.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie subwencji krajowej na budowę schroniska dla nauczycielek we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o pobieraniu odsetek zwłoki od nieuiszczonych w terminie dodatków krajowych.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1904 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z powodu sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Towarzystwa »Ochrona młodzieży« o uzupełnienie ustawy przeciw pijaństwu.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Maryewskiego w sprawie założenia domów przymusowej pracy i kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Mogilnickiego w sprawie budynków sądowych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Rozwadowski.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia okręgów sanitarnych.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

12. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego o budowę kliniki psychiatrycznej i zakładu dla obłąkanych w zachodniej części Galicyi.

Sprawozdawca rektor Cybulski.

13. Sprawozdanie komisji gminnej o petycjach gmin Ulanowa i Toporowa o zaliczenie ich do gmin podlegających ustawie gminnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy Kołaczyce o zaliczenie jej do gmin podlegających ustawie gminnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Buynowki.

Upraszam pp. posłów, by na posiedzenie przybyli punktualnie o godz. 10., jakoteż upraszam tych posłów, którzy zamierzają zgłosić poprawki do poszczególnych paragrafów ustawy, by zechcieli te poprawki mieć przygotowane na piśmie, jak to regulaminu przepisuje i przed rozpoczęciem rozprawy szczegółowej podać łaskawie do mej wiadomości, do których paragrafów zgłaszać je będą, bym do tego zastosował tok dyskusji.

Następne posiedzenie więc w poniedziałek o godz. 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 5. minut 55. po południu).